UNE ✦ SACRA

JUDAIZM

Izajasz

(Jeszajahu)

✦ ✦ ✦

Przekład Izaaka Cylkowa

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Przekład Izaaka Cylkowa
Wydanie	1
Przekład	Izaak Cylkow
Źródło	Sefaria — przekład Izaaka Cylkowa (1883–1908), za bibliepolskie.pl
Licencja	CC BY-NC-SA 4.0 · oryginał: Public domain

O tekście:

Proroctwa sądu i pocieszenia dotyczące Judy i narodów, z wizjami epoki powszechnego pokoju i powrotu z wygnania. Po hebrajsku: יְשַׁעְיָהוּ.

Otwiera „Proroków Późniejszych" – księgi noszące imiona proroków. Badacze odróżniają proroctwa VIII-wiecznego Izajasza (rozdz. 1–39) od proroctw z okresu wygnania (rozdz. 40–66), które zaczynają się od słów „Pocieszcie, pocieszcie mój lud"; te rozdziały pocieszenia czytane są w ciągu siedmiu szabatów po Tisza be-Aw.

Wizja przekucia mieczy na lemiesze (2:4) wyryta jest na murze naprzeciwko siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Źródło: https://www.sefaria.org/Isaiah.1?ven=Bible_in_Polish%2C_trans._Izaak_Cylkow%2C_1841_-_1908_[pl]&lang=bi

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 27 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

Rozdział 25

Rozdział 26

Rozdział 27

Rozdział 28

Rozdział 29

Rozdział 30

Rozdział 31

Rozdział 32

Rozdział 33

Rozdział 34

Rozdział 35

Rozdział 36

Rozdział 37

Rozdział 38

Rozdział 39

Rozdział 40

Rozdział 41

Rozdział 42

Rozdział 43

Rozdział 44

Rozdział 45

Rozdział 46

Rozdział 47

Rozdział 48

Rozdział 49

Rozdział 50

Rozdział 51

Rozdział 52

Rozdział 53

Rozdział 54

Rozdział 55

Rozdział 56

Rozdział 57

Rozdział 58

Rozdział 59

Rozdział 60

Rozdział 61

Rozdział 62

Rozdział 63

Rozdział 64

Rozdział 65

Rozdział 66

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Proroctwo Jeszaji, syna Amoca, który prorokował o Jehudzie i Jeruszalaim za czasów Uzyji, Jothama, Achaza i Chiskji, królów Jehudy.

2 Słuchajcie niebiosa, a podaj ucho ziemio, gdyż Wiekuisty przemawia! Synów wychowałem i wyniosłem, a oni sprzeniewierzyli się Mnie.

3 Zna wół właściciela swojego, i osieł żłób swego pana: Israel nie zna, naród Mój się nie zastanawia.

4 Biada, narodzie występny, ludu obciążony grzechem, nasienie zbrodnicze, dzieci skażone! Opuścili Wiekuistego, bluźnili Świętemu Israela, odwrócili się wstecz.

5 Na czém was razić jeszcze, gdy przymnożycie występku? Cała głowa schorzała, całe serce zbolałe.

6 Od stóp do głów nic w nim zdrowego; rany i sińce i wrzody ropiejące, - nie wyciśnięte, nie przewiązane, nie zmiękczone oliwą.

7 Kraj wasz pustynią, miasta wasze popalone pożogą, ziemia wasza, - przed wami cudzoziemcy ją pożerają, i spustoszona jako rumowisko po barbarzyńcach.

8 A pozostała córa Cyonu jako namiot w winnicy, jako strażnica na ogórczaném polu, jako miasto oblężone.

9 Gdyby Wiekuisty zastępów nie zostawił nam tego szczątku drobnego, jak Sedom byśmy byli, do Amory podobni.

10 Słuchajcie słowa Wiekuistego, naczelnicy Sedomu, podaj ucho nauce Boga naszego, narodzie Amory!

11 Cóż Mi po mnóztwie ofiar waszych, rzecze Wiekuisty. Syt jestem całopalenia baranów i tuku karmnych cieląt, a krwi wołów i jagniąt i kozłów nie pożądam.

12 Gdy przychodzicie, aby ukazać się przed obliczem Mojém, któż żąda tego od was, żebyście deptali Me przedsienia?

13 Przestańcie składać dary kłamstwa, kadzidło będące obrzydłością Mi. Nów i Sabbat i ogłaszanie świąt - nie cierpię niegodziwości i uroczystości!

14 Nowiów i świąt waszych nienawidzi dusza Moja, stały Mi się ciężarem, sprzykrzyło Mi się je znosić.

15 A gdy wyciągniecie dłonie wasze, odwrócę oczy Moje od was; a choćbyście namnożyli modlitw, nie będę słuchał: ręce wasze krwi pełne!

16 Obmyjcie, oczyśćcie się, oddalcie zło postępków waszych z przed oczu Moich, przestańcie złoczynić.

17 Nauczcie się dobro spełniać, domagajcie się sprawiedliwości, podźwignijcie uciemiężonego, poszukujcie praw sieroty, brońcie wdowy,

18 Wystąpcie, a rozprawim się, rzecze Wiekuisty: Choćby były grzechy wasze jako szkarłat, niby śnieg zbieleją, choćby czerwieniły się jak purpura, niby wełna się staną.

19 Jeżeli powolni będziecie i posłuszni, co najprzedniejszego na ziemi wam spożywać;

20 Lecz jeżeli wzbraniać się zechcecie i opierać, od miecza będziecie strawieni, bo usta Wiekuistego to wyrzekły.

21 Jakże się stała wszetecznicą stolica wierna! Pełna prawości, sprawiedliwość przebywała w niej, a teraz rozbójnicy.

22 Srebro twoje obróciło się w żużle, napój twój zaprawiony wodą.

23 Naczelnicy twoi - rozpustnicy, spólnicy złodziei. Wszystko polubiło datki i goni za wziątkami; sieroty nie sądzą, a sprawa wdowy nie przychodzi przed nich.

24 Przeto rzecze Pan, Wiekuisty zastępów, mocarz Israela: O! uczynię Sobie zadość od wrogów Moich, a pomszczę się nad przeciwnikami Moimi.

25 Poczém obrócę rękę Moję na ciebie i wypławię jak ług żużle twoje, i wydzielę wszystkie twe przymieszki.

26 I przywrócę sędziów twoich jak przedtém, a radców twoich jak za dawna. Wówczas nazwą cię znowu miastem sprawiedliwości, grodem wiernym.

27 Cyon sądem wyzwolonym będzie, a pokutujący jego sprawiedliwością.

28 Ale pogrom zdrajcom i występnym społem, a którzy odstąpili Wiekuistego, zagłada im!

29 I będą zawstydzeni za dęby, któreście upodobali, - tak, rumienić się będziecie za ogrody, któreście wybrali sobie.

30 Bo będziecie sami jako dąb, którego liść więdnie, i jako ogród, w którym wody niema.

31 I stanie się potężny paździerzem, a dzieła jego iskrą, i wspłoną oba razem, a nikt nie zagasi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 Słowo, które prorokował Jeszajahu, syn Amoca o Jehudzie i Jeruszalaim.

2 I będzie w późne czasy, utwierdzona stanie góra domu Wiekuistego na szczycie gór, wywyższona ponad wzgórza, a spływać do niej będą wszystkie narody.

3 I wyruszą ludy liczne i powiedzą: Zabierzcie się, a wstąpmy na górę Wiekuistego, do domu Boga Jakóbów, by nas nauczył o drogach Swoich, i abyśmy postępowali ścieżkami Jego, - bo z Cyonu wychodzi nauka, a słowo Wiekuistego z Jeruszalaim.

4 I rozsądzać będzie między narodami, i rozstrzygać u ludów wielu, i przekują miecze swoje na pługi, a włócznie swoje na sierpy. Nie podniesie naród przeciw narodowi oręża, i nie będą ćwiczyć się nadal do boju.

5 Domu Jakóba, naprzód, postępujmy w świetle Wiekuistego!

6 Aleś porzucił lud Twój, dom Jakóba, gdyż pełni są Wschodu, i wróżbitami są jak Filistyni, a w wytwory obcych obfitują.

7 I pełna ziemia jego srebra i złota, a niemasz końca skarbom jego; i pełna ziemia jego rumaków, a niemasz końca wozom jego.

8 I pełna ziemia jego bałwanów, - przed dziełem rąk swoich się korzą, przed tém, co utworzyły pierście ich.

9 To też upokorzonym będzie człowiek, i poniżonym mąż, a nie wybaczysz im.

10 Wnijdź w skałę, a skryj się w prochu w trwodze przed Wiekuistym i blaskiem majestatu Jego!

11 Wyniosłe spojrzenia ludzkie się opuszczą, i zniży się pycha mężów, a wywyższon będzie Wiekuisty Sam w dzień ów.

12 Bo nadchodzi dzień Wiekuistego zastępów na wszystko, co dumne i wyniosłe, i na wszystko co wysokie, że poniżoném będzie.

13 I na wszystkie cedry Libanu, wysokie i podniosłe, i na wszystkie dęby Baszanu.

14 I na wszystkie góry wysokie, i na wszystkie wzgórza wyniosłe.

15 I na każdą wieżę sterczącą, i na każdy mur obronny.

16 I na wszystkie okręty Tarszyszu, i na wszystkie wytwory rozkoszy.

17 I ukorzy się duma człowieka, i zniży pycha mężów, a wywyższon będzie Wiekuisty Sam w dzień ów.

18 A bałwany - doszczętnie to wyginie.

19 I wnijdą do jaskiń skalnych i do jam podziemnych w trwodze przed Wiekuistym i blaskiem majestatu Jego, gdy powstanie, by wstrząsnąć ziemią.

20 Dnia onego rzuci człowiek swoje bożki srebrne i swoje bożki ze złota, które zrobiono mu, aby się im korzył - kretom i nietoperzom.

21 By wnijść w rozpadliny skał i w szczeliny głazów w trwodze przed Wiekuistym i blaskiem majestatu Jego, gdy powstanie, by wstrząsnąć ziemią.

22 Odstąpcie tedy człowieka, którego tchnienie w nozdrzach jego - bo za cóż on poczytany?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 Bo oto Pan, Wiekuisty zastępów, odejmie od Jeruszalaimu i Jehudy oporę i podporę; wszelką podporę chleba, i wszelką podporę wody.

2 Bohatera i wojownika, sędziego i proroka, wróżbiarza i starszego,

3 Pięćdziesiętnika i dostojnika i radcę, i przemyślnego rzemieślnika i biegłego zamawiacza.

4 I naznaczę dzieci na naczelników ich, a niedorostki panować im będą.

5 I gnębić się będzie naród, - mąż męża, i bliźni bliźniego, - porwie się pacholę na starca, a nikczemny na dostojnego.

6 Gdy zaczepi kto brata w domu ojca swego: Masz szatę? Przywódzcą bądź naszym, a rozprzężenie to pod ręką twoją;

7 Pocznie wówczas, i powié: Nie będę lekarzem - i w domu moim niema ani chleba ani sukni. Nie ustanawiajcie mnie przywódzcą narodu.

8 Bo upadnie Jeruszalaim, a Jehuda runie, bo mowa i sprawy ich są przeciw Wiekuistemu, by przekornym być oczom majestatu Jego.

9 Piętno oblicza ich świadczy przeciw nim, a grzech swój jak Sedom rozgłaszają, nie tają go. Biada duszy ich, bo sami wypielęgnowali sobie niedolę.

10 Oświadczcie sprawiedliwym, że im dobrze będzie, że owocu uczynków swoich spożywać będą.

11 Biada niegodziwemu, źle mu się powiedzie, bo odpłata rąk jego oddana mu będzie!

12 Naród mój - ciemięzcy jego niedorostki, a kobiety zapanowały nad nim. Narodzie mój! przywódzcy twoi prowadzą na bezdroża, a kierunek ścieżek twoich pokrzywili.

13 Powstanie do rozprawy Wiekuisty, a stanie by sądzić narody.

14 Wiekuisty na sąd przyjdzie przeciw starszym narodu Swego i jego książętom: Wyście wszak spaśli winnicę, krzywda biednego w domach waszych!

15 Czemu wam gnębić naród Mój, a oblicze biednych miąć, rzecze Pan, Bóg zastępów.

16 I rzecze Wiekuisty: Ponieważ zdumniały córy Cyonu, a chodzą z zadartym karkiem, i z ukosa spoglądając, krokiem drobnym stąpają i nogami podzwaniają.

17 Przeto obłysi Pan ciemię córek Cyonu, a Wiekuisty srom ich obnaży.

18 Dnia onego zabierze Pan ozdobę sprzączek, i siatki i półksiężyce,

19 I perły i naszyjniki i kwefy.

20 I wieńce i łańcuszki i przepaski i wonianki i amulety.

21 I pierścienie i obrączki nosowe,

22 Stroje godowe i płaszcze i chusteczki i torebki,

23 I gaze i zarzutki i bindy i szale.

24 A wtedy miasto woni będzie zgnilizna, a miasto przepaski - powróz, a miasto sztucznego utrefienia, - pleszywość, a miasto zarzutki - opasanie worem, piętno wypalone miasto piękności.

25 Mężowie twoi od miecza legną, a potęga twoja w boju.

26 I zawodzić i utyskiwać będą bramy jej, a ogołocona na ziemi zasiądzie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 I uchwyci się siedm kobiet męża jednego w on dzień, wołając: Chléb nasz jeść będziemy, a suknią naszą się przyodziewać, tylko mianowane niech będzie imię twoje nad nami. Połóż koniec hańbie naszej.

2 W dniu owym będzie plon Wiekuistego krasą i chwałą, a owoc ziemi dumą i chlubą ocalonych Israela.

3 I będzie, ktokolwiek pozostał w Cyonie i się ostał w Jeruszalaim, - świętym nazywać go będą - każdego co zapisany na żywot w Jeruszalaim.

4 Gdy zmyje Pan brud córy Cyonu, a krew Jeruszalaimu opłucze z pośród niego tchnieniem sprawiedliwości i tchnieniem zniszczenia,

5 Utworzy Wiekuisty nad całą przestrzenią góry Cyonu i nad zborami jej obłok we dnie, a dym i blask ognistych płomieni w nocy, - bo nad wszelką wspaniałością będzie osłona.

6 I namiotem ona będzie, aby dać cień we dnie od upału, a schronieniem i przytułkiem przed nawałnicą i deszczem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Chciałbym też zaśpiewać o druhu moim, - pieśń druha mojego o winnicy swojej. Winnicę miał druh mój na pagórku urodzajnym.

2 I zorał ją, i obrał ją z kamienia, i zasadził w niej latorośl wyborową, i zbudował wieżę wpośród niej, i tłocznię również w niej wyciosał, i spodziewał się, że zbierze grona, a obrodziła - jagody ulęgłe.

3 A teraz mieszkańcy Jeruszalaimu i mężowie Jehudy, chciejcie rozsądzić między mną a winnicą moją!

4 Co zostawało czynić jeszcze winnicy mojej, czegobym nie uczynił jej? Czemuż, gdym się spodziewał zbierać grona, obrodziła jagody ulęgłe?

5 Otóż teraz oznajmię wam, co uczynię winnicy mojej: Rozbiorę żywopłot jej, a będzie wytrzebiona, rozwalę ogrodzenie jej, a będzie podeptana.

6 I uczynię ją pustkowiem; nie będzie przycinana ani okopywana, a porośnie ostem i cierniem; i chmurom też wzbronię oraszać ją deszczem.

7 Zaiste, winnicą Wiekuistego zastępów jest dom Israela, a mężowie Jehudy sadem Jego rozkoszy: I czekał na sąd, a oto trąd, na sprawiedliwość, a oto skarga na niegodziwość.

8 Biada tym, którzy przyłączają dom do domu, a pole do pola zbliżają, że nie stawa już miejsca, i jakby wam samym jednym mieszkać przeznaczono na tej ziemi.

9 W uszy moje rzekł Wiekuisty zastępów: Zaprawdę, domów wiele spustoszeje, wielkie i okazałe zostaną bez mieszkańca.

10 Bo dziesięć morgów winnicy wydadzą bath jeden, a wysiewu chomer wyda jedną efę.

11 Biada tym, którzy zrywają się ze świtem, aby za napojem gonić, którzy do późnego wieczora winem rozpaleni.

12 I jest cytra i lutnia i bęben i flet, i jest wino na biesiadach ich, - ale na dzieło Wiekuistego nie baczą, a sprawy rąk Jego nie widzą.

13 Przeto pójdzie w niewolę naród mój niebacznie, a dostojnicy jego mrzeć będą głodem, a możni jego schnąć z pragnienia.

14 Przeto roztworzy przepaść wnętrze swoje, i rozewrze paszczę swą bez granic, i stoczy się jej przepych i jej wielmożność i jej zgiełk i każdy rozochocony w niej.

15 I upokorzonym będzie człowiek i poniżonym mąż, a oczy wyniosłych zniżone.

16 I wzniesie się Wiekuisty zastępów w sądzie, a Bóg święty uświęconym będzie w sprawiedliwości.

17 I paść się będą baranki jak na własnym wygonie, a w pustkowiach po opasłych tułacze żywić się będą.

18 Biada tym, którzy ściągają winę węzłami fałszu a gdyby powrozem wozowym kaźń!

19 Którzy mówią: Niech przyśpieszy, niech przynagli dzieło Swoje, abyśmy zobaczyli: niech nadejdzie i niech się spełni zamysł Świętego w Israelu, abyśmy się przekonali.

20 Biada tym, którzy mienią zło dobrém, a dobre złém: czynią ciemność światłem, a światło ciemnością; czynią gorycz słodyczą, a słodycz goryczą.

21 Biada mądrym we własnych oczach, a we własném rozumieniu roztropnym!

22 Biada bohaterom w łykaniu wina, rycerzom w mieszaniu napojów!

23 Którzy uniewinniają niegodziwca dla datku, a prawo sprawiedliwych uchylają od nich.

24 Przeto jak pożera ścierń język ognia, a perz w płomieniu zanika, tak korzeń ich w próchno się obróci, a kwiat ich pyłem uleci. Albowiem wzgardzili nauką Wiekuistego zastępów, a słowem Świętego w Israelu pomiatali.

25 To też rozpali się gniew Wiekuistego na naród Jego i obróci rękę Swą na niego i uderzy go, że zadrżą góry, a legną trupy ich jak pomiot po ulicach. Ale tém wszystkiem nie ukoi się gniew Jego, i wciąż będzie dłoń Jego zawieszona.

26 I podniesie znak ludom zdaleka, i zaświśnie na jeden z kończyn ziemi, a oto chyżo i rączo nadbiegnie.

27 Nikt nie strudzony, nikt nie osłabiony w nim, ani drzemie ani śpi; nie rozwolnił się pas jego bioder, ani pękł rzemyk jego sandałów.

28 Którego strzały wyostrzone, a wszystkie łuki napięte; kopyta koni jego do krzemienia podobne, a koła jego jako wicher.

29 Ryk jego gdyby lwicy, ryczy jak lwięta; i zahuczy i porwie zdobycz i uniesie, a nikt nie ocali.

30 I zahuczy nad nim w on dzień jako huk morza! a spojrzeć na ziemię a tu - ciemność; księżyc i słońce zaćmione w chmurach jej.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 Roku śmierci króla Uzyi ujrzałem Pana, zasiadającego na tronie wysokim i wyniosłym, a kraje (kobierca) jego napełniały świątynię.

2 Serafini stali wysoko nad nim, o sześciu skrzydłach każdy; dwoma zasłaniał oblicze swoje, dwoma zasłaniał nogi swoje, a dwoma się unosił.

3 I odzywał się jeden do drugiego, i wołał: Święty, święty, święty Wiekuisty zastępów, pełną wsza ziemia chwały Jego!

4 I zatrzęsły się posady podwojów na głos wołających, a gmach napełnił się dymem.

5 I rzekłem: Biada mi, bom zginął, bom człowiek nieczystych ust, i śród narodu nieczystych ust przebywam, bo króla, Wiekuistego zastępów, widziały oczy moje.

6 Ale nadleciał do mnie jeden z Serafinów, a w ręku jego zarzewie; kleszczami wziął je z ołtarza.

7 I dotknął ust moich, i rzekł: Otóż dotyka to ust twoich, a znikła wina twoja, a grzech twój będzie odpuszczony.

8 Wtedy usłyszałem głos Pana, mówiącego: Kogoż mam posłać, i któż Nam pójdzie? I rzekłem: Oto jestem, poszlij mnie.

9 A na to rzekł: Pójdziesz i powiesz narodowi temu: Słyszeć słyszycie, ale nie chcecie rozumieć, patrzyć patrzycie, ale nie chcecie poznawać.

10 Znieczul serce narodu tego, a uszy jego obciąż, a oczy jego odwróć, aby nie widział oczyma swemi, i uszyma nie słyszał, i sercem nie zrozumiał, a nie nawrócił się, by był uzdrowion.

11 I rzekłem: Dopókiż Panie? I rzekł: Dopóki nie opustoszeją miasta dla braku mieszkańców, a domy dla braku ludzi, a ziemia spustoszeje jako step,

12 A wydali Wiekuisty człowieka, a wielką będzie opustoszałość wpośród ziemi.

13 A jeżeli jeszcze zostanie w niej część dziesiąta, ta również zniszczona będzie. Ale jak sosna lub dąb, u których po zrzuceniu liści pień zostaje, tak i zagajem świętym pozostanie pień jej.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 I stało się za czasów Achaza, syna Jothama, syna Uzyi, króla Jehudy, wyruszył Recyn, król Aramu, i Pekach syn Remalji, król Israela do Jeruszalaim, aby walczyć przeciw niemu, ale nie mógł go zwalczyć.

2 A gdy oznajmiono domowi Dawida: Stanął obozem Aram wraz z Efraimem, wtedy zadrżało jego serce i serce narodu jego, jak drżą drzewa leśne od wiatru.

3 I rzekł Wiekuisty do Jeszaji: Wyjdziesz przeciw Achazowi, ty i Szeor Jaszub, syn twój, do przejścia wodociągu stawu górnego, na drogę ku polu folusznikόw.

4 I powiesz mu: Miej się na baczności, a zachowuj się spokojnie; nie obawiaj się, i niech się serce twe nie lęka dwu tych niedopałków dymiących się głowien - wobec zapalczywego gniewu Recyna i Aramu, i syna Remalji.

5 Przeto, że umyślił Aram zagubę twoję, Efraim i syn Remalji, mówiąc:

6 Wtargniem do Jehudy i zatrwożym ją, i otworzym ją sobie i ogłosim królem w niej syna Tobala.

7 Tak wyrzekł Pan, Bóg: To się nie stanie i nie będzie.

8 Bo głową Aramu Damesek, a głową Damesku Recyn; a w sześćdziesiąt pięć lat rozpadnie się Efraim - przestanie być ludem.

9 A głową Efraima Szomron, a głową Szomronu syn Remalji. Jeśli nie uwierzycie, to się nie ostoicie.

10 I rzekł Wiekuisty dalej do Achaza, mówiąc:

11 Zażądaj sobie znaku od Wiekuistego, Boga twojego, - spuszczając się głęboko, albo wznosząc wysoko.

12 I rzekł Achaz: Nie będę żądał ani doświadczał Wiekuistego.

13 Wtedy rzekł: Słuchajże domu Dawida! Małoż wam nużyć ludzi, że nużyć chcecie i Boga mojego?

14 Przeto da wam Pan Sam znak: Oto ta niewiasta młoda poczęła i porodzi syna, i nazwie imię jego Immanuel.

15 Śmietanką i miodem żywić się będzie, gdy potrafi gardzić złém, a wybierać dobre.

16 Ale zanim potrafi to chłopię gardzić złém, a wybierać dobre, opuszczoną będzie ziemia, której dwu królów się lękasz.

17 Wszakże przywiedzie Wiekuisty na ciebie i na naród twój, i na dom ojca twojego dni, jakich nie było od dnia odstąpienia Efraima od Jehudy - króla Aszuru.

18 I będzie dnia onego zaświśnie Wiekuisty na szerszenie, co na krańcach strumieni Micraimu i na osy, które w ziemi Aszur.

19 I nadciągną i rozsiędą się wszystkie po dolinach opustoszałych i po rozstępach skał, i po wszystkich cierniskach i po wszystkich pastwiskach.

20 Dnia onego zgoli Pan brzytwą najętą na brzegach rzeki, królem Aszuru, głowę i włosy nóg; a niemniej i brodę zdejmie ona.

21 I będzie dnia onego, że chować będzie człowiek krówkę i parę owiec.

22 Ale z nadmiernego nadoju mleka pożywać będzie śmietankę, bo śmietanką i miodem żywić się będzie każdy, co pozostanie w kraju.

23 I będzie w dzień ów każdy obszar, na którym tysiąc winorośli za tysiąc szekli srebrnych, pastwą tarni i cierni.

24 Ze strzałami i łukiem przychodzić tam będą, bo tarniem i cierniem będzie cała ziemia.

25 I wszystkie też góry, które radłem się rozkopują, - nie zajdzie tam obawa przed tarniem i cierniem; i posłużą na pastwisko dla wołu, albo koczowisko dla owcy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 I rzekł Wiekuisty do mnie: Weźmiesz sobie tablicę wielką i nakreślisz na niej pismem zwyczajném: "Szybkiemu łupowi, chyżej zdobyczy".

2 I stwierdziłem to sobie przez świadków wiarogodnych, przez Uryję kapłana i Zacharję syna Jeberechji.

3 I przybliżyłem się do prorokini i poczęła i urodziła syna. I rzekł Wiekuisty do mnie: Nadaj mu imię: Szybkim łup, chyżą zdobycz.

4 Bo zanim nauczy się to dziecię wołać: Ojcze mój, i matko moja, poniosą skarby Damesku i łup Szomronu przed królem Aszur.

5 I począł Wiekuisty dalej przemawiać do mnie, i rzekł:

6 Ponieważ porzucił naród ten wody Szyloach, toczące się cicho, a cieszy się wraz z Recynem i synem Remalji.

7 Więc oto Pan sprowadzi na nich wody strumienia, potężne i wielkie, - króla Aszur i wszystek jego poczet; i wystąpi ze wszystkich łożysk swoich, i zaleje wszystkie swe brzegi.

8 I przeniknie do Jehudy i rozleje się i wzbierze, aż po szyję dojdzie; a rozpędy skrzydeł jego ogarną obszar kraju twojego, Immanuelu!

9 Srożcie się narody i drżyjcie, nadstawcie ucha wszystkie obszary ziemi! zbrójcie się i drżyjcie, zbrójcie się i drżyjcie!

10 Uradźcie radę, ale zniweczoną będzie, uknujcie zmowę, ale nie ostoi się, bo z nami Bóg!

11 Albowiem tak mówił Wiekuisty do mnie w porywie natchnienia i napominając mnie, abym nie szedł drogą ludu tego, i rzekł:

12 Nie wołajcie: sprzysiężenie! na wszystko, co naród ten nazywa sprzysiężeniem, a przedmiotu obawy jego nie obawiajcie się, i nie trwożcie się.

13 Wiekuistego zastępów, Jego tylko święćcie: On niech będzie obawą waszą, On waszą trwogą.

14 Inaczej stanie się to powodem zwady i kamieniem obrazy i szkopułem potknienia obu domom Israela, sidłem i siecią dla mieszkańców Jeruszalaim.

15 I potknie się o nie wielu i upadną, i będą rozbici i opętani i pojmani.

16 Zawiń to świadectwo, zapieczętuj naukę między uczniami moimi!

17 I ufać będę Wiekuistemu, który skrył oblicze Swe od domu Jakóba i pokładać w Nim nadzieje moje.

18 Oto ja i dzieci, które dał mi Wiekuisty, myśmy wskazówki i zwiastuny w Israelu od Wiekuistego zastępów, zasiadającego na górze Cyon.

19 Ale gdy powiedzą wam: poradźcie się wieszczbiarzy i wróżbitów, co to szepcą i mruczą, - alboż to nie każdy naród bóstw swoich się radzi - o żywych u martwych?

20 Na naukę i świadectwo! jeżeli nie prawią wam rzeczy takiej, w której niema jasności.

21 To też tułać się będzie po niej każdy, uciemiężony i łaknący; a łaknąc rozgniewa się, złorzecząc królowi i bóstwu swojemu, i zwróci się ku niebu,

22 I spojrzy ku ziemi, a tu niedola i pomroka, tumany gęste i ciemność zwarta!

23 Wszakże nie przetrwa ciemność dla tej, która w ucisku jest. Czasu poprzedniego sprowadził poniżenie do ziemi Zebulun i do ziemi Naftali - ale w następstwie ustanowi cześć po drodze do morza, po za Jordanem, w okręgu plemion.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 Lud, który postępuje w ciemności, ujrzy światło wielkie, którzy przebywają w krainie pomroki śmiertelnej światło zabłyśnie nad nimi.

2 Rozmnożysz ten naród, uczynisz wielką radość jego: rozradują się przed Tobą, jak się radują podczas żniwa, jak się cieszą przy rozdziale zdobyczy.

3 Bo jarzmo ciążące na nim, i kij na jego ramieniu, i bicz ciemięzcy jego skruszysz jak w dzień Midjanu.

4 Bo każda zbroja zbrojącego się śród wrzawy, i szata zbroczona krwią pójdzie w płomienie na pastwę ognia.

5 Bo dziecię narodziło się nam, chłopię daném nam zostało, a złożoną jest władza na ramieniu jego, i nazwą imię jego: Znamienitym radcą, boskim bohaterem, patryarchą wiecznym, księciem pokoju.

6 Ku rozmnożeniu władzy i pokoju bez końca na tronie Dawida i w państwie jego, aby je utrwalić i utwierdzić przez prawo i sprawiedliwość odtąd i na wieki. Rzewniwość Wiekuistego zastępów dokona tego.

7 Słowo rzucił Pan przeciw Jakóbowi, aby spadło w Israelu,

8 A dowié się o niém lud cały, Efraim i mieszkańcy Szomronu, którzy w dumie i wyniosłości serca mówią:

9 Cegły zapadły, więc ciosem murować będziemy, morwy są ścięte, a więc cedrami je zastąpim.

10 I dźwignie Wiekuisty ciemięzców Recyna na niego, i wrogów jego poduszczy.

11 Aram od wschodu i Pelisztow z zachodu, i pochłoną Israela całą paszczą. Z tém wszystkiém nie odwróci się gniew Jego i będzie wciąż dłoń Jego zawieszona.

12 Ale naród nie nawróci się do karciciela swojego, a Wiekuistego zastępów wzywać nie będą.

13 Przeto zetnie Wiekuisty z Israela głowę i kończynę, palmową gałąź i sitowie dnia jednego.

14 Starszy i dostojnik oto głowa, a wieszcz nauczający fałszu oto kończyna.

15 A są przewodnicy narodu tego zwodnicy, a prowadzeni jego zgubieni.

16 Przeto młodzieńcami jego nie ucieszy się Pan, a nad sierotami i wdowami jego nie zmiłuje się; bo wszystko to obłudném i złośliwém, a każde usta prawią bezecność. Z tém wszystkiém nie odwróci się gniew Jego, i będzie wciąż dłoń Jego zawieszona.

17 Bo rozpali się jako ogień niegodziwość, który głóg i ciernie pochłonie, i rozżarzy się w gęstwinach lasu, że zakłębią się w unoszącym się dymie.

18 Zapalczywością Wiekuistego zastępów zadymi się ziemia, a stanie się naród jako pastwa ognia, - jeden drugiego nie oszczędzi.

19 Odrzynać będą z prawej i łaknąć, pożerać z lewej i nie nasycą się; każdy ciało ramienia swego pożerać będzie.

20 Menaszeh Efraima, a Efraim Menaszę, obaj razem przeciw Jehudzie. Z tém wszystkiém nie odwróci się gniew Jego, i będzie wciąż dłoń Jego zawieszona.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Biada tym, którzy ustanawiają ustawy niesprawiedliwe, pisarzom, którzy niegodziwość spisują.

2 Aby usunąć od prawa biednych, a wydrzeć sprawiedliwość uciśnionym narodu Mojego, aby były wdowy łupem ich, aby mogli sieroty obdzierać.

3 I cóż uczynicie w dzień nawiedzenia i przeciw spustoszeniu, gdy z dali nadejdzie; do kogoż się uciekniecie o pomoc i gdzie zostawicie świetność waszę?

4 Jeżeli nie uklękną między brańcami, między poległymi polegną. Z tém wszystkiém nie odwróci się gniew Jego i będzie wciąż dłoń Jego zawieszona.

5 Biada Aszurowi, rózdze gniewu Mojego, co to maczugą w jego ręku rozjątrzenie Moje.

6 Na lud obłudny puszczam go, na naród zapalczywości Mojej go wyzywam, aby zdobywał zdobycze i łupił łupy i oddał go na podeptanie jako błoto ulic.

7 On wszakże nie tak on mniema, a serce jego nie tak ono myśli, bo zgładzić jest w sercu jego i wytępić ludów nie mało.

8 Albowiem rzecze: Czyż nie są książęta moi wszyscy królami?

9 Czyż nie jest jak Karkemisz Kalno, albo nie jak Arpad Chamat, albo nie jak Damesek Szomron?

10 Jak dosięgła ręka moja królestw bałwanów, których posągi liczniejsze były niż Jeruszalaimu i Szomronu;

11 Czyżbym nie mógł, jakem uczynił Szomronowi i jego bałwanom, uczynić i Jeruszalaimowi i jego bożyszczom?

12 Otóż stanie się, gdy dokona Pan całego dzieła Swego na górze Cyon i w Jeruszalaim, wspomnę na owoc wyniosłego serca króla Aszuru, i na chełpliwość zuchwałych oczu jego.

13 Bo mniema: Siłą ręki mojej dokonałem tego i mądrością moją, bom rozumny; znosiłem granice narodów, a skarby ich zabierałem, i strącałem jako mocarz panujących;

14 I sięgała jak do gniazda ręka moja po bogactwa narodów, i jak się podbiera jaja opuszczone całą ziemię ja zagarnąłem, a nie było ktoby poruszył skrzydłem, lub otworzył usta i pisnął.

15 Czyż przechwala się siekiera wobec tego, co nią rąbie, albo wynosi się piła nad tym, który ją w ruch wprawia? Jak gdyby wywijał bicz tymi, co nim wywijają, albo podnosił kij tego, który nie jest drewnem.

16 Przeto zeszle Pan, Wiekuisty zastępów, na roztuczonych jego znędznienie, a wśród wspaniałości jego rozgoreje pożoga, gdyby pożoga ognia.

17 I stanie się światło Israela ogniem, a Święty jego płomieniem, i podpali i pochłonie głogi i ciernie jego w jednym dniu.

18 A wspaniałość lasu i sadu jego od duszy aż do ciała wyniszczy, i będzie jak gdy zanika zanikający.

19 A pozostałość drzew lasu jego nieliczną będzie, i chłopię by je spisało.

20 I będzie, że dnia onego przestanie szczątek Israela i co ocalało z domu Jakóba polegać na siepaczu swoim, ale polegać będzie na Wiekuistym, Świętym Israela w prawdzie.

21 Szczątek się nawróci, szczątek Jakóba do Boga potężnego.

22 Bo choćby był lud twój Israelu jako piasek morza, tylko szczątek się nawróci z pośród niego. Zagłada postanowiona, rozlewa sprawiedliwość.

23 Bo skończoném to i postanowioném; Pan, Bóg zastępów, spełni to na całej ziemi.

24 Tak przeto rzecze Pan, Bóg zastępów: Nie obawiaj się ludu Mój, zamieszkały w Cyonie, Aszura, który biczem cię smaga, a maczugę swą podnosi na ciebie zwyczajem Micraimu.

25 Bo już niezadługo, wkrótce, a przeminie oburzenie, a zwróci się gniew Mój na zniszczenie ich.

26 I podniesie nań Wiekuisty zastępów chłostę jak w czas klęski Midjanu przy skale Oreb, a laskę Swą nad morze, podniesie ją jak po drodze Micrejczyków.

27 I stanie się, że w dzień ów zdjętém będzie brzemię jego z grzbietu twojego a jarzmo jego z szyi twojej, i rozsadzoném będzie jarzmo wskutek otyłości.

28 Przybywa na Ajat, przechodzi przez Migron, w Michmasz składa rynsztunki swoje.

29 Przekraczają wąwóz, w Geba niby w gospodzie nocują, drży Ramah, Gibeat Szaul ucieka.

30 Wykrzykuj głosem twoim, córo Gallim, nasłuchuj Laiszo, biedne Anatot!

31 W popłochu Madmena, mieszkańcy Gebim się chronią.

32 Jeszcze dzisiaj w Nob ma stanąć; potrząsa ręką ku górze córy Cyońskiej, ku wyżynie Jeruszalaimu.

33 Oto Pan, Wiekuisty zastępów, strąca koronę groźną siłą, a wysocy wzrostem ścięci są, a wyniośli powaleni.

34 I wycięte będą gęstwiny lasu żelazem, a Liban przez Potężnego runie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 I puści się odróśl z pnia Iszaja, a płonka z korzeni jego się rozrośnie.

2 I spocznie na nim duch Wiekuistego, duch mądrości i rozsądku, duch rady i mocy, duch poznania i bojaźni Wiekuistego.

3 I będzie upodobanie jego w bojaźni Wiekuistego, i nie wedle wejrzenia oczu swoich sądzić będzie, ani wedle słuchu uszu swoich rozstrzygać.

4 Ale sądzić będzie w sprawiedliwości biednych, a rozstrzygać w prawości dla cierpiących w kraju; i uderzy ziemię chłostą ust swoich, a tchnieniem warg swoich zabije niegodziwego.

5 I będzie sprawiedliwość pasem bioder jego, a prawda przepasaniem lędźwi jego.

6 I gościć będzie wilk u jagnięcia, a pantera przy koźlęciu wylegać się będzie - cielę i lwiątko i tuczony byk pospołu, a chłopię małe prowadzi je.

7 A krowa i niedźwiedzica paść się będą, społem wylegają się młode ich, a lew jako wół zajada słomę.

8 I bawi się niemowlę nad norą żmii, a nad urokiem bazyliszka dziecię odstawione rączkę swą wyciąga.

9 Nie będą szkodzić ani niszczyć na całej górze Mojej świętej, bo pełną będzie ziemia poznania Wiekuistego, jako wody, które głębię morza pokrywają.

10 I będzie dnia onego, że odrośl Iszaja, która stanie jako znak narodów - ku niej ludy się zwrócą, a będzie siedziba jego chwałą.

11 I stanie się dnia onego, wyciągnie Pan po raz wtóry rękę swoję, by zdobyć ostatek ludu Swego, który ocaleje z Aszuru i z Micraimu, i z Patros i z Kusz, i z Elam i z Szynear, i z Chamat i z pobrzeży morza.

12 I podniesie znak narodom, i zgromadzi wygnańców Israela, a rozproszonych Jehudy zbierze z czterech kończyn ziemi.

13 I ustanie zazdrość Efraima, a prześladowcy w Jehudzie wytępieni będą: Efraim nie będzie zazdrościł Jehudzie, ani Jehuda prześladować Efraima.

14 I spuszczą się na grzbiet Pelisztów, ku morzu, wspólnie złupią synów Wschodu: Edom i Moab są pochwytem ich dłoni, a synowie Ammonu podległością ich.

15 I wysuszy Wiekuisty odnogę morza Micraimu, i podniesie rękę Swoję przeciw rzece żarem wichru Swego, i rozbije ją na siedm potoków, i przeprowadzi przez nią w sandałach.

16 I będzie gościniec dla szczątku ludu Jego, który pozostanie z Aszuru, jak miał go Israel w dniu wyjścia swojego z ziemi Micraim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 I wyrzeczesz w dniu onym: Dziękuję ci Wiekuisty, boś gniewał się na mnie; odwróci się gniew Twój a pocieszasz mnie.

2 Oto Bóg ocalenia mojego, ufam a nie trwożę się! Bo mocą i pieśnią moją Jah, Wiekuisty, był On wybawieniem mojém.

3 I czerpać będziecie wody z radością ze źródeł ocalenia.

4 I rzekniecie dnia onego: Wysławiajcie Wiekuistego, wzywajcie imienia Jego, rozpowiadajcie między narodami o czynach Jego, rozgłaszajcie, że wzniosłém imię Jego.

5 Śpiewajcie Wiekuistemu, bo szczytnie dokonał, niech to rozgłoszoném będzie po ziemi całej.

6 Raduj się i wesel obywatelko Cyonu, bo wielkim wpośród ciebie Święty Israela!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 13

1 Rzecz o Babelu, którą zwiastował Jeszajahu, syn Amoca.

2 Na górze odkrytej zatknijcie chorągiew, wołajcie doniośle do nich, potrząsajcie ręką, aby wkroczyli w bramy tyranów.

3 Otom powołał wybrańców Moich, tak, zawezwał bohaterów Moich, powolnych gniewowi Mojemu, cieszących się sławą Moją.

4 Odgłos wrzawy po górach jakby ludu mnogiego, odgłos zgiełku narodów z państw zgromadzonych, - Wiekuisty zastępów przegląda szyki bojowe.

5 Nadciągają z ziemi dalekiej, z krańca nieba, Wiekuisty i narzędzia grozy Jego, by zburzyć ziemię całą.

6 Biadajcie, gdyż blizkim dzień Wiekuistego, jako klęska od Wszechmocnego nadchodzi.

7 Dla tego wszelkie ręce opadają, a każde serce ludzkie truchleje.

8 I przerażeni są; kurcze i bóle porywają ich, jako rodząca drżą. Jeden na drugiego spogląda osłupiały, obliczem płomieni są oblicza ich.

9 Oto dzień Wiekuistego nadchodzi okrutny, ze srogością i zapalczywością, aby obrócić ziemię w pustynię, a grzeszników jej wytępić z niej.

10 Bo gwiazdy niebios i konstelacje ich nie przyświecają blaskiem swoim, zaćmiło się słońce przy wschodzie swoim, a księżyc nie daje jaśnieć światłu swojemu.

11 I poszukiwać będę na wszechziemi złości, a na niegodziwych winy ich, i ukrócę dumę zuchwałych a pychę potężnych poniżę.

12 Rzadszym uczynię śmiertelnego nad złoto szczere, a człowieka nad kruszec Ofiru.

13 Przeto niebem wstrząsnę i wyskoczy ziemia z posady swojej, na gniew Wiekuistego zastępów i w dzień zapalczywości Jego.

14 I będzie jako sarna spłoszona, i jako trzoda, której nikt nie gromadzi, każdy do narodu swego się zwróci, i każdy do ziemi swojej ujdzie.

15 Ktokolwiek się nawinie przebitym będzie, a ktokolwiek by był ujęty, padnie od miecza.

16 A dzieci ich roztrącane będą przed oczyma ich, zrabowane będą ich domy, a żony ich zhańbione.

17 Oto pobudzę przeciwko nim Madajczyków, którzy o srebro nie dbają, a złota nie pożądają.

18 Łukami młodzieńców miażdżą, nad płodem żywota nie litują się, nad dziećmi nie użala się oko ich.

19 I będzie Babel, ozdoba królestw, sława i duma Kasdejczyków jako zburzone przez Boga Sedom i Amorah.

20 Nie będzie zamieszkany nigdy, ani zaludniony po wszystkie wieki, ani rozbije tam Arab namiotu, ani będą tam pasterze koczowali.

21 I koczować tam będą zwierzęta stepu, a napełnią domy ich puhacze; i mieszkać tam będą strusie, a kosmacze hasać tam będą.

22 I zahuczą dzikie psy w zamkach jego, a szakale w przybytkach rozkoszy. Blizkim nadejścia czas jego, a dni jego się nie odwloką.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 Bo zmiłuje się Wiekuisty nad Jakóbem i wybierze znowu Israela i osadzi ich na ziemi swej; i przyłączy się cudzoziemiec do nich, i przystaną do domu Jakóba.

2 I wezmą ich narody i przywiodą ich do siedziby swojej, i posiędzie je dom Israela na ziemi Wiekuistego jako sługi i służebnice; i będą imali imaczy swoich, i będą panowali ciemiężcom swoim.

3 I będzie w dniu, w którym da ci Wiekuisty wytchnienie od męczarni twojej, i od trwogi twojej, i od służby ciężkiej, którą posługiwano się tobą,

4 Odezwiesz się wtedy przypowieścią tą na króla Babelu, i powiesz: Jakże ustał ciemiężca, ustało tyrańskwo!

5 Skruszył Wiekuisty maczugę niegodziwych, bicz możnowładców.

6 Który gromił narody w zaciekłości, razami bez ustanku, który gnębił w gniewie ludy, ścigane bez przerwy.

7 Spoczęła, uspokoiła się ziemia cała; wybuchnęli okrzykiem radosnym.

8 I cyprysy się rozradowały nad tobą, i cedry Libanu: Od chwili upadku twojego nie powstała siekiera na nas.

9 Przepaść u dołu wstrząsa się ku tobie, ku przyjściu twojemu; rozbudza ci cienie, wszystkich mocarzy ziemi, podnosi z tronów swoich wszystkich królów plemion.

10 Wszyscy się odezwą i powiedzą do ciebie: I tyś zaniemógł jak my, stałeś się nam podobnym.

11 Strąconą w przepaść wspaniałość twoja, brzęk lutni twoich; pod tobą rozposłany czerw, a przykryciem twém robactwo.

12 Jakżeś spadła z nieba, gwiazdo świetlana, synu jutrzenki! powalon na ziemię pogromco ludów.

13 A tyś mawiał w sercu twojém: Na niebo wstąpię, ponad gwiazdy Boże wyniosę stolicę moję, i osiędę na górze zboru, u krańców Północy;

14 Wzbiję się na szczyty chmur, dorównam Najwyższemu.

15 Aleś do piekła się stoczył, do ścian przepaści.

16 Spoglądający na cię przypatrują się tobie, zastanawiają się nad tobą: Czyż to ten człowiek, co trwożył ziemię, co wstrząsał państwy?

17 Obrócił świat w pustynię, a grody jego burzył? brańców swoich nie puszczał do domu?

18 Wszyscy królowie ludów, wszyscy spoczywają w chwale, każdy w grobowcu swoim;

19 Aleś ty rzucony zdala od grobu twojego, jak odróśl wzgardzona, otoczony poległymi, przebitymi mieczem, zstępującymi do kamiennych ścian mogiły jako trup stratowany.

20 Nie połączyć ci się z nimi w grobie, boś ziemię twoją zniszczył, lud twój wymordował. Wspominanym nie będzie na wieki płód zbrodniarzy.

21 Przygotujcie synom jego rzeźnicę dla winy ojców ich, aby nie powstali i zdobyli ziemię, a nie napełniła się powierzchnia świata wichrzycielami.

22 I powstanę przeciw nim, rzecze Wiekuisty zastępów, i zatracę Babelu imię i szczątek, i dziecię i wnuka, rzecze Wiekuisty.

23 I obrócę go w siedlisko jeża i w kałuże wód, i zmiotę go miotłą zagłady, rzecze Wiekuisty zastępów.

24 Zaprzysiągł Wiekuisty zastępów w tych słowach: Zaprawdę jakem umyślił, tak będzie, a jakem postanowił, tak się stanie!

25 Chcę skruszyć Aszur w kraju Moim, a na górach Moich go zdepczę, i spadnie z nich jarzmo jego, a brzemię jego z jego grzbietu zdjętém będzie.

26 Takiém jest postanowienie postanowione nad całą ziemią, i taką ręka zawieszona nad wszystkiemi narodami.

27 Bo Wiekuisty zastępów postanowił, i któż to udaremni? a ręka Jego zawieszona, i któż ją odwróci?

28 Roku śmierci króla Achaza wyrzeczoną była rzecz następująca:

29 Nie ciesz się Pleszet cała, choć złamany kij pogromcy twojego, bo z zarodu węża lęże się jaszczurka, a płodem jego smok latający.

30 I paść się będą najbiedniejsi, a ubodzy bezpiecznie spoczną; ale wygubię głodem szczep twój, a szczątki twoje wytępione będą.

31 Płacz bramo, biadaj grodzie, rozpaczaj Pleszet cała! bo z Północy dym nadciąga, a nikt nie odosobniony w powołanych jego.

32 I cóż odpowiedzą posłom narodów? Że Wiekuisty utwierdził Cyon, i że w nim znajdują obronę biedni narodu Jego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 Rzecz o Moabie. Zaprawdę, w jednej nocy złupionym Ar-Moab, zburzonym; tak, w jednej nocy złupionym Kir Moab, zburzonym.

2 Wstąpił Habait i Dibon na wzgórza, aby płakać; o Nebo i Medebę Moab zawodzi, - na każdej głowie jego pleszywość, każda broda obcięta.

3 Na ulicach jego przepasano się w wory, na dachach i rynkach jego wszystko boleje, zanosi się od płaczu.

4 I woła Cheszbon i Elaleh, aż do Jahac rozlega się głos ich; przeto zbrojni Moabu narzekają, dusza każdego strwożona w nim.

5 Serce moje nad Moabem boleje, nad zbiegami jego aż do Coar, aż do Eglat Szeliszyja. Bo wzgórze Luchit, - z płaczem wstępują na nie, bo po drodze Choronaim okrzyk rozpaczy podnoszą.

6 Przeto że wody Nimrym wysuszone będą, że zwiędnie trawa, zniknie zieleń, ziół nie stanie.

7 Dla tego dostatek, który nabyli, i zapasy ich nad potok stepowy uniosą.

8 Tak, ogarnął krzyk granice Moabu, aż do Eglaim narzekanie jego, aż do Beer-Elim narzekanie jego.

9 Bo wody Dymonu pełne są krwi, ale nałożę na Dymon nadmiar klęsk, - na ocalonych Moabu lwa, i na szczątki kraju jego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 Przesyłajcie baranki do władcy kraju, z Sela przez pustynię do wzgórza córy Cyonu.

2 I będzie, że jako ptaki pierzchające, z gniazda wypłoszone, będą córy Moabu u brodów Arnonu.

3 "Podajcie radę, ustanówcie wyrok, rozłóż jako noc cień twój w pełne południe, ukryj wygnańców, tułaczy nie wydawaj!

4 Niechaj bawią u ciebie moi, Moabu wygnani, bądź obroną im przed łupieżcą, aż ustanie ucisk, skończy się grabież, wyginą gnębiciele z kraju.

5 I utwierdzonym będzie łaską tron, a zasiędzie na nim statecznie w namiocie Dawida sędzia, pragnący prawa i krzewiący sprawiedliwość".

6 "Słyszeliśmy o dumie Moabu, dumnego bardzo, o pysze i wyniosłości i zuchwałości jego, o nieuzasadnionych wymysłach jego".

7 Przeto zawodzi Moab nad Moabem, wszystko zawodzi, za powidłami Kir Charesetu wzdychacie znękani.

8 Bo niwy Cheszbonu obumarły, winnica Sybmy, - mocarzy ludów upajały grona jej, aż do Jaazer sięgały, gubiły się w pustyni gałązki jej, pięły, przebierały się po za morze.

9 Dla tego opłakują, tak jak płaczą nad Jaazerem, winnicę Sybmy, oraszam cię łzą moją Cheszbonie i Elaleh! bo na zbiory i winobranie twoje okrzyk wojenny przypadł.

10 Znikły radość i wesele z sadów, a w winnicach nie radują się, nie wykrzykują. Wina w tłoczniach nie tłoczy prasownik, - okrzyk radosny wstrzymałem.

11 Przeto trzewa moje nad Moabem jako cytra rozbrzmiewają, a wnętrze moje nad Kir-Chares.

12 I będzie, że się ukaże, że się strudzi Moab na wzgórzu, i wstąpi do świątyni swojej, aby się modlić, - ale nic nie wymoże.

13 Takiém słowo, które wyrzekł Wiekuisty o Moabie od dawna.

14 A teraz rzecze Wiekuisty w tych słowach: Za trzy lata, jako lata najemnika, a zelżoną będzie sława Moabu wraz z całym tym tłumem licznym, a szczątek będzie mały, lichy, nieznaczny.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 Rzecz o Dammesku. Oto Dammesek wykluczony z rzędu miast, a stanie się kupą zwalisk.

2 Opuszczone będą miasta wokoło Aroeru, trzodom oddane, i koczować tam będą, a nikt nie spłoszy.

3 I zniknie warownia z Efraimu, i królestwo z Dammesku i z reszty Aramu; do świetności synów Israela podobni będą, rzecze Wiekuisty zastępów.

4 I będzie dnia onego zniszczeje świetność Jakóba, a otyłość ciała jego zaniknie.

5 I będzie jak gdy zagarnia żniwiarz zboże, a ramię jego kłosy zżyna, i będzie jak gdy kto zbiera kłosy w dolinie Refaim.

6 A zostaną na niej pobierki jak po otrząśnięciu oliwnika, jedna, dwie jagody na końcu wierzchołka, trzy, cztery, na gałęziach jej bujnych, rzecze Wiekuisty, Bóg Israela.

7 Dnia onego obejrzy się człowiek na Stwórcę swojego, a oczy jego ku Świętemu Israela spoglądać będą.

8 A nie obejrzy się na ołtarze, dzieło rąk swoich, a na to, co utworzyły pierście jego nie spojrzy, ani na gaje, ani na posągi słońca.

9 Dnia onego będą miasta jego warowne podobne do samotni lasu, lub wierzchołka gór, które opuszczono przed synami Israela, i będzie pustkowiem.

10 Boś zapomniała Boga wybawienia twojego, a na opokę obrony twojej nie wspomniałaś; przetoś zasadzała sady rozkoszne, a szczepem obcym je szczepiłaś.

11 Już w dzień sadzenia twojego ogrodziłaś, a nazajutrz przywiodłaś siew swój do rozkwitu: ale znikło żniwo w dzień niemocy i boleści nieuleczonej.

12 Biada! szum ludów licznych, - niby szum morza szumią; a wrzenie narodów, - niby wrzenie wód gwałtownych wrą.

13 Narody wrzeniem wód wielkich wrą, - ale zgromi go i ucieknie daleko, a pędzonym będzie jako źdźbło po górach od wiatru, i jako tuman od wichru.

14 Ku wieczorowi - a oto trwoga; przed porankiem, - niema go. Takim udział łupieżców naszych, i los grabieżców naszych.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 O kraino szumiących żagli, coś za wybrzeżem strumieni Kuszyckich,

2 Która wysyłasz morzem posłańców i w łodziach z sitowia po powierzchni wód! Idźcie posłowie szybcy do narodu rosłego i porywczego, do narodu strasznego, odkąd jest i nadal, do narodu równającego wszystko pod sznur zniszczenia, co to przerzynają strumienie kraj jego.

3 Wszyscy mieszkańcy świata i obywatele ziemi, gdy podniosą znak na górach patrzcie, a gdy uderzą w trąby, słuchajcie!

4 Bo tak rzekł Wiekuisty do mnie: Spokojnie spozierać będę z przybytku Mojego, niby ciepło łagodne na trawy, niby obłok zraszający w znoju żniwa.

5 Bo przed winobraniem, gdy opadnie kwiat, a w grono dojrzewające zamieni się kiść, wtedy obetnie latorośle nożami, a gałązki oberznie, rzuci.

6 Zostawieni będą wespół ptactwu gór, i zwierzynie ziemi, i przepędzi na nich lato ptak drapieżny, a wszystka zwierzyna ziemi zimować na nich będzie.

7 Czasu onego przyniesione będą dary Wiekuistemu zastępów od narodu rosłego i porywczego, od narodu strasznego odkąd jest i nadal, od narodu równającego wszystko pod sznur zniszczenia, co to przerzynają strumienie kraj jego, do siedziby imienia Wiekuistego zastępów, na górę Cyon.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 Rzecz o Micraimie. Oto Wiekuisty siada na lekki obłok i przybywa do Micraim. I zadrżą bożyszcza Micraimu przed Nim, a serce Micraimu rozpłynie się we wnętrzu jego.

2 I poduszczę Micraim przeciw Micraimowi, i walczyć będzie brat z bratem, i bliźni z bliźnim swoim; miasto z miastem, królestwo z królestwem.

3 I wyczerpanym będzie duch Micraimu we wnętrzu jego, a radę jego zniweczę, i zwrócą się do bałwanów i szepiołów i wieszczbiarzy i wróżbitów.

4 I wydam Micraim w ręce pana srogiego, a król okrutny panować nad nimi będzie, rzecze Pan, Wiekuisty zastępów.

5 I osiąkną wody morza, a rzeka się wysuszy i wyschnie.

6 I zacuchną strumienie, opadną i wyschną potoki Macoru, trzcina i sitowie powiędną.

7 Niwy nad rzeką, - nad brzegiem rzeki, - i wszystek wysiew nad rzeką oschnie, rozwieje się i zginie.

8 I smucić się będą rybacy, i utyskiwać wszyscy, co zarzucają do rzeki wędę, a rozciągający sieć po wodzie znędznieją.

9 I zatrwożą się wyrabiający len rozczesany i tkacze przezroczystych tkanin.

10 I będą rękodzielnie jego rozbite, wszyscy najemnicy strapionéj duszy.

11 I jakby ogłupieni są książęta Coanu, najmędrsi doradzcy Faraona, rada ich bezmyślna. Jakże rzec wam do Faraona: potomkiem mędrców jestem, potomkiem królów starożytnych.

12 Gdzie, gdzież są mędrcy twoi? Niech cię też powiadomią, jeżeli wiedzą, co postanowił Wiekuisty względem Micraimu.

13 Omamieni są książęta Coanu, obłąkani książęta Nofu, a zwodzą Micraim naczelnicy plemion jego.

14 Wiekuisty rozlał między nich ducha przewrotności, że zwodzą Micraim we wszystkich sprawach jego, jak się zatacza pijany w plwocinie swojej.

15 I nie będzie w Micraimie czynu, któryby spełniła głowa i kończyna, palmowa gałąź i sitowie.

16 Dnia onego będzie Micraim jako niewiasta, i będzie się trwożył i drżał przed podniesieniem ręki Wiekuistego zastępów, którą podniesie przeciw niemu.

17 I będzie ziemia Jehudy dla Micraimu postrachem; każdy któremu się wspomni o niej zadrży, dla postanowienia Wiekuistego zastępów, które postanowił o niém.

18 Dnia onego będzie pięć miast w ziemi Micraim mówiących językiem Kanaanu, a przysięgających na Wiekuistego zastępów; miastem słońca nazwaném będzie jedno.

19 Dnia onego stanie ołtarz Wiekuistego w pośród ziemi Micraim i posąg na granicy jej Wiekuistemu poświęcony.

20 I będzie to na znak i na świadectwo Wiekuistemu na ziemi Micraim, tak że gdy wołać będą do Wiekuistego z powodu ciemiężców przyśle im wybawcę i obrońcę, aby ich ocalił.

21 I znany będzie Wiekuisty w Micraim, i poznają Micrejczycy Wiekuistego w dzień on i będą Go czcić ofiarami i darami, i ślubować objaty Wiekuistemu i spełniać je.

22 I tak uderzy Wiekuisty Micraim, uderzając i lecząc, a gdy się nawrócą do Wiekuistego, da się im ubłagać i uzdrowi ich.

23 Dnia onego będzie gościniec z Micraimu do Aszuru, i chodzić będzie Aszur do Micraim, a Micraim do Aszuru, i służyć będą Wiekuistemu Micraim i Aszur.

24 Dnia onego będzie Israel jako trzeci między Micraimem i Aszurem, błogosławieństwem w pośród ziemi.

25 Któremu błogosławił Wiekuisty zastępów: Błogosławionym niech będzie lud Mój Micraim, i dzieło rąk Moich Aszur, i dziedzictwo Moje Israel.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 Roku, którego wkroczył Tartan do Aszdodu, gdy go wysłał Sargon, król Aszuru, i walczył przeciw Aszdodowi, i zdobył je.

2 Owego czasu rzekł Wiekuisty przez Jeszaję, syna Amoca, jak następuje: Idź a rozwiąż wór z bioder twoich, a obuwie twoje zzuj z nóg twoich. I uczynił tak, i chodził nieubrany i bosy.

3 I rzekł Wiekuisty: Jako chodził sługa mój Jeszajahu nieubrany i bosy, jako znak i wskazówka na rok trzeci dla Micraimu i Kuszu,

4 Tak wprowadzi król Aszuru brańców Micraimu i wychodźców Kuszu, młodzieńców i starców, nago i boso, i z obnażonym grzbietem na hańbę Micraimu.

5 I pohańbieni będą, i powstydzą się z powodu Kuszu, otuchy swojej, i Micraimu, chluby swojej.

6 I powiedzą mieszkańcy wybrzeża tego w on dzień: Oto taką otucha nasza, do którejśmy się uciekli o pomoc, aby się ocalić od króla Aszur, i jakże ujść nam?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 Rzecz o pustyni nad morzem. Jako wichry południowe pędząc, z pustyni nadciąga, z ziemi strasznej.

2 Widzenie groźne objawioném mi zostało: Jeszcze zdrajca zdradza, a pustoszyciel pustoszy... Nadciągnij, Elamie, oblegaj, Madai! wszystkie jęki uciszę.

3 Przeto pełne są biodra moje dreszczu, bóle ogarnęły mnie jako bóle rodzącej; oszołomiony jestem, że nie słyszę, strwożony, że nie widzę.

4 Odurzone serce moje, strach przeraża mnie; wieczór rozkoszy mojej zamieniony mi w grozę.

5 Zastawiają stół, rozścielają kobierce, jedzą, piją: Powstańcie wodzowie, namaszczajcie tarcze!

6 Bo tak rzekł do mnie Pan: Idź, postaw stróża, cokolwiek ujrzy, niech oznajmi.

7 I ujrzał on jazdę, parami konnych, jeźdźców na osłach, jeźdźców na wielbłądach, i nasłuchiwał pilnie, z coraz większą bacznością.

8 I zawołał jako lew: Na straży Panie stoję ustawicznie we dnie, i na warcie mojej stawam po wszystkich nocach.

9 I oto nadciągają jezdni mężowie, parami konni. I odezwali się i zawołali: Runął, runął Babel, a wszystkie posągi bóstw jego powalił o ziemię!

10 Wymłócony mój, synu klepiska mojego! com słyszał od Wiekuistego zastępów, Pana w Israelu, oznajmiłem wam.

11 Rzecz o Dumie. Do mnie wołają z Seiru: Stróżu, co upłynęło nocy, stróżu, co upłynęło nocy?

12 Rzekł stróż: Nadchodzi poranek, ale i noc; jeżeli chcecie się dopytywać, pytajcie; z powrotem przyjdźcie.

13 Rzecz o Arabie. W zaroślach, na stepie, odbywacie noclegi karawany Dedańskie.

14 Naprzeciw spragnionemu przynieście wody, mieszkańcy ziemi Thema, którzy chlebem swoim podejmujecie wychodźców.

15 Bo przed mieczami uchodzą, - przed mieczem dobytym, i przed łukiem napiętym, i przed naciskiem wojny.

16 Bo tak rzekł Pan do mnie: Po roku, podobnym do lat najemnika, a zginie wszystka sława Kedaru.

17 A pozostały poczet łuków, bohaterskich synów Kedaru, małym będzie, bo Wiekuisty, Bóg Israela to wyrzekł.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 Rzecz o dolinie widzenia. Cóż ci to, żeś wstąpiła wszystka na dachy?

2 Wrzawy pełne, miasto zgiełku, twierdzo wesoła! polegli twoi, nie są to polegli od miecza, ani zabici na wojnie.

3 Wszyscy wodzowie twoi pierzchnęli wraz, bez łuku powiązani zostali; wszyscy napotkani twoi ujęci społem, choć zdaleka uciekli.

4 Przeto powiadam: Odwróćcie się odemnie, abym gorzko zapłakał; nie usiłujcie mnie pocieszać po klęsce córy narodu mojego.

5 Bo dzień przyszedł popłochu i zgnębienia i zamieszania od Pana, Boga zastępów, w dolinie widzenia; burzą mury, i okrzyki wznoszą się ku wzgórzu.

6 I Elam też niósł kołczan z wozami, ludźmi i końmi, a Kir odsłonił tarczę.

7 I były najpiękniejsze doliny twoje napełnione wozami, a konnica uszykowała się naprzeciw bramy.

8 A gdy odchylił zasłonę Jehudy, spoglądałeś w on dzień ku zbrojowni Bet Jaaru.

9 I na wyłomy grodu Dawida spoglądaliście, że ich wiele, i gromadziliście wody stawu dolnego.

10 I domy Jeruszalaimu liczyliście, i rozwalali domy te, aby wzmocnić mury.

11 I wodozbiór też utworzyliście między murami dla wód stawu starego, - ale nie spoglądaliście ku Sprawcy tego, a na Tego, co to przygotował od dawna, wyście nie baczyli.

12 I wzywał Pan, Bóg zastępów, w dzień ów do płaczu i żałoby i do ogolenia i do przepasania się worem.

13 A tu radość i wesele, bicie wołów i zarzynanie owiec, zajadanie mięsa i popijanie wina: - Jeść nam i pić, boć jutro pomrzemy!

14 Przeto objawił się uszom moim Wiekuisty zastępów: Azali odpuszczoną wam będzie ta wina, aż pomrzecie, rzecze Pan, Bóg zastępów!

15 Tak rzecze Pan, Bóg zastępów: Pójdziesz i udasz się do wielkorządcy tego, do Szebny, co przełożonym jest domu:

16 Co ty tu masz albo kogo tu masz, żeś wykuł tu sobie grób? Ty, co wykuwasz na wysokości grób twój, co ciosasz w skale przybytek sobie.

17 Oto Wiekuisty rzuci cię rzutem, człowieku, i pochwyci, pochwyci cię.

18 Zwinie, zwinie cię w kłębek, i jako piłkę rzuci na ziemię przestronną; tam umrzesz, tam i rydwany sławy twojej - ty, hańbo domu pana twojego!

19 I strącę cię ze stanowiska twojego, i z urzędu twego złoży cię.

20 A dnia onego zawezwę sługę Mojego Eljakima, syna Chilkji.

21 I oblokę go w szatę twoję, i pasem twoim go przepaszę, a władzę twą złożę w rękę jego, i będzie ojcem mieszkańcom Jeruszalaimu i domowi Jehudy.

22 I złożę klucz domu Dawida na ramię jego, a gdy otworzy, nikt nie zamknie, a gdy zamknie, nikt nie otworzy.

23 I wbiję go niby gwóźdź w miejsce pewne, i będzie stolicą sławy dla domu ojca swojego.

24 I zawiśnie na nim wszystka świetność domu ojca jego, - odrośle i narośle, wszelkie naczynia drobne - od naczyń miedniczych, aż do różnych naczyń dzbankowatych.

25 Dnia onego, rzecze Wiekuisty zastępów, wyjętym będzie gwóźdź, wbity w miejsce pewne, i będzie odciętym i upadnie i zginie ciężar, co był na nim, gdyż Wiekuisty to wyrzekł.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 Rzecz o Corze. Biadajcie okręty Tarszyszu! Że zburzonym z wewnątrz i z zewnątrz, już z ziemi Kittim oznajmiono im:

2 Zmilczcie mieszkańcy pobrzeża, które kupcy Cydonu, żeglarze morza, napełniali.

3 A było na wodach wielkich zboże Szychoru, - żniwo rzeki, - zbiorem jego; był on targowiskiem narodów.

4 Zawstydź się Cydonie, gdyż woła morze, twierdza morska, mówiąc: Nie miałam bólów, nie rodziłam, anim wychowała młodzieńców, anim wypiastowała dziewic.

5 Gdy dojdzie wieść do Micraim, zadrżą na wieść o Corze.

6 Przeprawcie się do Tarszyszu; biadajcie mieszkańcy wybrzeża!

7 Czyliż ta to wasza wesoła? Od dni starożytnych początek jej, a wiodły ją jej stopy, by w dali przebywała.

8 Któż postanowił to o Corze, co korony rozdzielał, którego kupcy książętami byli, a kramarze dostojnikami na ziemi.

9 Wiekuisty zastępów to postanowił, aby poniżyć dumę okazałości wszelkiej, aby zelżyć wszystkich dostojnych na ziemi.

10 Przejdź po ziemi twojej jako rzeka, córo Tarszyszu, niemasz tu już pasa!

11 Rękę Swoję wyciągnął na morze, wstrząsnął królestwy: Wiekuisty rozporządził o Kanaanie, aby zburzone były twierdze jego.

12 I rzekł: Nie będziesz więcej się weseliła, shańbiona dziewico, córo Cydonu! Do Kittejczyków powstań i przejdź, - lecz i tam wytchnienia nie znajdziesz.

13 Oto ziemia Kasdejczyków, tego narodu co nie istniał, Aszur przeznaczył ją dla mieszkańców pustyń, - oni ustawiają tarany swoje, burzą zamki jej, obracają ją w zwaliska.

14 Biadajcie, okręty Tarsyszu, bo zburzona twierdza wasza.

15 I stanie się dnia onego, że zapomnianym będzie Cor przez siedmdziesiąt lat, jako przez czasy króla jednego. Po upływie siedmdziesięciu lat powiedzie się Corowi jak w owej piosnce o wszetecznicy:

16 "Zabierz lutnię, obchodź miasto, wszetecznico zapomniana! pięknie graj, długo śpiewaj, żeby sobie przypomniano ciebie".

17 I będzie po upływie siedmdziesięciu lat, wspomni Wiekuisty na Cor, że wróci do myta swego, i będzie obcował ze wszystkiemi królestwy świata, na powierzchni ziemi.

18 Wszakże będzie przemysł i zysk jego poświęconym Wiekuistemu, nie będzie gromadzony i zamykany, ale i tym, co przebywają przed Wiekuistym, posłuży zarobek jego na pożywienie dostatnie i na strój okazały.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 Oto Wiekuisty opróżni ziemię i spustoszy ją, i wywróci powierzchnię jej, i rozproszy mieszkańców jej.

2 I stanie się jako lud tak i kapłan, jako poddany tak pan jego, jako służebnica tak pani jej, jako nabywca tak sprzedawca, jako wierzyciel tak i dłużnik, jako pożyczający tak i ten, co pożyczkę daje.

3 Opróżnioną, opróżnioną będzie ziemia, i zrabowaną, zrabowaną; gdyż Wiekuisty wyrzekł to słowo.

4 Smuci się, obumiera ziemia, więdnie, obumiera świat - więdną najdostojniejsi ludu na ziemi.

5 Bo ziemia ta skażoną została pod mieszkańcami jej; bo przekroczyli nauki, odmienili ustawy, naruszyli przymierze wieczne.

6 Dla tego przekleństwo pochłania ziemię, i pokutują mieszkający na niej; dla tego poschnęli mieszkańcy ziemi, a pozostało ludzi mało.

7 Smuci się moszcz, obumiera winograd, wzdychają wszyscy wesołego serca.

8 Przycichło wesele przy bębnach, ustała wrzawa ochoczych, przycichło wesele przy cytrach.

9 Przy śpiewach nie popijają wina, gorzkim napój biesiadującym.

10 Zburzonym gród opustoszały, zawartym każdy dom, niedostępnym.

11 Ubolewanie o wino po ulicach, zamroczyła się wszelka radość, znikła uciecha kraju.

12 Pozostało w mieście spustoszenie, a w gruzy rozwalone są bramy.

13 Bo tak to przyjść musi wpośród ziemi, wpośród narodów: jak przy otrząsaniu oliwnika, jako bywa z pogronami, gdy się skończyło winobranie.

14 Oni zaś podnoszą głos swój i weselą się, wspaniałością Wiekuistego cieszą się z nad morza.

15 Przeto w krainach Wschodu uwielbiajcie Wiekuistego na wyspach morza imię Wiekuistego, Boga Israela.

16 Z krańca ziemi śpiewy słyszymy, "cześć sprawiedliwym", - ale ja wołam: zanikam, zanikam, biada mi! Zdrajcy zdradzają, a szatę zdrajców przybrali.

17 Postrach i przepaść i zasadzka na was mieszkańcy ziemi!

18 Albowiem kto ucieknie przed odgłosem postrachu, wpadnie w przepaść, a kto wydostanie się z przepaści, pojmany będzie w zasadzkę, bo upusty wysokości się otworzyły i drżą posady ziemi.

19 Rozstąpiła, rozstąpiła się ziemia, rozsadziła, rozsadziła się ziemia, wstrzęsła, wstrzęsła się ziemia.

20 Chwiać chwieje się ziemia jak pijany, i porusza jako mata zawieszona, bo zaciężyła na niej wina jej, i padła i nie powstanie więcej.

21 I będzie w dzień ów nawiedzi Wiekuisty zastęp wysoki na wysokości, a władców ziemi na ziemi.

22 I zgromadzeni będą gromadą jako więźnie w więzieniu, i zamknięci w zamknięciu, i po długim dopiero czasie wspomnieni.

23 I zblednie księżyc, i zawstydzi się słońce, gdy zapanuje Wiekuisty zastępów na górze Cyon i w Jeruszalaim, a w obliczu starszych jego chwała.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 25

✦

1 Wiekuisty! Bogiem moim Ty, wielbić Cię będę, wysławiać imię Twoje, boś dokonał cudu; postanowienia odległe stały się prawdą, rzeczywistością.

2 Boś obrócił miasto w gruzy, gród warowny w zwaliska; zamki barbarzyńców nie stanowią już miasta, nigdy odbudowaném nie będzie.

3 Przeto sławią Cię narody harde, grody ludów srogich obawiają się Ciebie.

4 Bo stałeś się twierdzą ubogiemu, twierdzą biednemu w niedoli jego, ochroną przed nawałnicą, cieniem od upału; bo była zaciekłość okrutnych, jako nawałnica na ścianę.

5 Jako skwar na stepie wrzawę barbarzyńców przyciszyłeś, jako upał cieniem obłoku pieśń okrutnych przytłumiona.

6 I wyprawi Wiekuisty zastępów dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłuszczów, ucztę z nalewek; z tłustości soczystych, z nalewek oczyszczonych.

7 I zerwie na tej górze zasłonę zawisłą nad wszystkiemi ludami i oponę rozpostartą nad wszystkiemi narodami.

8 Zniweczy śmierć na zawsze, i zetrze Pan, Wiekuisty, łzę z każdego oblicza, i hańbę narodu Swego odejmie z całej ziemi, gdyż Wiekuisty to wyrzekł.

9 I powiedzą w dzień ów: Oto Bóg nasz, któremuśmy ufali, że dopomoże nam, oto Wiekuisty, któremuśmy ufali, cieszmy, radujmy się pomocą Jego!

10 Gdy spocznie ręka Wiekuistego na górze tej, rozdeptanym będzie Moab w siedzibie swojej, jak rozdeptaną bywa wiązka słomy w kałuży gnojowej.

11 I wyciągnie ręce swoje w niej, jak je wyciąga pływak ku pływaniu; ale zniży On pychę jego mimo rozmachów rąk jego.

12 A warowne i wysokie mury twoje pochyli, poniży, powali na ziemię, aż do prochu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 26

✦

1 Dnia onego śpiewaną będzie pieśń ta na ziemi Judzkiej: Potężne miasto mamy; wybawienie ustanawia niby mury i baszty.

2 Otwórzcie bramy, a niech wnijdzie lud sprawiedliwy, co dochował wiary.

3 Umysł jego niezachwiany był; zachowasz mu pokój, pokój trwały, bo na Tobie polega.

4 Ufajcie Wiekuistemu na wieki, bo w Jah Wiekuistym obrona wieczna.

5 Bo upokorzył mieszkańców wysokości, stolicę wyniosłą; poniżył ją, poniżył ku ziemi, pochylił do prochu.

6 Depce ją noga, nogi uciśnionych, stopy bezsilnych.

7 Ścieżka sprawiedliwych urównana; Ty, Prawy, drogę sprawiedliwych torujesz.

8 Bo téż na drodze sądów Twoich, Wiekuisty, czekaliśmy Ciebie; za imieniem i wspomnieniem Twojém tęskniła dusza.

9 Duszą moją tęskniłem za Tobą w nocy, a duchem w mém wnętrzu szukałem Cię z rana; bo gdy sądy Twoje na ziemi się objawiają, sprawiedliwości się uczą mieszkańcy świata.

10 Oszczędzonym będąc niegodziwy, nie nauczy się sprawiedliwości, w kraju prawości broi bezprawia i nie baczy na majestat Wiekuistego.

11 Wiekuisty! podniesioną była ręka Twoja, - nie widzieli tego. Niech tedy widzą ze wstydem rzewniwość Twoję, dla narodu, i rozjątrzenie, które wrogów Twych pochłania.

12 Wiekuisty, użyczysz nam pokoju; wszak i wszystkie sprawy nasze zdziałałeś dla nas.

13 Wiekuisty, Boże nasz! zawładnęli nami panowie, okrom Ciebie, a jedynie za pomocą Twoją wysławiamy Imię Twoje.

14 Zmarli, ci nie ożyją! cienie - nie powstaną! Boś nawiedził i wytępił ich, i zgładził wszelką pamięć o nich.

15 Rozmnożyłeś ten naród, Wiekuisty, rozmnożyłeś ten naród, wsławiłeś się daleko po wszystkich krańcach ziemi.

16 Wiekuisty! w niedoli wspominali Cię, wylewali ciche modły, gdy karciłeś ich.

17 Jako brzemienna, gdy się zbliża do porodu, jęczy, krzyczy w bólach swoich, - takeśmy byli przed obliczem Twojém, Wiekuisty.

18 Poczęliśmy, boleliśmy, lecz - jak gdybyśmy zrodzili wiatr; wybawienia nie sprowadziliśmy dla ziemi, a nie padli mieszkańcy świata.

19 Oby też ożyli zmarli Twoi, polegli moi powstali! Rozbudźcie się, radujcie, spoczywający w prochu, bo jako rosa na ziołach będzie rosa Twoja, a ziemia zmarłych wyrzuci.

20 Idź, ludu mój, wnijdź do mieszkań twoich, a zamknij drzwi twe za sobą: skryj się na małą chwilę, aż przeminie gniew.

21 Gdyż oto Wiekuisty wystąpi z przybytku Swojego aby poszukiwać grzechu mieszkańców ziemi na nich, i odkryje ziemia krew swoję, a nie zakryje nadal zabitych swoich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 27

✦

1 Dnia onego nawiedzi Wiekuisty mieczem swoim twardym, wielkim i potężnym lewiatana, węża chybkiego i lewiatana, węża zwiniętego, i zabije potwora w morzu.

2 Dnia onego, winnicą pieniącego się wina okrzyknijcie ją.

3 Ja, Wiekuisty, strzegę jej, co chwila zraszam ją; aby nikt jej nie nawiedził, dzień i noc pilnuję jej.

4 Alboż gniewu nie mam? Któż wyprowadzi osty i ciernie do walki zemną? Wystąpiwszy przeciw nim spaliłbym je pospołu.

5 Chyba chwyconoby się potęgi Mojej, zawarto pokój zemną, pokój zawarto zemną.

6 W przyszłości zakorzeni się znowu Jakób, zakwitnie i rozpleni się Israel, i napełnią powierzchnię świata owocem.

7 Alboż go tak gromił, jako zgromił pogromcę jego, alboż legł on tak, jako legli polegli jego?

8 Dopiero gdy miara pełną była, wygnaniem go skarciłeś, - wtedy dopiero wypędził go wichrem Swoim gwałtownym w dzień burzliwy.

9 Przeto tém tylko zmazana będzie wina Jakóba, i będzie ten cały owoc usunięcia grzechu jego, że obróci wszystkie kamienie ołtarza w wapienie pokruszone, aby nie ostały się więcej gaje i posągi słońca.

10 Bo oto stanie się gród warowny osamotnionym, siedzibą porzuconą i opuszczoną jako pustynia. Paść się tam będą cielęta, i tam się wylegać, i niszczyć zarośla jego.

11 Gdy poschną gałązki jego będą odłamane, kobiety przyjdą i rozniecą niemi ogień. Bo nie jest to lud rozumny, przeto nie lituje się nad nim Twórca jego, a Mistrz jego nie przepuszcza mu.

12 I będzie dnia onego, strząśnie was Wiekuisty od prądu rzeki aż do potoku Egipskiego, a zbierani będziecie po jednemu, synowie Israela.

13 I stanie się téż dnia onego, że uderzą w surmę wielką, i powrócą zaginieni na ziemi Aszur, i rozproszeni po ziemi Micraim, i korzyć się będą Wiekuistemu na górze świętej w Jeruszalaim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 28

✦

1 Biada koronie dumnej pijanych Efraima, i kwieciu zwiędłemu wspaniałego wieńca jego, które na szczycie doliny żyznej winem odurzonych!

2 Oto silnego i potężnego ma Pan; jako nawałnica gradu i burza niszcząca, jako powódź wód gwałtownych, wezbranych, strąci on ją na ziemię siłą.

3 Nogami podeptana będzie korona dumna pijanych Efraima.

4 I będzie kwiecie więdnące wspaniałego wieńca jego, co na szczycie doliny żyznej, jako jagoda wczesna przed zbiorem, którą skoro kto obaczy, zaledwie w ręku trzymając ją pochłonie.

5 Dnia onego będzie Wiekuisty zastępów koroną wspaniałą i wieńcem okazałym dla pozostałych narodu Swego.

6 I duchem sprawiedliwości dla zasiadających na sądzie, i dzielnością dla odpierających bój do bramy.

7 Wszakże i ci, od wina się zataczają, i od napoju się chwieją; kapłan i wieszcz zataczają się od napoju, odurzeni są od wina, chwieją się od napoju, potaczają przy jasnowidzeniu, potykają przy wyrokowaniu.

8 Bo wszystkie stoły pełne wymiotu plugawego, że niestawa miejsca.

9 "Kogoż uczyć chce wiedzy, komuż wykładać baśnie? Czyż odstawionym od mleka, odsadzonym od piersi?

10 Bo przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, prawidło za prawidłem, prawidło za prawidłem, cokolwiek tu, cokolwiek ówdzie".

11 Zaprawdę, przez usta zajękliwe i językiem obcym przemawiać będę do narodu tego!

12 On, który powiedział im: Oto miejsce odpoczynku, dajcie spocząć strudzonemu, a oto miejsce wytchnienia; ale nie chcieli słuchać.

13 I tak niechaj będzie im słowo Wiekuistego przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, prawidło za prawidłem, prawidło za prawidłem, cokolwiek tu, cokolwiek ówdzie; aby poszli i przewrócili się wznak, i byli potłuczeni i usidleni i pojmani.

14 Przeto słuchajcie słowa Wiekuistego wy naśmiewcy, panujący nad tym ludem, co w Jeruszalaim.

15 Ponieważ mówicie: Zawarliśmy przymierze ze śmiercią, a z grobem uczyniliśmy umowę, bicz gwałtowny, gdy przeciągać będzie, nie dosięgnie nas, bośmy uczynili kłamstwo przytułkiem naszym a pod fałsz schroniliśmy się.

16 Przeto tak rzecze Pan Wiekuisty: Oto utwierdziłem w Cyonie kamień, kamień wypróbowany, węgielny, cenny, - podwalinę utwierdzoną; ufny niech się nie trwoży!

17 I uczynię prawo sznurem, a sprawiedliwość pionem, - i zmiecie grad przytułek kłamstwa, a schronienie - wody uniosą.

18 I zniesioném będzie przymierze wasze ze śmiercią, a umowa wasza z grobem nie ostoi się, bicz gwałtowny, gdy przeciągać będzie, staniecie się dlań celem zdruzgotania.

19 Ile razy przeciągnie, pochwyci was, a codzień przeciągać będzie - we dnie i w nocy - a będzie tylko trwogą wykład baśni.

20 Bo za krótkiém będzie łoże, aby się rozciągnąć, a za szczupłém przykrycie, choćby się skurczono.

21 Bo jak na górze Peracym powstanie Wiekuisty, jak w dolinie pod Gibeonem się poruszy, aby dokonał sprawy Swojej, niepospolitej sprawy Swojej, i aby spełnił dzieło Swoje, osobliwe dzieło Swoje.

22 A teraz nie naśmiewajcie się, aby się nie naprężyły więzy wasze; bo skończoném to i postanowioném, - jakem słyszał, - przez Pana, Boga zastępów, względem całej ziemi.

23 Podajcie ucho i słuchajcie głosu mojego, zważcie i słuchajcie mowy mojej.

24 Czyż każdego dnia orze rolnik dla siewu? bróździ i bronuje glebę swoję?

25 Czyż urównawszy powierzchnię jej nie rozsiewa czarnuszki, a kminu nie roztrząsa, lub nie daje pszenicy zagonu, jęczmieniowi wyznaczonej płosy, a orkiszowi miejsca na krańcach jej?

26 A gdy uprawi ją podług prawidła, Bóg jego mu ją użyźni.

27 Zaprawdę, nie cierlicą młóci się czarnuszka, ani bywa koło wozowe po kminie taczaném, lecz cepem wybija się czarnuszka, a kmin kijem.

28 Chlebne ziarno się miele? ale się go wiecznie nie młóci; poskrzypi po niém kołem wozu swojego, ale go koniom swoim stratować nie daje.

29 Tak też i to od Wiekuistego zastępów wyszło; dziwném postanowienie Jego, wielkiém wykonanie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 29

✦

1 O Arielu, Arielu, grodzie w którym osiadł Dawid! Dodajcie jeszcze rok do roku, niechaj święta okrążą.

2 Wtedy ucisnę Ariel, że będzie jęk i skarga; ale pozostanie Mi jako Ariel.

3 I rozłożę się kręgiem wokoło ciebie, i otoczę cię wałem i wzniosę przeciw tobie baszty.

4 I poniżony z ziemi będziesz mówił, i z prochu głucho wyjdzie mowa twoja, i będzie jako wieszczbiarza z ziemi głos twój, a z prochu mowa twoja szeptać będzie.

5 Ale będzie jako pył drobny tłum wrogów twoich, i jako plewa lotna rzesza potężnych, a stanie się to nagle, niespodzianie.

6 Od Wiekuistego zastępów nawiedzonym będziesz grzmotem i łomotem i łoskotem wielkim, wichrem i burzą i płomieniem pożogi trawiącej.

7 I będzie jako sen, jako mara nocna tłum wszystkich ludów występujących przeciw Arielowi, i wszystkich walczących przeciw niemu i warowniom jego, i którzy napierają nań.

8 I będzie, jak się śni głodnemu jakoby jadł, ale ocuciwszy się, a czczą dusza jego; i jak się śni pragnącemu jakoby pił, ale ocuciwszy się, a oto znużony jest, a dusza jego łaknie, - tak będzie i tłum wszystkich ludów występujących przeciw górze Cyon.

9 Zastanawiajcie się tylko i zadziwiajcie, udawajcie ślepych i osłupiejcie!... Upojeni są nie od wina, potaczają się, nie od napoju.

10 Bo rozlał na was Wiekuisty ducha odurzenia i zawarł oczy wasze - proroków - i głowy wasze - wieszczów - zasłonił.

11 I stało się wam objawienie wszelkie niby słowa pisma zapieczętowanego, które się podaje piśmiennemu, mówiąc: Przeczytajcie to: a odpowiada: Nie mogę, bo zapieczętowaném jest.

12 A gdy podaje się znów pismo takiemu, co na piśmie się nie zna, mówiąc: Przeczytajcie to! a odpowiada: Nie znam się na piśmie.

13 Przeto rzecze Pan: Ponieważ przybliża się do Mnie lud ten usty swojemi, i wargami swemi Mnie czci, ale serce swoje oddala odemnie, a jest bojaźń ich przedemną, przepisem ludzkim, wyuczonym;

14 Przeto pocznę Sobie nadal osobliwie z ludem tym, - osobliwie i nadzwyczajnie, - że przepadnie mądrość mędrców jego, a roztropność roztropnych jego zniknie.

15 Biada tym, którzy głęboko przed Wiekuistym ukrywają zamysły i są w ciemności sprawy ich, a powiadają: Któż nas widzi i któż zna nas?

16 Jakaż przewrotność wasza! Czyż za glinę garncarz poczytan, żeby rzekło naczynie o mistrzu swoim: On mnie nie zrobił, albo utwór rzekł o twórcy swoim: On nic nie rozumie.

17 Otóż niezadługo, wkrótce już, a obróci się Liban w sad, a będzie sad za las uważany.

18 I usłyszą dnia onego głusi słowa księgi, a przez mrok i ciemność oczy ślepych przejrzą.

19 I znów gnębieni radować się będą w Wiekuistym, a najbiedniejsi z ludzi Świętym Israela się cieszyć.

20 Bo zginie okrutnik, zniknie bluźnierca, a wytępieni będą wszyscy stróże bezprawia.

21 Którzy potępiają człowieka za słowo i orędownikowi w bramie zasadzki stawiają, a odpychają gołosłownie sprawiedliwego.

22 Przeto tak rzecze Wiekuisty o domu Jakóba, On który wybawił Abrahama: Już się wtedy nie powstydzi Jakób, i już wtedy oblicze jego nie zblednie.

23 Bo gdy zobaczą dzieci jego dzieło rąk Moich w pośród siebie, uświęcą imię Moje, - tak uświęcą one Świętego w Jakóbie, a Boga Israela obawiać się będą.

24 I nabiorą błądzący duchem rozumu, a krnąbrni nabędą nauki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 30

✦

1 Biada synom rozpasanym, rzecze Wiekuisty, przeprowadzającym zamysły nie według Mnie, zawierającym przymierza nie wedle ducha Mojego, aby przyczyniać grzech do grzechu!

2 Którzy wyruszyli, aby zstąpić do Micraim, ust Moich się nie pytając, aby się obronić opieką Faraona, a ukryć pod cieniem Micraimu.

3 Ale wyjdzie wam opieka Faraona na wstyd, a ukrywanie się pod cieniem Micraimu na hańbę.

4 Jakkolwiek stanęli już w Coan książęta jego, a posłowie jego do Chanes przybyli.

5 Wszyscy powstydzili się narodu, który nie posłużył im, ani na pomoc, ani na pożytek, a jedynie na hańbę i sromotę.

6 Jakież brzemię na bydlętach ku południowi, przez kraj nędzy i utrapienia, przy nich lwica i lew, żmija i bazyliszek latający... uprowadzają na grzbiecie osłów bogactwa swoje, a na garbie wielbłądów skarby swoje do narodu, który im nie pomoże.

7 Bo Micrejczycy - próżną i płonną jest ich pomoc; przeto powiadam o nich: chełpią się bezczynnością!

8 Teraz idź, nakreśl to na tablicy wobec nich, i w księdze zapisz, aby się ostało do dnia późnego, świadectwem na wieki.

9 Bo lud to krnąbrny, synowie odrodni, synowie którzy nie chcą słuchać nauki Wiekuistego.

10 Którzy mówią widzącym: Nie miewajcie widzenia, a wieszczom: Nie zwiastujcie nam prawdy! Prawcie nam pochlebstwa, zwiastujcie mamidła.

11 Zbaczajcie z drogi, sprowadźcie ze ścieżki, usuńcie z przed oblicza naszego Świętego w Israelu.

12 Przeto tak rzecze Święty Israela: Że gardzicie słowem tém a ufacie grabieży i przewrotności i polegacie na niej,

13 Dla tego będzie wam wina ta, jako szczelina zapadnięciem się grożąca, która się rozwiera w murze wysokim, a którego nagle, niespodzianie następuje upadek.

14 I pokruszy go jako się kruszy dzban garncarski, druzgocąc bez litości, że nie znajdzie się w jego oblamkach skorupy, aby wygarnąć ogień z ogniska, albo zaczerpnąć wody ze studni.

15 Gdyż tak rzekł Pan Wiekuisty, Święty Israela: Przez spokój i ciszę wybawieni będziecie, w milczeniu i ufności będzie moc wasza, - aleście nie chcieli.

16 A powiedzieliście: Nie, raczej na koniach pomkniemy, - przeto umykać będziecie, - a na rączych popędzim, - przeto rączymi będą poganiacze wasi!

17 W tysiąc przed groźbą jednego, przed groźbą pięciu uciekniecie, aż zostaniecie jako tyka na wierzchołku góry, i jako znak na pagórku.

18 A dlatego poczeka Wiekuisty, zanim zmiłuje się nad wami, i dlatego podniesie się, zanim ulituje się nad wami; bo Bogiem sądu jest Wiekuisty, - szczęśliwi wszyscy ufający Mu.

19 Tak, narodzie, który mieszkasz w Cyonie, w Jeruszalaim! płakać wciąż nie będziesz! Ułaskawi, ułaskawi cię na głos wołania twojego, zaledwie usłyszy odpowie ci.

20 I da wam Pan chleb niedoli, i wodę ucisku, i ukrywać się już nie będą nauczyciele twoi, a będą oczy Twoje widziały nauczycieli twoich.

21 A uszy twe usłyszą słowo za tobą wyrzeczone: Oto droga, postępujcie nią, czybyście na prawo, czy na lewo zbaczali.

22 I poczytasz za plugawą oprawę posągów twoich srebrnych i pokrycie odlewów twoich ze złota; odrzucisz je jako nieczystość, "precz" zawołasz do nich.

23 I da deszcz wysiewowi twojemu, którym zasiejesz rolę i chleb z urodzaju ziemi, i będzie pożywny i obfity; paść się będzie bydło twoje w on dzień na błoniu przestronném.

24 A woły i osły uprawiające glebę - mieszanką soloną karmić się będą, która wywiana bywa wiejadłem i opałką.

25 I będą na każdej górze wysokiej i na każdym pagórku wyniosłym strumienie i potoki wód w on dzień mordu wielkiego, kiedy runą wieże.

26 I będzie światło księżyca niby światło słońca, a światło słońca będzie siedmiokrotném jako światło siedmiu dni, w dniu w którym opatrzy Wiekuisty uszkodzenia ludu Swego, a rozwory ran jego uleczy.

27 Oto imię Wiekuistego nadchodzi z oddali, płonie gniew Jego gęsto się kłębiąc; usta Jego pełne rozjątrzenia, a język Jego jako pożoga niszcząca.

28 A tchnienie Jego jako potok bystry, który gardło wpół obchwytuje - aby przetrząsł narody przez rzeszoto zniszczenia, a wędzidłem zwodném kiełznał paszcze ludów.

29 I śpiew wam będzie jako w nocy obchodu uroczystości, i wesele serdeczne jako pielgrzymującym przy odgłosie fletu, zdążając do góry Wiekuistego, do opoki israelskiej.

30 I podniesie Wiekuisty majestatyczny głos Swój, a ciężar ramienia Swego okaże wrzącym gniewem i płomieniem pożogi niszczącej, wichrem i ulewą, i gradem kamiennym.

31 Wtedy od głosu Wiekuistego skruszonym będzie Aszur, gdy go biczem będzie smagał.

32 I będzie każde uderzenie maczugi przeznaczenia, którą Wiekuisty spuści nań przy bębnach i cytrach; bo walką szermierską walczyć będzie przeciw niemu.

33 Bo przygotowaném od dawna ognisko i dla króla ono urządzone; pogłębił je, poszerzył; stos jego obejmuje ognia i drew dużo; tchnienie Wiekuistego jako potok siarczany zapali go.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 31

✦

1 Biada zstępującym do Micraimu o pomoc, a na koniach polegają i pokładają ufność w wozach, że ich wiele, i w jezdnych, że ich mnóstwo wielkie, - a nie baczyli na Świętego w Izraelu, a Wiekuistego się nie radzili.

2 Aleć i On mądry i sprowadzi klęskę, a słów Swoich nie cofnie; i powstanie przeciw domowi zbrodniarzy i przeciw pomocy złoczyńców.

3 Wszak Micrejczycy, - ludzie to, nie bogi, a konie ich ciałem, nie duchem; a gdy Wiekuisty wyciągnie rękę Swoję, potknie się wspierający i upadnie wspierany i społem wszyscy wyginą.

4 Albowiem to rzekł Wiekuisty do mnie: Jako gdy warczy lew albo lwiątko nad zdobyczą swoją, a choćby zwołano przeciw niemu gromadę pasterzy, głosu ich się nie ulęknie, a przed tłumem ich się nie ukorzy: tak zstąpi Wiekuisty zastępów, aby walczyć o górę Cyon i o wzgórze jego.

5 Jako ptaki trzepocące, tak obroni Wiekuisty zastępów Jeruszalaim, obraniając i ocalając, oszczędzając i wybawiając.

6 Nawróćcie się do Tego, od którego tak daleko odstąpiono, synowie Israela!

7 Albowiem dnia onego odrzuci każdy bożki swoje srebrne i bożki swoje złote, które potworzyły wam ręce wasze na grzech.

8 I padnie Aszur nie od miecza męża, a nie miecz człowieka pochłonie go; i ucieknie przed mieczem, a młodzieńcy jego ujarzmieni będą.

9 A opoka jego od strachu umknie, i zadrżą przed każdą chorągwią książęta jego, rzecze Wiekuisty, którego ogień na Cyonie, a ognisko w Jeruszalaim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 32

✦

1 Oto w sprawiedliwości panować będzie król, a książęta w słuszności rządzić będą.

2 I będzie każdy jako ochrona przed wiatrem i osłona przed ulewą, jako potoki wód na stepie, jako cień skały ciężkiej na spragnionej ziemi.

3 I nie będą już sklejone oczy widzących, a uszy słuchających słyszeć będą.

4 A serce porywczych potrafi rozważać, a język zająkliwych biegle wypowiadać będzie słowa jasne.

5 Nie będzie nazywany więcej nikczemny zacnym, ani oszust mianowany wspaniałomyślnym.

6 Bo nikczemny nikczemność prawi, a serce jego knuje niegodziwość, aby spełnił niecność i mówił wobec Wiekuistego zdrożności, aby wycieńczał duszę łaknącego, a napoju spragnionego pozbawiał.

7 A oszust środki jego zgubne są; plany on układa, jakoby gubił uciśnionych słowy kłamliwemi, choćby wykazywał biedny słuszność swoję.

8 Ale zacny o dziełach zacnych zamyśla, on też przy zacności swojej się ostoi.

9 Niewiasty ufne w siebie, wstańcie, słuchajcie głosu mojego! córy bezpieczne, zważajcie na mowę moję!

10 W dni po roku drżeć będziecie, wy bezpieczne! bo przeminie winobranie, zbiór owoców już nie przyjdzie.

11 Zatrwóżcie się, ufne w siebie, zadrżyjcie bezpieczne! Rozbierzcie się i obnażcie i przepaszcie biodra.

12 Nad obfitością zawodzić będą, nad polami rozkosznemi, nad winoroślą urodzajną.

13 Na ziemi ludu mego oset i cierń się rozrośnie - tak, na wszystkich domach rozkoszy, grodzie huczny!

14 Bo zamki opuszczone będą, zgiełk miasta ucichnie baszty i wieże w jaskinie się obrócą na długo, na koczowisko dzikich osłów i na pastwisko trzód.

15 Póki nie rozleje się nad nami duch z wysokości, a nie obróci się pustynia w sad, a sad nie będzie do lasu podobny.

16 I zamieszka na pustyni tej prawo, a sprawiedliwość w sadzie osiędzie.

17 I będzie dziełem sprawiedliwości pokój, a sprawą sprawiedliwości cisza i bezpieczeństwo na wieki.

18 I przemieszkiwać będzie naród mój w przybytku pokoju i w siedzibach bezpiecznych i w ustroniach cichych.

19 I rozsypie się gradem po pochyłościach lasu, a po nizinie nizko rozłoży się miasto.

20 Szczęśliwi, którzy nad każdą wodą zasiewać będziecie, którzy puścicie na wygon nogę wołu i osła.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 33

✦

1 Biada grabieżco, którego jeszcze nie ograbiono, zdrajco, którego jeszcze nie zdradzono! Gdy dokonasz, grabieżco, będziesz i ty ograbiony, gdy przestaniesz zdradzać, będziesz i ty zdradzony.

2 Wiekuisty, zmiłuj się nad nami! w Tobie nadzieja nasza; bądź ramieniem ich każdego poranku i pomocą naszą w czasie niedoli.

3 Na odgłos gromu pierzchną narody, przed wspaniałością Twoją rozproszą się ludy.

4 I zagarnioną będzie zdobycz wasza jako zgarniają szarańczę, a zapędem chrząszczy przypadną na nią.

5 Wywyższon Wiekuisty, bo mieszka wysoko; napełni On Cyon prawością i cnotą.

6 I będzie rękojmią losów twoich zasób dóbr zbawiennych - mądrość i poznanie; bojaźń Wiekuistego ona skarbem jego.

7 Oto bohaterowie ich zawodzą po ulicach, posłowie pokoju gorzko płaczą:

8 "Opustoszały drogi, odpoczywa podróżnik. Złamał przymierze, poniżył miasta a nie cenił ludzi.

9 Smuci się, więdnie ziemia, pobladł Liban, obumiera; Szaron podobny do stepu, a ogołoconym Baszan i Karmel".

10 Teraz powstanę, rzecze Wiekuisty, teraz się wywyższę, teraz się podniosę.

11 Brzemienni trawą, zrodzicie ścierń; dyszenie wasze będzie ogniem, który was pochłonie.

12 I będą narody jako wypalone wapno, jako ciernie ścięte, które w ogniu wspłoną.

13 Słuchajcie dalecy com uczynił, a poznajcie blizcy potęgę Moję.

14 Ulękną się na Cyonie grzesznicy, ogarnie dreszcz obłudników: "Któż z nas się ostoi wobec ognia pożerającego, któż z nas się ostoi wobec żaru wiecznego?"

15 Ten, który postępuje sprawiedliwie, a mówi prawdę; który się brzydzi zyskiem wydartym, a otrząsa dłonie, aby się nie tknęły przekupstwa, który zatyka ucho swoje, aby nie słyszał knowań krwawych, a zamyka oczy, aby nie spoglądał na niegodziwość.

16 Ten na wyżynach mieszkać będzie; warownie skaliste twierdzą jego; chléb jego dany, wody jego pewne.

17 Króla w wspaniałości jego obaczą oczy twoje, ujrzą kraj przestronny.

18 Serce twoje wspomni o trwodze: Gdzież ten który liczył, gdzież ten który ważył, gdzie ten który rachował wieże?

19 Ludu zuchwałego nie zobaczysz, ludu zbyt ciemnej mowy, aby go zrozumieć, bełkocącego językiem bezmyślnym.

20 Spójrz na Cyon, na gród zborów naszych! Obaczą oczy Twe Jeruszalaim jako przybytek spokojny, jako namiot nieporuszony; kołki jego nie będą nigdy wydobywane, a żadne powrozy jego się nie rozerwą.

21 Albowiem tam okaże się nam potężnym Wiekuisty, zamiast strumieni i rzek szerokich; nie przechodzi po nich statek wiosłowy, a okręt silny nie przebywa ich.

22 Gdyż Wiekuisty sędzią naszym, Wiekuisty prawodawcą naszym, Wiekuisty królem naszym, - On dopomoże nam.

23 Opuściły się liny twoje, nie przytwierdzały już osady swego masztu, nie rozpinały żagli... oto już rozdzielony łup tego, który zdobycze gromadził, - chromi nawet rozchwytują grabież.

24 A nie powié nikt z mieszkańców: Jam chory; ludowi zamieszkałemu w nim odpuszczona wina.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 34

✦

1 Przystąpcie narody, by słuchać, a wy ludy uważajcie! Niech słucha ziemia i co ją napełnia, świat i wszystkie twory jego.

2 Bo oburzenie Wiekuistego na wszystkie plemiona a zapalczywość na wszystkie rzesze ich; wyklął je, wydał na rzeź.

3 A polegli ich będą rzuceni, a trupy ich rozniosą woń; i rozpłyną się góry od krwi ich.

4 Zniszczeje wszystek zastęp nieba, i zwinięte będą jako księga niebiosa, - wszystek zastęp ich opadnie, jak opada liść z winorośli: jak ulęgły owoc z figowego drzewa.

5 Bo napojony na niebie miecz Mój, - oto na Edom spadnie i na lud Mój wyklęty, aby rozprawić się z nim.

6 Miecz Wiekuistego pełen krwi, wykarmi się tukiem, - krwią owiec i kozłów, tukiem nerek baranich; bo ucztę ustanowi Wiekuisty w Bocrah i rzeź wielką na ziemi Edomu.

7 I padną żubry z niemi, i byki z wołami tucznymi, i upije się ziemia krwią, a gleba ich tłuszczem się zmierzwi.

8 Bo to dzień pomsty Wiekuistego, rok odwetu za sprawę z Cyonem.

9 I obrócą się potoki jego w smołę, a proch jego w siarkę, a będzie ziemia jego smołą gorejącą.

10 Ani w nocy ani we dnie nie wygaśnie, wiecznie kłębić się będzie dym jej, z pokolenia w pokolenie pustą zostanie, - na wieki wieczne nie przejdzie nikt po niej.

11 A posiędzie ją pelikan i jeż, a puhacz i kruk przemieszkiwać w niej będą; i rozciągnie nad nią sznur zniszczenia i ołowianki spustoszenia.

12 Możni jej, - nie będzie ich tam, aby panowanie ogłosić, a wszyscy książęta jej będą nicestwem.

13 I porosną zamki ich cierniem, pokrzywa i oset w twierdzach jej, i będzie legowiskiem szakali, zagrodą strusiów.

14 I zejdą się tam kuny z szakalami, a kosmacz z towarzyszem swoim się spotka, tam gnieździć się będzie sowa i znajdzie dla siebie miejsce odpoczynku.

15 Tam zagnieździ się żmija skacząca i znosić będzie jaja, i wylęże i skupi w cieniu swoim; tak, tam sępy się zlecą jeden do drugiego.

16 Badajcie to pismo Wiekuistego i czytajcie; ani jedno z nich nie chybi, ani jedno braku drugiego nie uczuje: bo są to usta Jego, które to rozkazały, a duch Jego, który je zgromadzi.

17 On to rzucił im ten los, a ręka Jego wydzieliła ją im sznurem; na wieki ją posiędą, od pokolenia do pokolenia mieszkać w niej będą.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 35

✦

1 Ucieszy się pustynia i ziemia spiekła, a rozraduje się step i zakwitnie niby narcyz.

2 Rozkwitnie się bujnie i rozraduje, rozraduje i zaśpiewa; wspaniałość Libanu dana jej, świetność Karmelu i Szaronu. Ujrzą one chwałę Wiekuistego, majestat Boga naszego.

3 Pokrzepiajcie ręce omdlałe, a kolana drżące wzmacniajcie.

4 Rzeczcie do strwożonych w sercu: Nabierzcie otuchy, nie bójcie się, oto Bóg wasz! Pomsta nadejdzie, odwet Boży, przyjdzie On i ocali was.

5 Wtedy się rozewrą oczy ślepych, a uszy głuchych się otworzą.

6 Wtedy poskoczy, jako jeleń, chromy i zaśpiewa język niemych; bo wytrysną na pustyni wody, a potoki na stepie.

7 I obróci się miraż w jezioro, a ziemia spragniona w źródła wód; w siedlisku szakali, w legowisku ich, będzie miejsce dla trzciny i sitowia.

8 I będzie tam gościniec i droga, a drogą świętą nazwaną będzie; nie przejdzie po niej nieczysty, bo tylko dla nich ona; ktokolwiek drogą tą pójdzie, nawet nieświadomi nie zbłądzą.

9 Nie będzie tam lwa, a drapieżny zwierz nie postanie na niej, napotkanym tam nie będzie; i przejdą po niej wybawieni.

10 Tak, wyswobodzeni Wiekuistego powrócą i przybędą na Cyon ze śpiewem, a wieczna radość nad głową ich; pociechy i radości dostąpią, i ulecą żałość i strapienie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 36

✦

1 I stało się czternastego roku króla Chiskji, że wyruszył Sancheryb król Aszuru przeciw wszystkim miastom Jehudy warownym i zdobył je.

2 I wyprawił król Aszuru Rabszakę z Lachisz do Jeruszalaim na króla Chiskję z wojskiem potężném; i stanął u wodociągu górnego stawu, przy drodze pola folusznikόw.

3 I wyszedł doń Eljakim, syn Chilkji, przełożony domu, i Szebna pisarz, i Joach, syn Asafa, dziejopis.

4 I rzekł do nich Rabszakeh: Powiedźcie téż Chiskjaszowi: Tak rzecze król wielki, król Aszuru: Cóż to za ufność którą okazujesz?

5 Mniemam, że to tylko słowa puste, zamysły i męztwo wojenne, - ale teraz w kogoż dufasz, że powstajesz przeciwko mnie?

6 Oto polegasz na owej lasce trzciny nadłamanej, na Micraimie, która gdy się oprze kto o nią, wnika w dłoń jego i przekłόwa ją; takim Faraon, król Micraimu dla wszystkich, którzy polegają na nim.

7 A jeżeli powiesz mi: Na Wiekuistym, Bogu naszym polegamy: Czyż to nie ten sam, którego wyżyny i ołtarze Chiskjahu zniósł, mówiąc do Jehudy i do Jeruszalaim: Przed ołtarzem tym korzyć się będziecie?

8 A teraz chciej współzawodniczyć z panem moim, z królem Aszur, a dam ci dwa tysiące koni, czy téż w stanie będziesz wsadzić jeźdźców na nie.

9 I jakże chcesz odprawić namiestnika, jednego ze sług pana mojego najniższych i polegać na Micraimie dla wozów i jezdnych?

10 A zresztą, czyżem bez Wiekuistego wyruszył przeciw ziemi tej, aby ją zburzyć? Wiekuisty rzekł do mnie: Wyruszysz przeciw ziemi tej i zburzysz ją.

11 Tedy rzekł Eljakim i Szebna i Joach do Rabszaki: Rozmawiać zechciej ze sługami twymi po aramejsku, bo my rozumiemy, a nie rozmawiaj z nami po judzku przed ludem tym, znajdującym się na murze.

12 I rzekł Rabszakeh: Czy to do pana twego albo do ciebie wysłał mnie pan mój, abym powiedział słowa te: Czyż nie raczej do ludzi co siedzą na murze aby żywili się kałem a pili mocz swój wraz z wami?

13 I stanął Rabszakeh i zawołał głosem doniosłym po judzku, i rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Aszuru.

14 Tak rzecze król: Niechaj nie zwodzi was Chiskjahu, bo nie zdoła ocalić was.

15 I niech nie czyni wam Chiskjahu nadziei w Wiekuistym, mówiąc: Ocalić ocali was Wiekuisty, nie będzie oddaném to miasto w rękę króla Aszur.

16 Nie słuchajcie Chiskji! Bo tak rzecze król Aszuru: Popróbujcie u mnie szczęścia, i wyjdźcie do mnie, a pożywajcie każdy z winnicy swojej, i każdy z figowego drzewa swojego, a pijcie każdy wodę z winnicy swej.

17 Aż przyjdę i zabiorę was do ziemi podobnej do ziemi waszej, do ziemi zboża i moszczu, do ziemi chleba i winnic.

18 Aby was nie zwodził Chiskjahu, mówiąc: Wiekuisty ocali nas! Alboż ocalili bogowie ludów, każdy ziemię swoję z ręki króla Aszur?

19 Gdzież byli bogowie Chamatu i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, i czyż ocalili Szomron z ręki mojej?

20 Któreż to ze wszystkich bóstw tych ziem ocaliły kraj swój z ręki mojej, żeby ocalić miał Wiekuisty Jeruszalaim z ręki mojej?

21 Oni wszakże milczeli i nie odpowiedzieli mu słowa; bo rozkaz był króla taki: Nie odpowiadajcie mu.

22 I przyszedł Eljakim, syn Chilkji, przełożony domu, i Szebna pisarz, i Joach, syn Asafa, dziejopis do Chiskji z rozdartemi szaty i powtórzyli mu słowa Rabszaki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 37

✦

1 I stało się gdy usłyszał to król Chiskjahu rozdarł szaty swoje i oblókł się w wór i wszedł do domu Wiekuistego.

2 I posłał Eljakima, przełożonego domu, i Szebnę pisarza, i starszych z kapłanów obleczonych w wory do Jeszaji, syna Amoca, proroka.

3 I rzekli do niego: Tak powiedział Chiskjahu: Dniem utrapienia i sponiewierania i bluźnienia jest dzień ten. Bo doszedł płód do macierzyzny, a niema siły do porodu.

4 Może usłyszy Wiekuisty, Bóg twój, słowa Rabszaki, którego posłał król Aszuru, pan jego, aby urągał Bogu żywemu i pomścił się za mowy, jakie słyszał Wiekuisty, Bóg twój; więc zanieś modlitwę za szczątek pozostały.

5 Przyszli tedy słudzy króla Chiskji do Jeszaji.

6 I rzekł do nich Jeszajahu: Tak powiecie panu waszemu: Tak rzecze Wiekuisty: Nie obawiaj się słów tych, któreś słyszał, któremi bluźnili Mnie pachołki króla Aszuru.

7 Oto podam mu tę myśl, aby usłyszawszy wieść, powrócił do kraju swojego, a wtedy zagubię go mieczem w własnym kraju jego.

8 Tymczasem wrócił Rabszakeh i znalazł króla Aszuru walczącego przeciw Libnah, - słyszał bowiem, że wyruszył był z Lachisz.

9 I usłyszał o Tyrhaku, królu Kuszyckim jak mówiono: Oto wyruszył, aby walczył przeciwko tobie; co usłyszawszy wysłał posłów do Chiskji z temi słowy:

10 Tak powiecie Chiskji, królowi Jehudy: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, mówiąc: Nie będzie wydane Jeruszalaim w rękę króla Aszuru.

11 Otoś słyszał co poczynili królowie Aszuru wszystkim ziemiom, jak je zniszczyli, a tybyś miał być ocalony?

12 Czyż ocalili bogowie ludów te, które wygubili ojcowie moi: Gozan i Charan, i Recef, i synów Eden co w Telassar.

13 Gdzież król Chamatu i król Arpadu i król miasta Sefarwaim, Hena i Iwa?

14 I wziął Chiskjahu list z rąk posłów i przeczytał go, i wstąpił do domu Wiekuistego i rozwinął go Chiskjahu przed Wiekuistym.

15 I modlił się Chiskjahu Wiekuistemu, i rzekł:

16 Wiekuisty zastępów, Boże Israela, który zasiadasz nad Cherubami! Tyś sam jeden Bogiem wszystkich królestw ziemi, Tyś stworzył niebo i ziemię.

17 Skłoń Wiekuisty, ucho Twoje i słuchaj, roztwórz Wiekuisty oczy Twoje i wejrzyj, i usłysz wszystkie słowa Sanheryba, które wystosował, aby lżyć Boga żywego!

18 Wprawdzie o Wiekuisty, spustoszyli królowie Aszuru wszystkie te krainy i ziemię ich.

19 I powrzucali bogi ich w ogień; a gdy nie są to bogowie, a tylko robota rąk ludzkich, - drzewo i kamienie - zniszczyć też je mogli.

20 A teraz o Wiekuisty, Boże nasz, wybaw nas z ręki jego, aby poznały wszystkie królestwa ziemi, żeś Ty Wiekuisty jedyny.

21 I posłał Jeszajahu, syn Amoca, do Chiskji, mówiąc: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Israela: O coś mnie błagał względem Sanheryba, króla Aszuru,

22 Takie jest słowo, które wyrzekł Wiekuisty o nim: Gardzi tobą, wyśmiewa cię dziewicza córa Cyonu; potrząsa głową za tobą córa Jeruszalaim.

23 Komużeś bluźnił i urągał, i przeciw komu podniosłeś głos twój, i wzniosłeś tak wysoko oczy twoje! - przeciw Świętemu Israela!

24 Przez sługi twoje bluźniłeś Panu, i powiedziałeś: "Z mnóstwem wozów moich dotarłem ja do szczytu gór, do krańców Libanu, i ściąłem rosłe cedry jego, dobór cyprysów jego i wstąpiłem na najwyższy wierzchołek jego, do równego sadowi lasu jego.

25 Jam kopał - i pił wody, ja też wysuszę krokiem stóp moich wszystkie strumienie Macoru".

26 Czyżeś nie słyszał, żem to od dawna ustanowił, od czasów pierwotnych zarządził? Teraz sprowadziłem to, i powołany zostałeś, abyś burzył w zwaliska rozrzucone, miasto warowne.

27 A mieszkańcy ich bezsilni, strwożyli się i zmieszali; stali się jako trawa polna i jako zieleniejąca się bylina, jako mech po dachach i śmieć przed kłoszeniem się.

28 Ale legowisko twoje i wyjście i wejście twoje znałem, i zżymanie się twoje na Mnie:

29 Ponieważ zżymanie się twoje na mnie i zuchwalstwo twoje doszło uszu Moich; przeto wprawię kolce moje w nozdrza twe, a wędzidło Moje w usta twoje, i powiodę cię napowrót, drogą którąś przyszedł.

30 A ten też miej sobie znak: Żywić się będą tego roku samosiewką, roku też drugiego ziarnem dziko wyrosłém, a roku trzeciego siać wam i żąć i sadzić winnice i pożywać owoce ich.

31 I zakorzeni się szczątek domu Jehudy pozostały, silniej u dołu, i wyda owoc u góry.

32 Bo z Jeruszalaim wynijdzie ostatek, a szczątek z góry Cyonu; rzewniwość Wiekuistego zastępów sprawi to.

33 Przeto tak rzecze Wiekuisty o królu Aszuru: Nie wkroczy on do miasta tego, ani wystrzeli doń strzały, ani wystąpi przed niém z tarczą, ani usypie przeciw niemu wału.

34 Drogą, którą przyszedł, tą się wróci, a do miasta tego nie wnijdzie, rzecze Wiekuisty.

35 I będę bronił miasta tego, aby je zachować gwoli Sobie i dla Dawida, sługi Mojego.

36 I wyszedł anioł Wiekuistego i poraził w obozie Aszuru sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A gdy wstali zrana, a oto wszyscy trupy martwe.

37 Wyruszył tedy i poszedł i wrócił Sanheryb, król Aszuru i pozostał w Ninewie.

38 I stało się, gdy się korzył w domu Nisrocha, boga swojego, Adramelech i Szarecer synowie jego ugodzili go mieczem, a sami uszli do kraju Ararat. I panował syn jego Assarchaddon miasto niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 38

✦

1 W one dni zaniemógł Chiskjahu śmiertelnie. I przybył do niego Jeszajahu, syn Amoca, prorok, i powiedział mu: Tak rzecze Wiekuisty: Urządź dom twój, bo umrzesz, a nie wyzdrowiejesz.

2 I obrócił Chiskjahu oblicze swe do ściany i modlił się do Wiekuistego.

3 I rzekł: O Wiekuisty! wspomnij, że postępowałem przed Tobą w prawdzie i sercem całém, a dobre w oczach Twoich czyniłem. I zapłakał Chiskjahu płaczem wielkim.

4 I doszło słowo Wiekuistego do Jeszaji, głosząc:

5 Idź a powiedz Chiskji: Słyszałem modlitwę twoję, widziałem łzę twoję: Oto dodaję do dni twoich piętnaście lat.

6 I z ręki króla Aszuru ocalę cię i miasto to; a będę bronił miasta tego.

7 A ten miej sobie znak od Wiekuistego, że spełni Wiekuisty to, co wyrzekł.

8 Oto zwrócę cień stopni, który spuszczał się po stopniach Achaza na słońcu, wstecz o dziesięć stopni. I wróciło się słońce dziesięcią stopniami po stopniach, po których się było zniżyło.

9 Pismo Chiskji, króla Jehudy, gdy zachorował i wyzdrowiał z niemocy swojej.

10 Jam mniemał: w ciszy dni moich wnijdę do bram grobu, pozbawiony będę ostatka lat moich.

11 Jam mniemał: nie ujrzeć mi więcej Pana, Pana w krainie życia, nie oglądać mi już ludzi między mieszkańcami doczesności.

12 Byt mój zrywa się i unosi odemnie jako namiot pasterski; zwijam jako tkacz nić życia mojego; z przędziwa odetnie On mnie, - dziś, zanim noc, dokonasz mnie.

13 Pasowałem się do rana jak lew, tak gruchotał wszystkie kości moje; - dziś, zanim noc, dokonasz mnie.

14 Jako jaskółka zawodząca kwiliłem, gruchałem jako gołębica; tęskno zwracałem oczy moje ku górze: Wiekuisty, pokrzep mnie, weź mnie w opiekę!

15 Cóż mi teraz rzec! Wszak gdy On mi zapowiedział, On też dokona. Pielgrzymować będę przez wszystkie lata moje dla goryczy duszy mej.

16 Panie! przez nie się żyje i jedynie w nich życie ducha mojego; i tak dozwól mi wyzdrowieć i ożyć.

17 Oto na szczęście gorycz ma się zamieniła, boś wydarł miłościwie duszę moję z otchłani zbutwienia, boś rzucił za Siebie wszystkie winy moje.

18 Gdyż nie grób wysławia Cię, ani śmierć Cię wychwala; nie wyglądają zstępujący do grobu niezawodności Twojej.

19 Żywy, żywy, on Cię wysławia, jako ja dzisiaj; ojciec synom opowiada o niezawodności Twojej.

20 Wiekuisty, On ku pomocy mojej; przeto pieśni nasze wyśpiewywać będziemy po wszystkie dni żywota naszego w domu Wiekuistego.

21 I rzekł był Jeszajahu, aby przynieśli miazgę figową i natarli wrzód, a będzie uzdrowion.

22 Wtedy rzekł Chiskjahu: Jakiż to znak, że wstąpię do domu Wiekuistego!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 39

✦

1 Onego czasu wysłał Merodach - Baladan, syn Baladana, król Babelu list i dary do Chiskji; słyszał bowiem, że zaniemógł był i wyzdrowiał.

2 I był im rad Chiskjahu i pokazał im skarbiec swój srebro i złoto i korzenie i olejki przednie i całą zbrojownię swoję i wszystko co się znajdowało w skarbnicach jego. Nie było rzeczy, którejby nie pokazał im Chiskjahu w domu swoim i w całém władnictwie swojém.

3 Wtem przyszedł Jeszajahu, prorok, do króla Chiskji, i rzekł doń: Cóż powiedzieli ci mężowie, i zkąd przybyli do ciebie? I odpowiedział Chiskjahu: Z ziemi dalekiej przybyli do mnie, z Babelu.

4 I rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? A odpowiedział Chiskjahu: Wszystko co w domu moim widzieli; niemasz rzeczy, którejbym nie pokazał im w skarbnicach moich.

5 Tedy rzekł Jeszajahu do Chiskji: Słuchaj słowa Wiekuistego zastępów:

6 Oto dni przyjdą, a uniesioném będzie wszystko co w domu twoim, i co naskarbili ojcowie twoi aż po dziś dzień, do Babelu; nie zostanie nic, rzecze Wiekuisty.

7 I z synów twoich, którzy wynijdą z ciebie, których spłodzisz, pobiorą i będą podkomorzymi na dworze króla Babelu.

8 I rzekł Chiskjahu do Jeszaji: Dobrotliwém słowo Wiekuistego, któreś wypowiedział. I dodał: Bo będzie przynajmniej pokój i pewność za dni moich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 40

✦

1 Pocieszajcie, pocieszajcie lud Mój, rzecze Bóg wasz.

2 Przemawiajcie do serca Jerozolimy i wołajcie do niej, że się skończyła jej służba, że odpuszczona jej wina: bo odebrała z ręki Wiekuistego w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje.

3 Głos woła: Na puszczy gotujcie drogę Wiekuistego, prostujcie na stepie gościniec Bogu naszemu.

4 Każda dolina niech się podniesie, a każda góra lub wzgórze się zniży; i niech będą krzywizny równiną, a łańcuchy gór doliną.

5 Bo objawi się majestat Wiekuistego, a obaczy wszelkie ciało społem, że usta Wiekuistego to wyrzekły.

6 Głos woła: Zwiastuj! a inny odpowiada: Cóż mam zwiastować? Wszelkie ciało trawą, a wszelki wdzięk jego jako kwiecie polne.

7 Usycha trawa, więdnie kwiat, gdy duch Wiekuistego wionie nań; zaprawdę, trawą ten lud!

8 Usycha trawa, więdnie kwiat, ale słowo Boga naszego ostoi się na wieki.

9 Na górę wysoką wstąp, zwiastunko Cyońska, podnieś potężnie głos twój, zwiastunko Jeruszalaim! Podnieś, nie obawiaj się, powiedz miastom Jehudy: Oto Bóg wasz!

10 Oto Pan, Wiekuisty, z mocą nadchodzi, a ramię Jego włada zań; oto nagroda Jego z Nim, a odpłata Jego przed Nim.

11 Jako pasterz trzodę Swoję paść będzie, w ramieniu Swojém zgromadzi baranki, a na łonie Swojém je poniesie; karmiące zwolna poprowadzi.

12 Kto zmierzył garścią swoją wody, a niebiosa piędzią oznaczył, kto ujął miarą proch ziemi, a zważył na wadze góry, lub wzgórza na szalach?

13 Kto pokierował duchem Wiekuistego, a był mężem rady Jego, co Go oświecił?

14 Kogóż się radził, żeby Mu rozumu dodał, a nauczył Go o ścieżkach porządku, a nauczył Go wiedzy, i drogę umiejętności Mu wskazał?

15 Oto narody jako kropla z wiadra, i jako proszek na szalach poczytane; oto wyspy jako pyłek unosi.

16 I Liban nie stanie na opał, i zwierzyna jego nie starczy na całopalenie.

17 Wszystkie narody jako nicestwo przed Nim; niżej próżności i marności poczytane są u Niego.

18 I do kogóż chcecie Boga porównać, i którąż podobiznę przeciwstawić Jemu?

19 Czy ów posąg, który odlewa rzeźbiarz, a złotnik złotem oprawia, i łańcuszkami srebrnymi przyozdabia?

20 Albo czyż od ubogiego ofiarowany? - Obiera on drzewo, któreby nie próchniało, rzemieślnika zdatnego szuka sobie, aby wygotował rzeźbę trwałą.

21 Czyż nie wiecie? czyżeście nigdy nie słyszeli? czyż nie powiedziano od początku wam? czyżeście nie wyrozumieli podstaw ziemi?

22 Ten, który zasiada nad kręgiem ziemi, i nad mieszkańcami jej do szarańczy podobnymi, który rozpościera jako tkankę niebiosa, a rozpina je niby namiot do mieszkania;

23 On to obraca książęta w nicość, a sędziów ziemi w niwecz.

24 Jak gdyby nigdy osadzeni nie byli, jak gdyby potomstwa nie mieli, a nie zakorzenił się w ziemi pień ich: zaledwie powionął na nich, a już usychają, a wicher jako źdźbło ich unosi.

25 I do kogóż chcecie przyrównywać mnie, abym Mu był podobny? rzecze Święty.

26 Podnieście ku wysokości oczy wasze i obaczcie, kto to stworzył? On, który wywiódł w liczbie zastępy ich, który wszystkie po imieniu wyzywa; przed pełnym sił i potężnym mocą nic się nie ukryje.

27 Czemu powiadasz Jakóbie i mówisz Israelu: Zakrytą droga moja przed Wiekuistym, a do Boga mego sprawa moja nie dochodzi.

28 Czyżeś nie pojął, czyżeś nigdy nie słyszał? Bogiem wiecznym Wiekuisty, Twórcą krańców ziemi, nie ustanie On ani się strudzi; niedocieczona mądrość Jego.

29 Użycza znużonemu pokrzepienia, a bezsilnemu mocy dodaje.

30 Spracują się chłopięta i strudzą, a młodzieńcy się potkną i upadną;

31 Ale ufający Wiekuistemu odświeżają siłę, wznawiają loty jako orły, biegają a nie trudzą się, idą naprzód a nie nużą się.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 41

✦

1 Umilknijcie przedemną wybrzeża, i niechaj ludy siłę odświeżą! Niech się zbliżą i niech przemówią; społem do rozprawy przystąpmy.

2 Któż pobudził tego ze Wschodu, który zwycięstwo powołał w ślady swoje, narody sobie podbił i królów ujarzmił, podawszy ich jako proch pod miecz swój, a jako plewy rozproszone pod łuk swój?

3 Ściga je, przebiega bezpiecznie drogę, na której stopy jego nie postały?

4 Kto to sprawił i dokonał? Kto powołał pokolenia od początku? - Ja Wiekuisty najpierwszy i u ostatnich ten sam.

5 Widzą to pobrzeża i drżą, krańce ziemi się trwożą, gromadzą się i nadchodzą.

6 Jeden chce drugiego wspomódz, a do brata swego woła: Nabierz otuchy!

7 Zachęca kowal złotnika, a gładzący młotkiem kującego na kowadle, powiada o spojeniu: dobrém ono, i przytwierdza je gwoździami, aby się nie ruszało.

8 Ale ty, Israelu, sługo mój, Jakóbie, któregom wybrał, rodzie Abrahama, ulubieńca Mego,

9 Ty, któregom ujął z krańców ziemi, a z kończyn jej powołał, a któremu powiedziałem: Sługą Moim ty, wybrałem cię, a nie porzuciłem.

10 Nie lękaj się, bom Ja z tobą, nie trwóż się, bom Ja Bóg twój! Ja cię pokrzepię i cię wspomogę i cię wesprę prawicą Mą zwycięzką.

11 Oto zawstydzą się i będą pohańbieni wszyscy, co pałają gniewem przeciw tobie; obrócą się w niwecz i wyginą przeciwnicy twoi.

12 Będziesz ich szukał, ale nie znajdziesz - ludzi zwady twojej; jako nicość i marność będą mężowie, którzy cię zwalczyć chcieli.

13 Bom Ja Wiekuisty, Bóg twój, który ujął prawicę twoję, który powiada do ciebie: Nie bój się, ja cię wspomogę!

14 Nie bój się robaczku, Jakóbie, garstko Israela! Ja cię wspomogę, rzecze Wiekuisty, a wybawcą twoim Święty Israela.

15 Oto uczynię cię jako cierlicę ostrą, nową, wielosieczną, pomłócisz góry i rozetrzesz, a wzgórza w plewę obrócisz.

16 Rozsiejesz je, a wiatr je rozniesie, a wicher rozmiecie je; ale ty rozradujesz się w Wiekuistym, Świętym Israela chlubić się będziesz.

17 Uciśnieni i ubodzy szukają wody, a niemasz jej; język ich od pragnienia spieczony. Ja Wiekuisty wysłucham ich, Ja, Bóg Israela, nie opuszczę ich.

18 Otworzę na nagich wierzchołkach strumienie, a wpośród dolin źródła, przemienię step w jeziora wód, a ziemię wyschłą w zdroje wód.

19 Zasadzę na pustyni cedr, akacyę, mirt i oliwnik; ustawię na stepie cyprys, klon i bukszpan rzędem.

20 Aby widzieli i poznali, zauważyli i zrozumieli społem, że ręka Wiekuistego to uczyniła, a Święty Israela to sprawił.

21 Przedłóżcie sprawę waszę, rzecze Wiekuisty, przytoczcie twierdzenia wasze, mówi król Jakóba.

22 Niechaj je przytoczą i powiedzą nam co się stanie; wypadki przeszłe - czemże były? Powiedzcie, abyśmy rozważyli w sercu naszém, a poznali następstwo ich; albo co przyszłość przyniesie oznajmcie nam.

23 Powiedzcie, co ma przyjść w następstwie, abyśmy poznali, żeście bogowie; albo chciejcie co złego wyrządzić lub dobrego, a zdumimy się i zobaczym społem.

24 Otoście mniej niż nicestwo, a dzieło wasze mniej niż tchnienie; ohydny ten, co sobie obrał was.

25 Pobudziłem go z północy, a przybył, ze wschodu słońca wygłasza imię Moje; kroczy on po książętach jak po błocie, i jako garncarz, co depce glinę.

26 Któż to zapowiedział z początku, żebyśmy wiedzieli, a przedtém, abyśmy rzec mogli: sprawiedliwie! Wszak nikt tego nie zapowiedział, i nikt nie oznajmił, i nikt nie słyszał słów waszych.

27 Pierwszy oznajmiłem Cyonowi: Oto, oto są! a Jeruszalaimowi zwiastuna dałem.

28 I oglądałem się, ale nie było nikogo, - żadnego roztropnego między tymi, abym się zapytał, a mogli dać odpowiedź.

29 Zaprawdę, wszyscy są marnością, - nicestwem sprawy ich, powiewem, pustotą odlewy ich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 42

✦

1 Oto sługa Mój, wspieram go, wybraniec Mój, którego upodobała sobie dusza Moja: złożyłem na nim ducha Mojego, prawo narodom rozniesie.

2 Nie będzie wykrzykiwał ani szumiał, ani da słyszeć na ulicy głosu swojego.

3 Trzciny nadłamanej nie złamie, a knotu dotlewającego nie zagasi: według prawdy rozniesie prawo.

4 Nie osłabnie ani zegnie się, aż ustanowi na ziemi prawo, a za nauką jego pobrzeża zatęsknią.

5 Tak rzecze Bóg, Wiekuisty, który stworzył niebiosa i rozpostarł je, który rozprzestrzenił ziemię wraz z płodami jej, On który użycza tchnienia zaludnieniu na niej, a ducha tym, co pielgrzymują po niej:

6 Ja, Wiekuisty, powołałem cię ku zbawieniu, ujmę też rękę twoję i zachowam cię, i ustanowię na sprzymierzenie się ludów, na światło narodom.

7 Aby otworzyć oczy zaślepione, aby wywieść z więzienia więzionych z domu zamknięcia pogrążonych w ciemności.

8 Ja, Wiekuisty, oto imię Moje, chwały Mojej innemu nie oddam, ani sławy Mojej posągom.

9 Pierwsze - oto się ziściły, a nowe (wypadki) zapowiadam; zanim zakiełkują ogłaszam je wam.

10 Zaśpiewajcie Wiekuistemu pieśń nową, sławę Jego od krańców ziemi, wy co puszczacie się na morze i wszystko co je napełnia, pobrzeża i mieszkańcy ich!

11 Niech podniosą głos pustynia i zagrody jej, sioła, które zamieszkuje Kedar; niech śpiewają mieszkańcy skał, ze szczytu gór niech wołają!

12 Niech składają Wiekuistemu cześć, a chwałę Jego po wybrzeżach niechaj głoszą.

13 Wiekuisty jako bohater wystąpi, jako mąż bojów wzbudzi zapał, zagrzmi i rzuci hasło, wrogom Swoim potężnym się okaże.

14 Milczałem od dawna, - czyż mam spokojnym zostać, wstrzymywać się, jako rodząca jęczeć? Burzyć chcę i chłonąć wraz!

15 Spustoszę góry i wzgórza i wszystką zieleń ich wypłonię; i przeistoczę rzeki na niwy, a jeziora wysuszę.

16 I poprowadzę ślepych po drodze, której nie znali, po szlakach im nieznanych powiodę ich; przemienię ciemność przed nimi w światło, a manowce w prostą drogę. Oto rzeczy które spełnię a nie zaniecham ich.

17 Cofną się wstecz i zawstydzą sromotnie ufający posągom, mówiący odlewom: wyście bogowie nasi!

18 Którzy udajecie głuchych słuchajcie, a wy ślepi patrzcie, abyście przejrzeli!

19 Ale któż bardziej ślepy niż sługa Mój, bardziej głuchy niż poseł Mój, którego wysyłam? Któż tak ślepy jak okupiony Mój, zaślepiony jak sługa Wiekuistego?

20 Widziałeś wiele, aleś nie rozważył - otwierano uszy, ale nie słyszano.

21 Wiekuisty chciał, aby dla szczęścia swojego rozpowszechnił zakon i wsławił go.

22 Ale lud to ograbiony i złupiony, uwięzieni po lochach wszyscy, a w domach zamknięcia ukryci; stali się łupem a nikt nie ocala, zdobyczą, a nikt nie powiada: Wydaj!

23 Gdyby też który z was to rozważył, pojął i usłuchał dla przyszłości.

24 Kto podał na grabież Jakóba, a Israela łupieżcom? Czyliż nie Wiekuisty, On, któremuśmy grzeszyli? Nie chcieli drogami Jego postępować, a nie słuchali nauki Jego.

25 I wylał nań żar gniewu Swojego, i potęgę wojny; i gorzał naokoło niego, ale nie poznał, i palił się w nim, ale nie brał do serca.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 43

✦

1 A teraz, tak rzecze Wiekuisty, Stwórca twój Jakóbie, i mistrz twój Israelu: Nie bój się, bo wybawię cię, wezwę cię po imieniu; Moim ty!

2 Gdy przejdziesz przez wody z tobą będę, a przez rzeki - nie uniosą cię; gdy pójdziesz przez ogień nie oparzysz się, a płomień nie spali cię.

3 Bom Ja Wiekuisty, Bóg twój, Święty Israela, wybawca twój; oddałem na okup twój Micraim, Kusz i Seba w miejsce twoje.

4 Przeto, żeś drogim w oczach Moich, cenionym, i żem cię umiłował, oddaję ludzi miasto ciebie i narody za życie twoje.

5 Nie bój się, bom Ja z tobą; ze Wschodu sprowadzę potomstwo twoje, a z Zachodu zgromadzę cię.

6 Powiem do Północy: Wydaj! a do Południa: Nie zatrzymuj! Sprowadźcie synów Moich zdaleka, a córki Moje z krańców ziemi.

7 Każdego, który mianowany imieniem Mojém, i któregom dla chwały Mej stworzył, ukształtował i uczynił.

8 Wydajcie lud niegdyś ślepy, który już oczy posiada, głuchych, którzy już uszy mają.

9 Gdy wszystkie ludy się zbiorą razem, a zgromadzą się narody, - któż między niemi to przepowiedział, albo poprzednie nam wygłosił? Niechaj stawią świadków swoich, aby się stwierdziło, a którzyby słysząc to powiedzieli: To prawda!

10 Wyście świadkowie Moi, rzecze Wiekuisty, i sługą Moim, któregom wybrał, abyście poznali i uwierzyli Mi i zrozumieli, żem Ja jest. Przedemną nie powstał Bóg, a po Mnie żadnego nie będzie.

11 Ja, ja sam Wiekuisty, a oprócz mnie niema wybawiciela.

12 Jam zapowiedział i wybawił i wygłosił to, a nie było między wami bóstwa cudzego - a wyście świadkowie Moi, rzecze Wiekuisty, żem Ja Bóg.

13 Po wszystkie téż czasy Nim jestem, a nikt z rąk Moich nie ocali; gdy zdziałam, któż to odwróci?

14 Tak rzecze Wiekuisty, wybawca wasz, Święty Israela: Gwoli wam wyprawiłem do Babelu i oderwałem zawory wszystkie, a Kasdejczycy, - w żałobę się odwrócił śpiew ich.

15 Ja Wiekuisty, Święty wasz, Twórca Israela, król wasz.

16 Tak rzecze Wiekuisty, który przygotował na morzu drogę, a na wodach bystrych ścieżkę,

17 Który wyprowadził wozy i rumaki, wojsko i potęgę, - społem legli, nie powstaną, dotliły się jako knot, pogasły.

18 Nie wspominajcie rzeczy przeszłych, a starodawnych nie rozpamiętywajcie.

19 Oto przygotowuję rzecz nową, już teraz kiełkuje, - alboż nie możecie tego zmiarkować? Tak, utworzę na puszczy drogę, na stepie rzeki.

20 Uwielbiać mnie będzie zwierz dziki, szakale i strusie; bo wywiodę na puszczy wody, rzeki na stepie, aby napawać lud Mój, wybrańca Mojego,

21 Lud ten, który utworzyłem Sobie, aby chwałę Moję głosił.

22 Ale nie Mnie wzywałeś Jakóbie, aniś się Mną trudził Israelu!

23 Nie Mnie składałeś baranki całopaleń twoich, aniś rzeźnemi ofiarami twojemi Mnie uczcił. Nie obciążałem cię objatami, anim cię trudził kadzidłem.

24 Nie kupowałeś Mi za pieniądze trzciny wonnej, aniś tukiem ofiar twoich napawał Mnie; aleś Mnie obarczał grzechy twoimi, trudził winami twojemi.

25 Ale Ja, Jam to jest, który zatrę występki twoje gwoli Mnie, a grzechów twoich nie wspomnę.

26 Przypomnij Mi a rozprawim się z sobą. Opowiedz ty, abyś się usprawiedliwił.

27 Praojciec twój zgrzeszył, a orędownicy twoi odstąpili odemnie.

28 Przetom znieważył książęta święte, i wydał zaklęciu Jakóba a Israela na urągowisko.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 44

✦

1 Ale teraz słuchaj Jakóbie, sługo Mój, i ty Israelu, któregom wybrał.

2 Tak rzecze Wiekuisty, który cię utworzył i ukształtował od żywota, który cię wspomaga: Nie obawiaj się, sługo Mój Jakóbie, i ty Jeszurun, którego wybrałem!

3 Bo jak rozlewam wody na spragnioną ziemię, a potoki na suszę, tak rozleję ducha Mojego na ród twój, a błogosławieństwo Moje na potomków twoich,

4 Że rozrosną się jak wpośród traw, jako wierzby nad potokami wód.

5 Ten powié: Do Wiekuistego należę, a drugi mianować się będzie imieniem Jakóba, a inny się zapisze ręką swą Wiekuistemu, i nazwą Israela chlubić się będzie.

6 Tak rzecze Wiekuisty, król Israela i wybawca jego, Wiekuisty zastępów: Jam pierwszy i Jam ostatni, a oprócz Mnie niemasz Boga!

7 I któż jak Ja wygłaszał niech oświadczy, i wyłoży to Mi, - od czasu, gdym ustanowił ten naród starodawny? Albo wypadki przeszłe i co w następstwie przyjdzie niechaj to zwiastują.

8 Nie trwóżcie i nie lękajcie się! Czyżem od dawna już nie oznajmił ci i nie zapowiedział, - a wyście wszak świadkowie Moi, - czyż jest Bóg oprócz Mnie? Wszak niema Opoki, nie znam żadnej.

9 Twórcy posągów - wszyscy znikomi, a chluby ich do niczego niezdatne, a świadkowie ich, oni sami; nic nie widzą i nie rozumieją ku hańbie swojej.

10 Kto tworzy bożka, a leje posąg do niczego nie przydatny!

11 Wszak wszyscy uczestniczący w tem wstydzić się powinni; mistrzowie owi ludzcy gdyby się zebrali społem, i stanęli, zadrżeliby i pokryli się sromotą wraz.

12 Ten wykuwa żelazo na topór, a obrabia go w zarzewiu i młotami go formuje, a wyrabia ramieniem swojem silnem; nawet łaknie, aż sił mu nie staje, nie pije wody i omdlewa.

13 Ów obciosuje pnie, rozciąga sznur, znaczy go sztyftem, obrabia go heblami i cyrklem znaczy, i tworzy go na podobiznę męża na wzór okazałego człowieka, aby zamieszkał w przybytku.

14 By narąbać sobie cedrów, albo wziąć korkodąb lub dąb przygotowuje sobie zapas z pomiędzy drzew leśnych, zasadza sosnę, którą deszcz rozwija.

15 I służy to człowiekowi na opał; i bierze z nich i ogrzewa się, roznieca też ogień, aby napiec chleba; - nadto robi bożka i korzy się, tworzy zeń posąg i pokłony mu bije.

16 Część jego pali w ogniu, przy części najada się mięsa, piecze pieczeń i nasyca się, grzeje się też i mówi: Ach, rozgrzałem się, poczułem płomień.

17 A z pozostałości jego bożka czyni, posąg sobie; klęka przed nim i korzy się, i modli się doń, i woła: Wybaw mnie, boś ty bóg mój!

18 Nie poznawają i nie rozważają, bo zaklejone oczy ich, aby nie widziały, i aby nie rozumiały serca ich.

19 I nie bierze nikt do serca swego, i niema tu ani rozumu, ani zastanowienia, by powiedzieć: Część tego spaliłem w ogniu, napiekłem też przy węglach jego chleba, upiec chcę mięso i spożyć, a mamże pozostałość

w ohydę obrócić, przed kłodą drzewa klęknąć?

20 Ten uganiający się za popiołem, - serce omamione zwiodło go, że nie ocala on duszy swojej, i nie powiada: Czyż nie jest kłamstwo w prawicy mojej?

21 Pomnij na to Jakóbie, i ty Israelu, żeś sługa Mój; utworzyłem cię na sługę Mojego; ty Israelu nie będziesz zapomniany przezemnie!

22 Starłem jako obłok występki twoje i jako chmurę grzechy twoje, nawróć się ku Mnie, bo cię wybawiłem.

23 Zagrzmijcie niebiosa, gdyż spełnił to Wiekuisty; wykrzykujcie niziny ziemi, wybuchnijcie góry śpiewem, lesie i wszystkie drzewa w nim! bo wybawił Wiekuisty Jakóba, a przez Israela się wsławił.

24 Tak rzecze Wiekuisty, wybawca twój, i który cię ukształtował od żywota: Jam Wiekuisty, który czynię wszystko, którym rozprężył niebiosa Sam, rozpostarł ziemię z własnej mocy,

25 Który niweczy znaki kłamców, a wróżbitów zbłaźnia, który odrzuca mędrców wstecz, a wiedzę ich ogłupia,

26 Który stwierdza słowo sługi Swojego, a zapowiedź wysłańców swych spełnia, który rzecze o Jeruszalaim: Niech będzie zaludnione, a o miastach Judei: Niech będą odbudowane, - bo ruiny jej dźwignę.

27 Który powiada do głębi: Wyschnij! a strumienie twoje osuszę.

28 Który rzecze o Koreszu: On pasterz Mój, aby wszystką wolę Moję spełnił, a powiedział do Jeruszalaim: Odbudowaném będziesz, a ty świątynio, ugruntowaną.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 45

✦

1 Tak rzecze Wiekuisty do pomazańca Swojego, do Koresza, - którego ująłem prawicę, aby upokorzyć przed nim narody, a biodra królów rozpasać; aby otworzyć przed nim wrota, a bramy, aby zamknięte nie były. -

2 Ja przed tobą kroczyć będę, a wyżyny strome urównam, podwoje spiżowe skruszę, a zawory żelazne rozsadzę.

3 I oddam ci skarby tajemne i bogactwa skryte, abyś poznał, żem to Ja Wiekuisty, który cię wezwał imieniem, Bóg Israela.

4 Dla sługi Mojego Jakóba, i dla Israela wybrańca Mojego, wezwałem cię imieniem twojem, wyróżniłem cię, jakkolwiek nie znałeś Mnie.

5 Jam Wiekuisty, a niema innego; oprócz Mnie niemasz Boga. Uzbroiłem cię, choć nie znałeś Mnie.

6 Aby poznano od wschodu słońca i zachodu jego, że nikt oprócz Mnie; Jam Wiekuisty, a niema innego.

7 Przygotowujący światło, i wytwarzający ciemność, sprawiający dobro i tworzący zło - Ja Wiekuisty czynię to wszystko.

8 Pokrapiajcie, niebiosa, z góry, a niech obłoki prószą sprawiedliwością; niech otworzy się ziemia i zrodzi pomyślność, a cnota niech rozkrzewi się zarazem: - Ja Wiekuisty uskuteczniam to.

9 Biada temu, co się spiera z Twórcą swoim, - skorupa między skorupami ziemi! Czyliż, powié glina do mistrza swojego: Co czynisz? Wszak robota twoja się nie trzyma.

10 Biada temu, który powiada do ojca: Czemu płodziłeś? albo do niewiasty: Czemu męczyłaś się porodem?

11 Tak rzecze Wiekuisty, Święty Israela i mistrz jego: O przyszłość pytajcie się u Mnie, a synów Moich i dzieło rąk Moich poruczcie Mnie.

12 Jam zdziałał ziemię, i człowieka na niej stworzyłem; Moje to ręce rozpięły niebiosa, a wszystek zastęp ich Jam urządził.

13 Jam go też wzbudził do zwycięstwa, a wszystkie drogi jego wyrównam. On odbuduje gród Mój, a brańców Moich wyzwoli, nie za okup, nie za dary, rzecze Wiekuisty zastępów.

14 Tak rzecze Wiekuisty: Dorobek Micraimu, i przemysł Kuszytów i Sebejczyków, owych ludzi rosłych, na ciebie przejdą, i twojemi będą; za tobą się udadzą, w kajdanach pójdą, i przed tobą się korzyć będą, i do ciebie się modlić: Tylko wpośród ciebie Bóg, a niemasz innego oprócz tego Boga.

15 Zaprawdę, Tyś Bóg ukryty, Boże Israela, wybawco!

16 Zawstydzeni są i pohańbieni wszyscy, społem pohańbieni są wytwórcy rzeźb.

17 Ale Israel zbawiony przez Wiekuistego zbawieniem wieczném; nie będziecie zawstydzeni ani pohańbieni na wieki wieków.

18 Bo tak rzecze Wiekuisty: Stwórca niebios, On Bogiem; który zdziałał ziemię i ustanowił ją; On ją utrzymuje; nie na pustynię jej stworzył, lecz dla zaludnienia ją urządził; Jam Wiekuisty a nikt inny.

19 Nie potajemnie mówiłem, na ustroniu ziemi ciemnej; nie powiedziałem potomstwu Jakóba: Napróżno mnie szukajcie! Ja, Wiekuisty, zwiastuję sprawiedliwość, wygłaszam prawdę.

20 Zgromadźcie się i przyjdźcie, przystąpcie społem, ocaleni z pośród narodów! - Nie wyrozumieli obnoszący drewno posągu swojego, a modlący się do boga, który dopomódz nie może. -

21 Opowiedźcie, - przywiedźcie je nawet, a niech się poradzą między sobą, - Któż oznajmił to od dawna, od onego czasu to zwiastował? Czyż nie Ja, Wiekuisty? Bo niema innego Boga oprócz Mnie, Boga sprawiedliwego i wybawiającego niema oprócz Mnie!

22 Zwróćcie się do Mnie i bądźcie wybawione wszystkie krańce ziemi! bom Ja Bóg, a nikt inny.

23 Na Siebie przysięgam, wyszła z ust Moich prawda, słowo, które się nie cofnie, że przedemną się ugnie każde kolano, a przysięgać będzie każdy język!

24 Tylko u Wiekuistego, powiedzą o Mnie, jest prawda i potęga. Do niego przyjdą zawstydzeni wszyscy, co pałali nienawiścią ku Niemu.

25 Przez Wiekuistego usprawiedliwieni będą i wsławieni wszyscy potomkowie Israela.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 46

✦

1 Zgiął się Bel, skulił Nebo, - dostały się posagi ich zwierzętom i bydlętom; obnoszone przez was, najuczone jako brzemię dla znużonych.

2 Skuliły się, zgięły społem; nie mogły unieść ciężaru, i same w niewolę poszły.

3 Słuchajcie Mnie, domu Jakóba i cały szczątek domu Israela, którzyście dźwigani od żywota, którzyście niesieni od łona.

4 I do starości waszej Ja tym samym zostanę, i do zgrzybiałości Ja nosić was będę; Jam stworzył, Ja też nosić będę i dźwigać i ocalać.

5 Komuż przypodobać i przyrównać i przeciwstawić Mnie chcecie, abyśmy sobie równi byli?

6 Którzy sypią złoto z kiesy, a srebro na szali odważają, najmują złotnika, aby uczynił z tego bożka, któremu się kłaniają i korzą.

7 Niosą go na ramieniu, dźwigają i ustawiają na podstawie jego; i stoi, z miejsca swego się nie ruszy; choć się woła doń, nie odpowiada, z niedoli nikogo nie wybawia.

8 Pomnijcie na to, a stańcie się mężami, bierzcie to odstępcy do serca!

9 Pomnijcie na dzieje przedwieczne, że Ja Bóg, a nikt inny, Bóg, któremu nic nie dorówna.

10 Który zwiastuje w początku o końcu, a w zaraniu o tém, co się jeszcze nie stało; gdy wyrzeknę, postanowienie Moje się ostoi, a wszelką wolę Moję przeprowadzę.

11 Który wzywam ze Wschodu orła, z ziemi dalekiej męża przeznaczenia Mojego. Rzekłem, a sprowadzę to, ułożyłem, a spełnię.

12 Słuchajcie Mnie, wy, krnąbrnego serca, którzyście dalecy od zbawienia.

13 Zbliżam wybawienie Moje, nie dalekiém ono, a pomoc Moja nie omieszka; I dam Cyonowi pomoc, Israelowi sławę Moję.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 47

✦

1 Zstąp i usiądź w prochu, dziewicza córo Babelu, siądź na ziemi, pozbawiona tronu, córo Kasdym! bo nie będą cię nadal nazywać tkliwą i spieszczoną.

2 Weź żarna, a miel mąkę; zdejm zasłonę twoję, podkasaj podół, obnaż goleń, a brnij przez rzeki.

3 Odkryje się nagość twoja, i ukaże srom twój; pomsty dokonam i nie napotkam przeciwnika.

4 Wybawca nasz, - Wiekuisty zastępów imię Jego, Święty Israela.

5 Siedź w milczeniu, a skryj się w ciemności, córo Kasdym, bo nie będą cię nadal nazywać władczynią królestw.

6 Gdy gniewając się na lud Mój, poniewierałem dziedzictwem Mojém, i wydałem je w ręce twoje, - nie okazałeś im miłosierdzia; starców obciążałeś jarzmem twém nadmierném.

7 Mniemałaś: wiecznie panią będę; tak, że nie wzięłaś tego do serca, a nie pamiętałaś na koniec tego.

8 Oto posłuchaj tego, rozkosznico, która zasiadłaś bezpiecznie, która mawiasz w sercu swojém: Ja, a nikt inny! nie zostanę wdową, ani zaznam sieroctwa.

9 Więc przypadną na cię dwie te rzeczy nagle, dnia jednego, - sieroctwo i wdowieństwo; w całej pełni swojej spadną na cię, mimo mnóstwa guseł twoich, i mimo mocy wielkiej czarów twoich.

10 A mieniłaś się bezpieczną w niegodziwości twojej, mniemałaś: nikt mnie nie widzi. Mądrość i wiedza twoja, one cię uwiodły, żeś pomyślała w sercu swojém: Ja, a nikt inny.

11 Przeto nawiedzi cię niedola, której nie potrafisz rozjaśnić, a spadnie na cię nieszczęście, którego nie zdołasz zażegnać, a zaskoczy cię nagle ruina, której nie przewidziałaś.

12 Wytrwajże teraz przy czarach i mocy guseł twoich, któremi się mozoliłaś od młodości twojej, może potrafisz zaradzić, może odstraszysz.

13 Wyczerpałaś się mnóstwem rad twoich; niechże teraz powstaną i wyzwolą cię rozmierzający niebo, badacze gwiazd, wróżący każdego nowiu, o tém co cię spotkać ma.

14 Oto byli jako ścierń, - ogień ich popalił, a nie ocalili życia swego z mocy płomienia; węgla nie zostało, aby się rozgrzać, ani ogniska, aby posiedzieć przy niém.

15 Takimi stali się dla ciebie ci, z którymi się trudziłaś; otaczający cię od młodości twojej, - każdy w swoją stronę uszedł, nikt cię nie wspomaga.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 48

✦

1 Posłuchajcie tego, domu Jakóba, którzy nazywani są imieniem Israela, a ze źródeł Jehudy pochodzą, którzy przysięgają na imię Wiekuistego, a Boga w Israelu wspominają, nie w prawdzie ani w szczerości.

2 Niby od grodu świętego się mianują, a na Bogu Israela polegają, - Wiekuisty zastępów imię Jego.

3 Poprzednie od dawna oznajmiłem, zaledwie z ust Moich wyszły, znać o nich dałem; nagle je spełniłem, a urzeczywistniły się.

4 Ponieważ wiedziałem, żeś ty krnąbrny, a ścięgnem żelazném kark twój, a czoło twoje ze spiżu,

5 Przeto oznajmiłem ci to od dawna, zanim się spełniło o tém znać ci dałem, abyś nie powiedział: Bożek mój to uczynił, posąg i odlew mój urządził to.

6 Słyszałeś, - obacz, że wszystko jest. Czyż tego sami przyznać nie musicie? Zapowiedziałem ci odtąd nowe i tajemne rzeczy, o których jeszcze nie wiedziałeś.

7 Teraz się trworzą, a nie przedtém, nawet przed dniem jednym nie słyszałeś o nich; abyś nie rzekł: Owoż znane mi były.

8 Aniś słyszał, aniś wiedział, ani poprzednio otwierało się ucho twoje: bo wiem, że się chętnie przeniewierzasz, i że cię odstępcą od żywota nazywają.

9 Dla imienia Mojego zawieszę gniew Mój, a dla chwały Mojej powściągnę się względem ciebie, abym cię nie wytępił.

10 Oto przetapiałem cię, ale nie na srebro, - doświadczałem cię w topielni niedoli.

11 Dla Siebie, dla Siebie to uczynię; bo jakoż by miało znieważoném być (imię Moje), - a wszak chwały Mojej innemu nie odstąpię.

12 Słuchaj Mnie, Jakóbie, i Israelu, powołany Mój! Jam to jest, - Ja pierwszy i Ja ostatni.

13 Tylko Moja ręka ugruntowała ziemię, a Moja prawica rozpięła niebiosa, gdy Ja je wezwę, - staną społem.

14 Zgromadźcie się wszyscy i słuchajcie: Któż z nich zwiastował to, że ten, którego Wiekuisty umiłował, przeprowadzi wolę Jego w Babelu, a potęgę Jego nad Kasdejczykami?

15 Ja, Jam to zwiastował, i powołałem go; sprowadziłem go, a też powiodła się droga jego.

16 Zbliżcie się do Mnie, a słuchajcie tego. Od początku nie przemawiałem w skrytości, od chwili, w której się to zaczęło, obecny tam byłem. - Oto i teraz Pan Wiekuisty mnie wysłał i duch Jego:

17 Tak rzecze Wiekuisty, wybawca twój, Święty Israela: Ja Wiekuisty, Bóg twój, uczę cię dla pożytku twojego, prowadzę cię drogą, którą ci postępować należy.

18 Gdybyś też słuchał przykazań Moich! Byłby wtedy jako strumień pokój twój, a pomyślność twoja jako fale morza.

19 A byłoby jako piasek potomstwo twoje, a płody łona twego jako ziarnka jego. Ani wytępioném, ani zgładzoném będzie imię jego z przed oblicza Mojego.

20 Wyjdźcie z Babelu, uchodźcie z Kasdym! Głosem radości zapowiadajcie, rozgłaszajcie, roznoście to aż do kończyn ziemi, wołajcie: Wyswobodził Wiekuisty sługę Swego Jakóba.

21 A nie pragnęli w stepach, po których ich powiódł, wody ze skały wytoczył im; rozsadził opokę a trysnęły wody.

22 Ale niemasz pokoju, rzecze Wiekuisty, niegodziwym.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 49

✦

1 Słuchajcie mnie wybrzeża, a uważajcie narody w dali. Wiekuisty z żywota mnie powołał, z łona matki mojej wspomniał na imię moje.

2 I uczynił usta moje jako miecz ostry, w cieniu ręki Swojej chował mnie, i uczynił mnie grotem wyostrzonym, w kołczanie Swoim krył Mnie.

3 I rzekł do mnie: Sługą Moim ty, Israelem, przez którego się wsławię.

4 A jam mniemał: Daremnie się trudziłem, na próżno i na marno siłę moję trawiłem. Lecz prawo moje u Wiekuistego, a wysługa moja u Boga mojego.

5 Otóż i teraz rzekł Wiekuisty, który mnie stworzył z żywota na sługę Sobie, abym nawrócił Jakóba ku Niemu i aby Israel przy Nim się skupił, - tak poważany jestem w oczach Wiekuistego, a Bóg mój potęgą moją. -

6 I powiedział: Błaho, abyś był Mi sługą, dla dźwignienia pokoleń Jakóba, i abyś ocalonych Israela nawrócił; ale ustanawiam cię na światło narodom, aby doszło wybawienie Moje aż do krańców ziemi.

7 Tak rzecze Wiekuisty, wybawca Israela, Święty jego, do poniewieranej duszy, do wzgardzonego przez ludy, do niewolnika władców: Królowie ujrzą i powstaną, książęta, a korzyć się będą, dla Wiekuistego, który niezawodnym jest, dla Świętego w Israelu, który wybrał ciebie.

8 Tak rzecze Wiekuisty: W chwili łaski wysłucham cię, i ustanowię cię na sprzymierzenie się ludów, abyś podźwignął ziemię, abyś osiedlił dziedzictwa spustoszone.

9 Abyś powiedział uwięzionym: Wyjdźcie, tym co w ciemności: Ukażcie się! Przy drogach paść się będą, a po wszystkich wierzchołkach nagich pastwisko ich.

10 Nie będą łaknąć ani pragnąć, i nie porazi ich żar i słońce, bo ich Miłościwy poprowadzi ich, a ku zdrojom wód powiedzie ich.

11 I obrócę wszystkie góry Moje w gościniec; a ścieżki Moje podwyższone będą.

12 Oto ci zdaleka nadejdą, a oto inni od północy i od morza, a owi z ziemi Synym.

13 Zagrzmijcie niebiosa, a rozraduj się ziemio, i niech wybuchną góry weselem, bo pociesza Wiekuisty naród Swój, a biednych Swoich się użala.

14 A rzekłeś Cyonie: Opuścił mnie Wiekuisty, a Pan zapomniał o mnie.

15 Czyliż zapomni niawiasta o niemowlęciu swojém, aby się nie ulitowała nad dzieckiem żywota swojego? Ale choćby i te zapomniały - Ja ciebie nie zapomnę!

16 Oto jakby na dłoniach Moich wyryłem cię, mury twoje obecne Mi zawsze.

17 Chyżo nadbiegają dzieci twoje; burzyciele i niszczyciele twoi powychodzą od ciebie.

18 Podnieś dokoła oczy twoje i obacz, wszystkie się gromadzą, przybywają do ciebie. Jakom żyw, rzecze Wiekuisty, że te wszystkie jako strój przybierzesz, i jako oblubienica niemi się uwieńczysz.

19 Bo ruiny i zwaliska twoje i ziemia twoja zburzona - zaprawdę, teraz za szczupłą będziesz dla mieszkańców, a dalecy będą niszczyciele twoi.

20 Jeszcze powiedzą w uszy twoje synowie sieroctwa twojego: Ciasném mi to miejsce, ustąpże mi, abym się mógł pomieścić.

21 I pomyślisz w sercu twojém: Któż mi tych narodził? Jam przecież osierocona była i samotna, wygnana i porzucona, a te któż odchował? Wszak pozostałam sama jedna, te, skądże one?

22 Ale tak wyrzekł Pan Wiekuisty: Oto wzniosę ku ludom rękę Moję, a zatknę wobec narodów sztandar Mój, a przyniosą synów twoich na połach, a będą córy twoje na grzbietach niesione.

23 I będą królowie piastunami twoimi, a księżne ich karmicielkami twojemi; twarzą ku ziemi korzyć ci się będą, i proch nóg twoich lizać, a wtedy poznasz, żem Ja Wiekuisty, i że nie powstydzą się ufający Mi.

24 Byważ wydartą bohaterowi zdobycz, albo łup zwycięzcy czyż ocalonym być może?

25 Ale tak, rzecze Wiekuisty: I łup bohatera wydartym mu będzie, i zdobycz tyrana ocaloną zostanie, bo przeciwnikom twoim Ja się sprzeciwię, a synów twoich Ja wyzwolę.

26 I nakarmię ciemiężców twoich ciałem ich własném, i jako moszczem własną krwią swą się upiją; i pozna wszelkie ciało, żem Ja Wiekuisty, obrońca twój, a wybawca twój mocarz Israela.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 50

✦

1 Tak rzecze Wiekuisty: Gdzież list rozwodny matki waszej przez który porzuciłem ją? albo któryż to z wierzycieli Moich, któremu zaprzedać was musiałem? - Oto przez grzechy wasze zaprzedani jesteście, przez występki wasze porzucona matka wasza.

2 Dla czegoż gdym przyszedł nie było nikogo, gdym wołał nikt nie odpowiadał? Czyż może za słabą ręka Moja dla wyswobodzenia, albo czyż niema we Mnie mocy, by ocalić? Oto samą groźbą Moją wysuszam morze, obracam rzeki w pustynie, że gniją ryby ich dla braku wody, zdychając od pragnienia.

3 Oblekam niebiosa pomroką, a wór ustanawiam zasłoną ich.

4 Pan Wiekuisty dał mi język wyćwiczony, abym umiał pokrzepić w porę znużonego słowem. Budzi On mnie każdego rana, pobudza ucho moje, abym słuchał jako uczniowie uważni.

5 Tak, Pan Wiekuisty otworzył mi ucho, a jam się nie opierał, wstecz się nie odwróciłem.

6 Grzbiet mój nadstawiałem bijącym, a lica moje szarpiącym; twarzy mojej nie chowałem przed obelgami i plwaniem.

7 Ale Pan Wiekuisty dopomaga mi, przeto nie będę zhańbiony; przeto uczyniłem twarz moję jako krzemień, i wiem, że nie będę zawstydzony.

8 Blizkim obrońca mój, któż prawować się chce zemną? Stańmy społem! Kto przeciwnikiem moim niech przystąpi ku mnie.

9 Oto Pan Wiekuisty dopomoże mi, któż mnie potępi? Oto wszyscy jako szata zwiotszeją, mól zgryzie je.

10 Kto między wami bogobojny, który słucha głosu sługi Jego, który chodzi w ciemności, a światła niema, niechaj zaufa imieniu Wiekuistego, a polega na Bogu swoim.

11 Wszakże wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień, a uzbrajacie się w strzały gorejące, idźcie w płomień ognia waszego, i na strzały któreście sami rozpalili. Z ręki Mojej to spotka was, w strapieniu legniecie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 51

✦

1 Słuchajcie Mnie, którzy podążacie za sprawiedliwością, którzy szukacie Wiekuistego; spójrzcie na skałę z którejście wyciosani, na wydrążenie dołu z któregoście wykopani.

2 Spójrzcie na Abrahama, ojca waszego, i na Sarę, która was zrodziła: jednym on był, gdym go powołał, a błogosławiłem i rozmnożyłem go.

3 Tak pocieszy Wiekuisty Cyon, pocieszy wszystkie ruiny jego, i obróci pustynię jego w ziemię rajską, a step jego jakby w ogród Boży; radość i wesele znajdzie się w nim, dziękczynienie i odgłos śpiewu.

4 Baczcie na Mnie, ludu Mój, i ty narodzie Mój, dajcie Mi ucho! bo nauka odemnie wynijdzie, a prawo Moje światłem narodów ustanowię.

5 Blizką prawda Moja, wschodzi zbawienie Moje, a ramiona Moje narody sądzić będą; Mnie wybrzeża wyglądają, a ramienia Mego wyczekują.

6 Wznieście ku niebu oczy wasze, a spójrzcie ku ziemi na dół; bo niebiosa jako dym się rozpłyną, a ziemia jak szata zwiotszeje, a mieszkańcy jej jak komary pomrą, ale zbawienie Moje na wieki się ostoi, a prawda Moja nie złamie się.

7 Słuchajcie Mnie świadomi prawdy, narodzie mający naukę Moję w sercu swojém: Nie lękajcie się urągania ludzi, a obelg ich nie obawiajcie się.

8 Bo jako szatę pożre ich mól, a jako wełnę pogryzie ich pustosz; ale prawda Moja na wieki się ostoi, a zbawienie Moje od pokolenia do pokolenia.

9 Ocuć się, ocuć, przyoblecz się w moc, ramię Wiekuistego! ocuć się jako za dni dawnych, za pokoleń starożytnych! Nie tyżeś to porąbało Rahab, rozpłatało krokodyla?

10 Nie tyżeś to wysuszyło morze, wody otchłani bezmiernej, coś obróciło tonie morza w gościniec, aby przeszli wyzwoleni?

11 I tak wyswobodzeni Wiekuistego powrócą i wnijdą do Cyonu ze śpiewem, a radość wieczna nad głowami ich; wesela i radości dostąpią, znikną troski i westchnienia.

12 Ja, Ja Sam pocieszycielem waszym! Czemże ty, że się obawiasz człowieka śmiertelnego, syna Adama, który narówni z trawą postawiony?

13 A zapominasz o Wiekuistym, Stwórcy twoim, który rozpiął niebiosa i osadził ziemię, a trwożysz się ustawicznie, każdego dnia, przed gniewem ciemięzcy, gdy mierzy do zaguby; lecz gdzież już gniew tego ciemięzcy?

14 Rychło będzie zgnębiony uwolnion, a nie umrze w przepaści, ani zbraknie chléb jego.

15 Bom Ja Wiekuisty, Bóg twój, który ucisza morze, choć szumią jego fale; Wiekuisty zastępów imię Jego.

16 A złożyłem słowa Moje w usta twe, a cieniem ręki Mojej osłoniłem cię, aby utwierdzić niebiosa, i ugruntować ziemię, aby powiedzieć do Cyonu: Tyś naród Mój!

17 Ocuć się, ocuć, wstań (córo) Jeruszalaim! któraś wypiła z ręki Wiekuistego kielich gniewu Jego, pieniący się kielich odurzenia wychyliłaś, wysączyłaś.

18 Nikt nie prowadził jej ze wszystkich dzieci, które porodziła, a nikt nie wspierał ręki jej ze wszystkich dzieci, które wychowała.

19 Jakże liczne były przypadłości twoje - któż cię dosyć pożałuje? Spustoszenie i zburzenie, i głód i oręż - kimże cię pocieszę?

20 Synowie twoi pomdleli, legli po rogach wszystkich ulic jako łania w matni; pełni byli gniewu Wiekuistego, grozy Boga twojego.

21 Przeto posłuchaj tego utrapiona i upojona, lecz nie winem!

22 Tak rzecze Pan twój, Wiekuisty, Bóg twój, który broni ludu Swojego: Oto zabieram z ręki twojej kielich odurzenia, pieniący się kielich gniewu Mojego, - nie będziesz zeń piła więcej.

23 I podam go w rękę gnębicieli twoich, którzy mówili do duszy twojej: Nachyl się, abyśmy przeszli, - żeś uczyniła jako ziemia grzbiet twój, i jako ulica dla przechodniów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 52

✦

1 Ocuć się, ocuć, przyoblecz się w moc twoję Cyonie! oblecz się w szaty wspaniałości twojej Jeruszalaim, grodzie święty! bo już nie wtargnie do ciebie nadal nieobrzezany i nieczysty.

2 Otrząśnij się z pyłu, wstań, zasiądź Jeruszalaim! rozbij pęta szyi twojej, branko, córo Cyonu!

3 Bo tak rzecze Wiekuisty: Darmo was zaprzedano, a nie srebrem będziecie wykupieni.

4 Bo tak rzecze Pan Wiekuisty: Micraim, dokąd zaszedł lud Mój z początku, aby tam zagościł, - i Aszur za nic go uciskał.

5 A teraz czemuż tu bawię, rzecze Wiekuisty, wszak zabrany naród Mój darmo; tyrani jego wykrzykują, rzecze Wiekuisty, a ustawicznie, każdego dnia, imię Moje znieważane.

6 Przeto pozna naród Mój imię Moje, aby potwierdził dnia onego, żem Ja Ten, co wyrzekł: Oto jestem!

7 O jak urocze są po górach kroki zwiastuna, który obwieszcza pokój, który zwiastuje szczęście, obwieszcza pomoc, zapowiada Cyonowi: króluje Bóg twój!

8 Głos stróżów twoich - jakże podnieśli głos, jakże wykrzykują społem; bo oko w oko widzą jak wraca Wiekuisty do Cyonu.

9 Wybuchnijcie, zaśpiewajcie wraz ruiny Jeruszalaimu, bo pociesza Wiekuisty naród Swój, wyswobadza Jeruszalaim.

10 Odsłania Wiekuisty ramię Swe święte przed oczyma wszystkich ludów, a widzą wszystkie krańce ziemi pomoc Boga naszego.

11 Ustąpcie! ustąpcie! wyjdźcie ztamtąd, nieczystości się nie tykajcie, wyjdźcie z pośród niego, - oczyśćcie się niosący przybory Wiekuistego!

12 Bo nie z pośpiechem wyjdziecie, ani w popłochu ujdziecie, - bo kroczy przed wami Wiekuisty, a odwodem waszym Bóg Israela.

13 Oto szczęśliwym będzie sługa Mój, wywyższonym i wyniesionym i wysoko bardzo postawionym.

14 Jak się przerażało widokiem twoim wielu, - tak zeszpeconém było bardziej niż czyjekolwiek wejrzenie jego, a postać jego bardziej niż synów ludzkich, -

15 Tak wstrząśnie on ludów wiele, królowie zamkną przed nim usta swoje, bo czego nie powiadano im, oglądają, a o czém nie zasłyszeli, spostrzegają.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 53

✦

1 Któżby uwierzył doszłej nas wieści, a ramię Wiekuistego nad kimże się objawiło!

2 Bo wzrósł jako rószczka przed Nim, i jako korzeń z ziemi spiekłej; nie miał ani postawy ani urody; widzieliśmy go, ale nie w tej postaci, abyśmy go upodobali.

3 Wzgardzony był i unikany przez ludzi, mąż boleści i zżyły z cierpieniem; a jakby odstręczał oblicze od siebie, wzgardzony był, i za nic go mieliśmy.

4 Ale cierpienia nasze on nosił, a dolegliwości nasze on je dźwigał; a myśmy poczytali go za dotkniętego, rażonego przez Boga i znękanego.

5 A był on raniony za przestępstwa nasze, skruszony za winy nasze; kaźń za pokój nasz na nim, a przez potłuczenie jego myśmy wyzdrowieli.

6 Wszyscyśmy jako trzoda błądzili, każdy na drogę swą zwracaliśmy się, a Wiekuisty dotknął go winą wszystkich nas.

7 Dręczony był, ale ulegał i nie otwierał ust swoich; jako jagnię na rzeź wiedzione, i jako owca przed postrzygaczami swojemi zaniemiała -; a nie otwierał ust swoich.

8 Wskutek ucisku i sądu porwany został, a w pokoleniu jego któż pomyśli, - że ścięty z krainy żywota, za odstępstwo narodu mojego, jako kara za nich.

9 I ustanowiono w pośród niegodziwych grób jego, a wpośród przemożnych mogiłę jego, jakkolwiek bezprawia nie popełnił, a zdrady nie było w ustach jego.

10 Ale Wiekuistemu się spodobało gnębionego Swego trapić, aby spełniwszy pokutę dusza jego, ujrzał potomstwo, przedłużył dni, a wola Wiekuistego w ręku jego się powiodła.

11 Trud duszy swojej ujrzy i nasycon będzie; poznaniem swojém poprowadzi do sprawiedliwości, sprawiedliwy, sługa Mój, wielu, a winy ich sam poniesie.

12 Przeto dam mu udział między wielkimi, a z potężnymi podzieli się zdobyczą, dla tego, że wystawił na śmierć życie swoje, a do występnych był zaliczon, on, który grzech wielu poniósł, a za występnymi się wstawiał.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 54

✦

1 Raduj się niepłodna, któraś nie rodziła, uderz pieśnią, wykrzykuj, któraś bólu nie zaznała! bo liczniejsze będą dzieci opuszczonej, niż dzieci zamężnej, rzecze Wiekuisty.

2 Rozszerz przestrzeń namiotu twojego, a opony siedzib twoich niech rozepną; nie ociągaj się, przedłuż powrozy twoje, a kołki twe utwierdź.

3 Bo na prawo i na lewo się rozprzestrzenisz, potomstwo twoje ludy wydziedziczy, a miasta spustoszone zaludnią.

4 Nie obawiaj się, bo pohańbiona nie będziesz, a nie wstydź się, bo się nie zarumienisz; bo sromoty młodości twej zapomnisz, a na hańbę wdowieństwa twego nie wspomnisz więcej.

5 Bo małżonkiem twoim Stwórca twój, Wiekuisty zastępów imię Jego, a wybawcą twoim Święty Israela, Bogiem całej ziemi nazwany.

6 Bo jako niewiastę opuszczoną a strapioną w duchu powoła cię Wiekuisty, i jako żonę młodości, gdy porzuconą została, rzecze Bóg twój.

7 Na chwilę przelotną opuściłem cię, ale w miłosierdziu wielkiém przygarnę cię znowu.

8 W przystępie gniewu skryłem oblicze Moje nagle od ciebie, alem się miłością Wiekuistą ulitował nad tobą, - rzecze wybawca twój, Wiekuisty.

9 Bo jako wody Noacha to u Mnie: Jakom przysiągł, że się nie rozleją wody Noacha nadal na ziemi, tak też przysięgam, żebym się nie gniewał na ciebie, ani gromił cię.

10 Bo choćby się góry rozstąpiły, a wzgórza zachwiały, jednak łaska Moja od ciebie nie odstąpi, a przymierze pokoju Mojego się nie zachwieje, rzecze Miłościwy twój, Wiekuisty.

11 O biedna, skołatana, niepocieszona! Oto osadzę na błyszczu kamienie twoje, a utwierdzę cię na szafirach.

12 I uczynię z rubinu blanki twoje, a bramy twoje z kryształów, a całą granicę twoję z kamieni drogocennych.

13 I będą wszystkie dzieci twoje świadome Wiekuistego, i wielką wtedy będzie pomyślność dzieci twoich.

14 Sprawiedliwością utwierdzoną będziesz; daleką bądź od zgnębienia, bo niemasz się obawiać, i od trwogi, bo nie przybliży się do ciebie.

15 Wprawdzie niejeden się spiknie, ale nie z woli Mojej; ktokolwiek się spiknie na ciebie, tobie on przypadnie.

16 Otom Ja stworzył tego co broń wykuwa, co rozżarza w ogniu węgle, i wyrabia narzędzie do czynu; Ja też stworzyłem niszczyciela, aby burzył.

17 Ale żadne narzędzie ukute przeciw tobie nie nada się, a każdy język występujący do rozprawy z tobą potępisz. Takim udział sług Wiekuistego, i wysługa ich odemnie, rzecze Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 55

✦

1 O, wy wszyscy spragnieni, pójdźcie do wody, i każdy, który pieniędzy nie ma; pójdźcie, zaopatrzcie się, i pożywajcie; tak, pójdźcie, zaopatrzcie się bez pieniędzy, bez zapłaty w wino i mleko.

2 Nacóż odważać wam srebro za to, co nie chlebem, a pracę waszę za to, co nie syci? Słuchajcie Mnie, a zakosztujcie tego, co najlepsze, a niech się rozkoszuje w obfitości dusza wasza.

3 Skłońcie ucho wasze a przyjdźcie do Mnie, słuchajcie, a ożyje dusza wasza, a zawrę z wami przymierze wieczne, - łaski Dawidowi zapewnione.

4 Oto świadkiem narodów ustanowiłem go, księciem i wodzem ludów.

5 Oto ludy, których nie znasz zawezwiesz, a plemiona, które cię nie znały, do ciebie się zbiegną, dla Wiekuistego, Boga twojego, i dla Świętego w Israelu, który cię wsławi.

6 Szukajcie Wiekuistego póki znalezionym być może, wzywajcie Go póki bliskim jest.

7 Niech porzuci niegodziwy drogę swoję, a mąż bezprawia zamysły swoje, i niech nawróci się do Wiekuistego a ulituje się nad nim, i do Boga naszego, gdyż szczodrym jest w odpuszczaniu.

8 Bo nie są myśli Moje jako myśli wasze, ani drogi wasze jako drogi Moje, rzecze Wiekuisty.

9 Bo o ile przewyższają niebiosa ziemię, o tyle przewyższają drogi Moje drogi wasze, a myśli Moje, myśli wasze.

10 Bo jako spada deszcz albo śnieg z nieba, a tam się nie wraca, lecz napawa ziemię i użyźnia ją i upładnia, i dostarcza nasienia siejącemu, a strawy jedzącemu:

11 Takiém będzie i słowo Moje, które wychodzi z ust Moich, nie wróci do Mnie próżno, lecz dokona czego żądam, a przeprowadzi z czém je wysłałem.

12 Tak, w radości wyjdziecie, a w pokoju będziecie prowadzeni; góry i wzgórza wybuchną przed wami śpiewem, a wszystkie drzewa polne uderzą jakoby w dłoń.

13 Miasto głogu wyrośnie cyprys, a miasto pokrzywy wyrośnie mirt, i będzie to Wiekuistemu ku sławie, na znak wieczny, niezatarty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 56

✦

1 Tak rzecze Wiekuisty: Przestrzegajcie prawa, a spełniajcie sprawiedliwość, bo bliską jest pomoc Moja nadejścia, a łaska Moja objawienia się.

2 Szczęsny człowiek, który to czyni, a syn Adama, który trzyma się tego, - który przestrzega sabbatu, aby go nie znieważył, a strzeże ręki swojej, aby nie spełniła nic złego.

3 A niech nie rzecze cudzoziemiec, który się garnie do Wiekuistego, i powié: Pewnieć wyłączy mnie Wiekuisty od narodu Swego; i niech nie powie trzebieniec: Otom ja drzewo uschłe!

4 Bo tak rzecze Wiekuisty o trzebieńcach, którzyby przestrzegali sabbatów Moich, i obrali to, co Mnie się podoba, a trzymali się przymierza Mojego:

5 Ustanowię im w domu Moim, w murach Moich pomnik i imię, lepsze niżeli przez synów i córki; imię wieczne ustanowię im, które nie będzie zatarte.

6 A też cudzoziemcy, którzyby się przygarnęli do Wiekuistego, aby Mu służyli, aby miłowali imię Wiekuistego, a byli Mu sługami, - wszyscy, którzyby przestrzegali sabbatu, aby go nie znieważyli, a trzymali się przymierza Mojego:

7 Przywiodę ich do góry Mojej świętej, i rozraduję ich w domu modlitwy Moim; całopalenia i bite ofiary ich przyjemne będą na ołtarzu Moim; bo dom Mój domem modlitwy ma być nazwany dla wszystkich narodów.

8 Oto wyrzeczenie Pana Wiekuistego, który zgromadza rozproszonych Israela: Jeszcze będę nadal gromadził do niego, - do zgromadzonych jego.

9 Wszystkie zwierzęta dzikie, przyjdźcie na żer, wszystkie zwierzęta lasu!

10 Stróże jego ślepi wszyscy, bezmyślni, wszyscy oni jako psy nieme, nie umiejące szczekać, senne, wylegające się, lubiące drzemać.

11 A jednak psy to niepohamowanej żądzy, nie mogące się nasycić; i oni to pasterzami są, choć rozważać nie zdolni; wszyscy na swą drogę się zwracają, każdy za korzyścią swoją ze wszech stron.

12 "Pójdźcie, nabiorę wina, a upijemy się napojem, a będzie jako obecny i dzień jutrzejszy, wielki, większy nierównie."

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 57

✦

1 Sprawiedliwy ginie, a nikt nie bierze tego do serca, a mężowie cnoty porwani, a nikt nie baczy, że wskutek niedoli porwany sprawiedliwy.

2 Schodzi w pokoju, spoczywa na łożu swojém, postępujący w prostocie.

3 Ale wy przystąpcie tu, synowie czarownicy, nasienie lubieżnika i nierządnicy!

4 Z kogo się naigrawacie, przeciw komu rozwieracie usta, wywieszacie język? Wszak to wy płodem występku, nasieniem kłamstwa!

5 Którzy rozognieni są w gajach, pod każdem drzewem rozłożystém, którzy zarzynają dzieci w dolinach, pod urwiskami skał.

6 Wpośród polanek dolin dziedzictwo twoje; one, one udziałem twoim; im to lałaś zalewki, niosłaś objaty, - mamże wobec tego się uspokoić?

7 Na górze wysokiej i sterczącej ustawiłaś łoże twoje, i tam to wstępowałaś, aby bić ofiary.

8 I za drzwiami i podwojami umieściłaś pamiątki twoje, bo odemnie się odwróciwszy odkryłaś i wstąpiłaś na nie, i rozszerzyłaś łoże twoje, i zawarłaś ugodę z niejednym z nich. Upodobałaś sobie nałożnictwo ich, miejsce wygodne upatrzyłaś sobie.

9 I pielgrzymowałaś do królów namaszczona, i mnożyłaś wonności twoje, i wyprawiałaś posły twe daleko, i zstąpiłaś głęboko aż do przepaści.

10 Mnóstwem pielgrzymek twych znużyłaś się, nie powiedziałaś jednak: Koniec! Odnajdywałaś jeszcze życie w ręku twoich, a przeto nie ustałaś.

11 Ale przed kim się ulękłaś i zatrwożyłaś, żeś zaczęła kłamać? Wszak o Mnie nie pamiętałaś i nie wzięłaś do serca, bo Ja milczę, a to od dawna; nie Mnie się obawiałaś!

12 Gdybym wygłosił teraz cnotę twoję i sprawy twoje - nie przyniosłyby ci pożytku.

13 Gdy wołać będziesz, niech cię ocalą zgraje twoje; - ale wszystkie one rozniesie wiatr, zwionie powiew, a kto we Mnie ufa odziedziczy ziemię i posiędzie górę świętą Moję.

14 Już woła On torujcie, torujcie, wyrównywajcie drogę, znieście zawady z drogi ludu Mojego.

15 Gdyż tak rzecze Wysoki i Wzniosły, Wiecznobytny, a Święty imię Jego: Na wysokości świętej przebywam, ale i przy skruszonym i zgnębionym na duchu, aby ożywić ducha zgnębionych, aby ożywić serce skruszonych.

16 Bo nie wiecznie gromię, ani bezustannie się gniewam, boby duch przed obliczem Mojém zamierał i dusze, które Ja stworzyłem.

17 Dla grzesznej żądzy jego rozgniewałem się i raziłem go, odwracając się gniewnie, ale szedł wiarołomnie drogą serca swojego.

18 Drogi jego widziałem, wszakże uzdrowić go chcę, i prowadzić go, i wrócić pociechę, jemu i płaczącym jego.

19 Utworzę słowo ust: "Pokój, pokój dalekiemu i blizkiemu," rzecze Wiekuisty, a uzdrowię go.

20 Ale niegodziwi są jako morze wzburzone, gdy uciszyć się nie może, a wymiatają wody jego muł i błoto.

21 Niemasz pokoju, rzecze Bóg mój, niegodziwym.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 58

✦

1 Wołaj na całe gardło, nie ustawaj, niby surma podnieś głos twój, i wypowiadaj ludowi Mojemu występek jego, a domowi Jakóba grzechy jego.

2 A Mnie to dzień w dzień szukają, i poznania dróg Moich żądają; jako lud, który cnotę pełni, a prawu Boga swego nie uchybia, domagają się odemnie sądów sprawiedliwych, blizkości Boga żądają.

3 "Czemu pościmy, a Ty nie widzisz, trapimy duszę naszę a Ty nie zważasz?" Oto w dzień postu waszego załatwiacie sprawy, a wszystkich pracowników waszych przynaglacie.

4 Oto na swary i zwady pościcie i aby uderzać pięścią niegodziwą; nie pościcie obecnie, aby usłyszany był na wysokości głos wasz.

5 Czyż taki by miał być post, który upodobałem Sobie? Dzień, w którym trapi człowiek duszę swoję, czyż aby zgiął jak trzcina głowę swą, a wór i popiół podesłał sobie, - czyż to nazwiesz postem i dniem pożądanym Wiekuistemu?

6 Czyż nie raczej ten jest post, który upodobałem Sobie: Rozerwać pęta niegodziwości, rozwiązać więzy ujarzmienia, wypuścić uciśnionych na wolność, i abyście wszelkie jarzmo złamali.

7 Czyż nie raczej: Ułamać łaknącemu chleba twojego, i abyś biednych tułających się wprowadził do domu, gdy zobaczysz nagiego, abyś go przyodział, a przed powinowatym twoim się nie ukrywał.

8 Wtedy przeniknie jako zorza światło twoje, a uzdrowienie twoje szybko się rozwinie, i pójdzie przed tobą zbawienie twoje, a będzie chwała Wiekuistego w odwodzie twoim.

9 Wtedy wezwiesz a Wiekuisty wysłucha, zawołasz a odpowie: Oto jestem! Gdy wydalisz z pośród siebie ucisk, wytykanie palcem i mowę niecną,

10 A otworzysz łaknącemu duszę twoję, a duszę znękaną posilisz, wtedy zabłyśnie śród ciemności światło twoje, a będzie zmierzch twój jako południe.

11 I prowadzić cię będzie Wiekuisty zawsze, i nasyci podczas posuchy duszę twoję, a członki twoje pokrzepi; i będziesz jako ogród zroszony, i jako zdrój wód, co to nie zawiodą wody jego.

12 I odbudują twoi ruiny odwieczne, podwaliny minionych pokoleń dźwigniesz, i nazwany będziesz naprawcą wyłomów, odnowicielem ścieżek ku osiedleniu.

13 Jeżeli wstrzymasz dla sabbatu nogę swoję, - żebyś nie załatwiał spraw twych w dzień święty Mój; jeżeli nazwiesz sabbat rozkoszą, a uświęcony przez Wiekuistego szanowanym; jeżeli uszanujesz go, abyś nie uskuteczniał czynności twoich, nie załatwiał spraw twoich, ani miotał słów:

14 Wtedy rozkoszować się będziesz w Wiekuistym, i wyniosę cię na wyżyny ziemi i nakarmię dziedzictwem Jakóba, ojca twojego; bo usta Wiekuistego to wyrzekły.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 59

✦

1 Oto nie ukrócona ręka Wiekuistego, aby nie mogła wspomódz, ani przytępioném ucho Jego, aby nie mogło wysłuchać.

2 A tylko winy wasze dzieliły między wami a Bogiem waszym, a grzechy wasze zakryły oblicze Jego przed wami, że nie słyszał.

3 Bo dłonie wasze zbrukane krwią, a palce wasze występkiem, usta wasze prawią kłamstwo, język wasz krzywdę knuje.

4 Nikt nie podnosi głosu za sprawiedliwością, a nikt się nie prawuje w uczciwości; ufają w próżność i prawią fałsz, poczynają niegodziwość, a rodzą bezprawie.

5 Jaja żmije wylęgają, a tkanki pajęcze wysnuwają; kto kosztuje jaj ich umiera, a z rozbitego wykluwa się jaszczurka.

6 Tkaniny ich nie zdadzą się na szatę, ani nakryją się wyrobami swojemi; roboty ich robotami bezprawia, a czyny grabieży w dłoni ich.

7 Nogi ich ku złemu dążą, a spieszą, by przelać krew niewinną; zamysły ich zamysłami bezprawia, klęska i ruina na torach ich.

8 Drogi pokoju nie znają, a niemasz prawa na manowcach ich, ścieżki swoje pokrzywili sobie, kto postał na nich, nie zaznał pokoju.

9 Przeto oddalił się sąd od nas, a nie dochodzi nas sprawiedliwość; czekamy światła, a oto - ciemność, jasności - w mrokach błądzimy.

10 Macamy jako ślepi, ściany, i jako bez oczu macamy; potykamy się w południe jako w zmierzchu, wpośród pustkowiów jako umarli.

11 Pomrukujem jako niedźwiedzie my wszyscy, i jako gołębie gruchamy; czekamy sądu a niemasz go, pomocy, - daleką ona od nas.

12 Bo rozmnożyły się występki nasze przed Tobą, a grzechy nasze świadczą przeciw nam; bo występki nasze są nam obecne, a winy nasze - znamy je.

13 Odstępstwo i zaprzanie się Wiekuistego, i odwracanie się od Boga naszego, rozprawy o grabieży i rozpasaniu, zmyślanie i wynurzanie z serca mów kłamliwych.

14 I odpartém wstecz prawo, a sprawiedliwość zdala stoi; bo potknęła się na ulicy prawda, a uczciwość nie może przejść.

15 I tak jest prawda wyrugowana, a unikający złego ograbiany. Widział Wiekuisty i gorszyło to oczy Jego, że nie było prawa.

16 Widział On, że niemasz męża, i zdumiał się, że niemasz orędownika, więc wspomogło Mu ramię Jego, a sprawiedliwość Jego ona Go wsparła.

17 I odział się w sprawiedliwość jako w pancerz, a hełm pomocy na głowie Jego, i oblókł się w szaty pomsty niby w opończę, a przybrał się jako płaszczem w żarliwość.

18 Wedle zasług ściśle wypłaci, gniew wrogom Swoim, zasługę - przeciwnikom Swoim; pomorzom zasługę wypłaci.

19 I obawiać się będą na Zachodzie imienia Wiekuistego, a na wschodzie słońca majestatu Jego, gdy nadciągnie jako rzeka wróg; tchnienie Wiekuistego unosi go.

20 I przyjdzie do Cyonu jako wyswobodziciel, i dla nawróconych od występku w Jakóbie, rzecze Wiekuisty.

21 A ja, - takie przymierze Moje z nimi, rzecze Wiekuisty: Duch Mój, który na tobie, i słowa Moje, którem złożył w usta twe, nie ustąpią z ust twoich, ani z ust potomków twoich, ani z ust potomstwa potomków twoich, rzecze Wiekuisty, odtąd i aż na wieki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 60

✦

1 Wstań, zajaśniej, bo nadchodzi światło twoje, a majestat Wiekuistego nad tobą zabłyśnie.

2 Bo oto ciemność okryje jeszcze ziemię, a pomroka plemiona, ale ciebie opromieni Wiekuisty, a majestat Jego nad tobą się objawi.

3 I pielgrzymować będą ludy do światła twojego, a królowie do blasku promieni twoich.

4 Powiedź wokoło oczyma twojemi i obacz, wszyscy się gromadzą, przybywają do ciebie; synowie twoi nadciągają zdaleka, a są córy twoje do boku ich tulone.

5 Wtedy spojrzysz i zachwycony będziesz, i zadrży i rozszerzy się serce twoje, gdy zwróci się ku tobie obfitość morza, bogactwo ludów przeniesie się do ciebie.

6 Mnóstwo wielbłądów pokryje cię, drabarze z Midjanu i Efy; wszyscy oni z Szeby nadciągną, złoto i wonności niosąc i chwałę Wiekuistego wygłaszając.

7 Wszystkie trzody Kedaru zbiorą się u ciebie, barany Nebajotu na usługi twe będą; wstąpią ku upodobaniu na ołtarz Mój, i tak dom sławy Mojej uświetnię.

8 Któż to są one, co jako obłoki pędzą, i jako gołębie do gołębników swoich?

9 Tak, Mnie pomorza wyglądają, i okręty Tarszyszu (płyną) na czele, aby sprowadzić synów twoich zdaleka, złoto i srebro ich wraz z nimi, dla imienia Wiekuistego, Boga twojego, i dla Świętego w Israelu, który cię uświetni.

10 I pobudują cudzoziemcy mury twoje, a książęta ich posługiwać ci będą; bo w gniewie Moim zgromiłem cię, a w łasce Mojej ulituję się nad tobą.

11 I staną otworem bramy twoje ustawicznie, we dnie i w nocy zamknięte nie będą, aby przepuścić do ciebie zastępy narodów przez królów ich prowadzonych.

12 Bo lud, albo królestwo, któreby nie służyło tobie zginie, a plemiona takie do szczętu zniszczeją.

13 Wspaniałość Libanu sprowadzoną ci będzie, cyprys, klon i bukszpan pospołu, aby wsławić miejsce świątyni Mojej; a miejsce stóp Moich uświetnię.

14 I przyjdą do ciebie w pokorze synowie ciemiężców twoich, i kłaniać się będą stopom nóg twoich wszyscy, którzy poniewierali tobą; i nazywać cię będą grodem Wiekuistego, Cyonem Świętego w Israelu.

15 Za to, żeś była opuszczona i znienawidzona, a omijał cię przechodzień, ustanowię cię chlubą świata, radością pokolenia każdego.

16 I będziesz się karmiła mlekiem ludów, a z opływu królów się żywić, i poznasz żem Ja Wiekuisty wybawca twój, a wyswobodziciel twój mocarz Jakóba.

17 Miasto miedzi naniosę złota, a miasto żelaza naniosę srebra, a miasto drzewa miedzi, a miasto kamieni żelaza; a ustanowię nadzorcą twoim pokój, a starostami twoimi sprawiedliwość.

18 Nie będzie nadal słychać o grabieży w kraju twoim, o klęsce i ruinie w granicach twoich, i ogłosisz zbawienie w murach twoich, a w bramach twoich chwałę.

19 Nie będzie ci nadal słońce światłem dziennem, ani będzie dla jasności księżyc przyświecał tobie, bo będzie Wiekuisty światłem twém wieczném, a Bóg twój świetnością twoją.

20 Twoje słońce nie zajdzie nigdy, ani skryje się księżyc twój, bo będzie Wiekuisty światłem twém wieczném, a skończą się dni żałoby twojej.

21 A ludność twoja to sami cnotliwi, na wieki posiędą ziemię; odróśl to szczepień Moich, dzieło rąk Moich, którém się poszczycę.

22 Najmniejszy rozrośnie się w tysiące, a najuniżeńszy w lud potężny; Ja, Wiekuisty, czasu swego szybko to spełnię.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 61

✦

1 Duch Pana Wiekuistego na mnie, bo pomazał mnie Wiekuisty, abym zwiastował pomyślność upokorzonym, wysłał mnie, abym leczył skruszonych na sercu, abym zapowiadał brańcom wyzwolenie, a uwięzionym wyswobodzenie.

2 Abym ogłosił rok łaski Wiekuistego, i dzień pomsty Boga naszego, abym pocieszył wszystkich strapionych.

3 Abym obdarzył strapionych Cyonu, abym dał im strój zamiast prochu, olejek radości zamiast żałości, płaszcz chwały, zamiast duszy zbolałej, aby byli nazwani dębami sprawiedliwości, szczepieniem Wiekuistego, którém się uświetni.

4 I odbudują ruiny dawne, zwaliska przodków dźwigną, i odnowią miasta zburzone, zwaliska wielu pokoleń.

5 I stawią się obcy i paść będą trzody wasze, a będą cudzoziemcy oraczami i winiarzami waszymi.

6 A wy kapłanami Wiekuistego nazywani będziecie, sługami Boga naszego mianować was będą; bogactwa ludów wam pożywać, a dobrem ich się wymieniać.

7 Za wstyd wasz podwójny i za to, że wołano: sromotą udział ich! w kraju swoim w dwójnasób posiędą, radość wieczna będzie udziałem ich.

8 Bo Ja Wiekuisty miłuję prawo, nienawidzę zdzierstwa i krzywdy; i tak oddam im nagrodę ich wiernie, a przymierze wieczne zawrę z nimi.

9 I wsławionym będzie między ludami ród ich, a potomstwo ich wpośród narodów; ktokolwiek ich ujrzy pozna po nich, że to ród, któremu błogosławił Wiekuisty.

10 Szczerze się raduję w Wiekuistym, cieszy się dusza moja Bogiem moim, bo oblókł mnie w szaty zwycięstwa, a płaszczem szczęścia przyodział mnie, jako oblubieńca, który się przybiera w strój wspaniały, i jako oblubienicę, która kładzie klejnoty swoje.

11 Bo jako ziemia wydaje roślinność swoję, i jako ogród nasiona swe rozkrzewia, tak Pan, Wiekuisty, rozkrzewi szczęście i sławę twoję wobec wszystkich ludów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 62

✦

1 Dla Cyonu nie zamilknę, dla Jerozolimy nie spocznę, aż wzejdzie jako zorza szczęście jej, a ocalenie jej jako pochodnia gorejąca.

2 I obaczą ludy szczęście twoje, a wszyscy królowie sławę twoję, i nazwą cię imieniem nowém, które usta Wiekuistego wyznaczą.

3 I staniesz się koroną świetną przez moc Wiekuistego i zawojem królewskim przez dłoń Boga twojego.

4 Nie będą cię nadal nazywać opuszczoną, a ziemi twojej nie będą nadal nazywać spustoszoną; ale nazywać cię będą upodobaną Moją, a ziemię twą zaślubioną, bo upodobał Sobie Wiekuisty ciebie, a ziemia twoja zaślubioną będzie.

5 Bo jak sobie zaślubia młodzieniec dziewicę, tak zaślubią cię synowie twoi, a radością oblubieńca z narzeczoną, radować się tobą będzie Bóg twój.

6 Na murach twoich Jeruszalaim ustanowiłem stróżów, cały dzień i całą noc - nigdy nie zamilkną, - którzy wzywacie Wiekuistego, nie dajcie spoczynku sobie.

7 I nie dajcie wypoczynku Jemu, dopóki znowu nie utwierdzi i nie ustanowi Jeruszalaim chwałą na ziemi.

8 Zaprzysiągł Wiekuisty na prawicę Swoję i na ramię potęgi Swej: Nie podam więcej zboża twego na karm wrogom twoim, ani mają pić cudzoziemcy moszczu twojego, około którego się trudziłeś.

9 Ale gromadzący je pożywać je mają i chwalić imię Wiekuistego, a zbierający go pić go będą w przedsieniach świątyni Mojej.

10 Przeciągajcie, przeciągajcie przez bramy, gotujcie drogę ludu, torujcie, torujcie tór, obierzcie z kamienia, wznieście sztandar narodom!

11 Oto Wiekuisty wygłasza aż do kończyn ziemi: Zwiastujcie córze Cyonu: Oto pomoc twoja nadchodzi, oto nagroda Jego z Nim, a odpłata Jego przed Nim!

12 I nazywać ich będą ludem świętym, wyswobodzonymi Wiekuistego, a ciebie nazywać będą poszukiwaném, miastem nieopuszczoném.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 63

✦

1 Któż to ten, co nadchodzi z Edomu, ów czerwonoszaty z Bocrah? ten tak okazały w szacie swojej, uginający się pod pełnią siły swojej? - «Ja, zwiastujący zbawienie, mocen dopomódz».

2 Czemuż czerwień na ubiorze twoim, a szaty twoje jako tłoczącego w prasie? -

3 Prasę tłoczyłem Sam jeden, a z narodów nie był żaden zemną; a tłoczyłem je w gniewie Moim, a pryskała posoka ich na ubiór Mój, że wszystkie szaty Moje zbryzgałem.

4 Bo gdy dzień pomsty co w sercu Mojém, a rok wyzwolenia Moich był nadszedł,

5 Spojrzałem, ale nie było wybawcy, zdumiałem się, ale nie było ktoby wspierał; więc wspomogło Mi ramię Moje, a uniesienie Moje ono Mnie wsparło.

6 I podeptałem narody w gniewie Moim, i upoiłem je uniesieniem Mojém, i wytoczyłem na ziemię posokę ich» -

7 Łaski Wiekuistego wspominam, chwałę Wiekuistego, za wszystko co nam wyświadczył Wiekuisty, i wielką dobroć dla domu Israela, którą okazał im, według łaski Swej, i według wielkości miłosierdzia Swojego.

8 I rzekł: Wszak naród to Mój, dzieci które się nie sprzeniewierzą - i tak stał się wybawcą ich.

9 W każdej niedoli ich żal Mu było, a anioł opatrzności Jego dopomagał im, w miłości i litości Swojej wyswobadzał ich: i tak nosił i dźwigał ich po wszystkie dni starożytności.

10 Oni wszakże przekornymi byli i jątrzyli ducha Jego świętego; przeto obrócił się im w nieprzyjaciela, Sam walczył przeciw nim.

11 Wspomniał wtedy o dniach przeszłości, o Mojżeszu lud Jego: Gdzież Ten, co wywiódł ich z morza wraz z pasterzem trzody Swojej; gdzież Ten, co złożył we wnętrze jego ducha Swego świętego?

12 Który wiódł po prawicy Mojżesza ramię wspaniałości Swojej, który rozdzielił wody przed nimi, aby uczynić Sobie imię wieczne?

13 Który wiódł ich przez głębie jako rumaki, po stepie, a szwanku nie ponieśli.

14 Jako stado w dolinę się spuszczające, duch Wiekuistego do pokoju ich prowadził; takeś prowadził naród Twój, aby uczynić Sobie imię sławne.

15 Spójrz z nieba, a wejrzyj z przybytku świętości i wspaniałości Twojej! Gdzież rzewniwość i potęga Twoja? Wzruszenie wnętrza Twego i litość Twoja powściągnęły się odemnie.

16 Tyś wszak ojciec nasz; bo Abraham nie przyzna się do nas, a Israel nie uzna nas; Tyś Wiekuisty ojciec nasz; wyswobodziciel nasz - takie od wieków imię Twoje.

17 Czemu dozwoliłeś nam zbłądzić Wiekuisty z dróg Twoich, oddaliłeś uporczywe serca nasze od bojaźni Twojej? Zwróć się gwoli sługom Twoim, gwoli pokoleniom dziedzictwa Twego.

18 Niedługo dzierżył naród święty Twój, - nieprzyjaciele nasi podeptali świątynię Twoję.

19 Podobniśmy do tych, nad którymi nigdy nie panowałeś, ani mianowane nie było imię Twoje nad nimi. Gdybyś też rozdarł niebiosa i zstąpił, - przed obliczem Twojém góry by zadrżały.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 64

✦

1 Jak ogień, rozpalający chróst, jak woda, kipiąca od ognia (ukaż się) by dać poznać imię Twoje wrogom; przed obliczem Twojém niechaj ludy zadrżą.

2 Gdybyś spełnił dziwy nieoczekiwane, gdybyś zstąpił; - przed obliczem Twojém góry by zadrżały.

3 Bo od wieków tego nie słyszano i do uszu nie doszło; żadne oko nie widziało oprócz Ciebie boga, któryby coś podobnego zdziałał dla tych, którzy wyglądają go.

4 (Niegdy) napotykałeś takich, którzy radośnie spełniali cnotę, a na drogach Twoich pamiętali o Tobie; a choć gniewałeś się gdyśmy grzeszyli, przez nich zawsze bywaliśmy ocalani.

5 Teraz jednak, jako nieczysty my wszyscy, i jako szata plugawa wszystka sprawiedliwość nasza; i więdniem jako liść, my wszyscy, a winy nasze jako wiatr nas unoszą.

6 A nikt nie wzywa imienia Twojego, unosi się, aby trzymać się Ciebie; boś zakrył oblicze Twe przed nami, a dajesz nam ginąć przez winy nasze.

7 A teraz Wiekuisty, Tyś ojciec nasz! myśmy gliną a Tyś twórcą naszym, a dziełem ręki Twojej my wszyscy.

8 Nie gniewaj się Wiekuisty, tak bardzo, nie na wieki pomnij winy, spojrzyj téż, narodem Twoim my wszyscy.

9 Miasta Twoje święte obróciły się w pustynię; Cyon w pustynię się obrócił, Jeruszalaim w pustkowie.

10 Dom świętości i świetności naszej, kędy cię chwalili ojcowie nasi, stał się pastwą ognia, a wszelkie chluby nasze poszły w ruinę.

11 Czyż się przytém powstrzymać możesz Wiekuisty? milczeć i trapić nas tak nadmiernie?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 65

✦

1 Byłem powolny dla tych, którzy nie prosili, dałem się znaleść tym, którzy nie szukali Mnie; wołałem: Oto jestem! oto jestem! do ludu, który się nie mianował imieniem Mojém.

2 Wyciągałem ręce Moje wciąż do narodu krnąbrnego, który postępuje drogą nie dobrą, za zamysłami swojemi.

3 Do narodu, który Mnie jątrzy zuchwale, ustawicznie, zarzynając ofiary w ogrodach, a kadząc na cegłach.

4 Którzy przesiadują na cmentarzach, a w zaroślach nocują, którzy jedzą wieprzowinę, a polewka obrzydła w naczyniach ich.

5 Którzy wołają: Odstąp precz, nie przybliżaj się do mnie, bom świętszy od ciebie; ci to dymem są w nozdrzach Moich, ogniem, gorejącym ustawicznie.

6 Oto zapisanem to przedemną; nie spocznę póki nie odpłacę; a odpłacę na łono ich,

7 Winy wasze, i winy ojców waszych społem, rzecze Wiekuisty, którzy kadzili po górach, a na wzgórzach Mnie lżyli; a odmierzę wysługę ich jak najrychlej na łono ich.

8 Tak rzecze Wiekuisty: Jak gdy się znajduje moszcz w gronie, a powiadają: nie psuj go, bo błogosławieństwo w niém! tak uczynię gwoli sługom Moim, że nie wygubię ich wszystkich.

9 I wywiodę z Jakóba zasiew, a z Jehudy dziedziców gór Moich, a odziedziczą je wybrani Moi, a słudzy Moi osiedlą się tam.

10 I będzie Szaron pastwiskiem dla trzód, a dolina Achor legowiskiem wołów dla narodu Mojego, który szuka Mnie.

11 Wy zaś, którzy opuszczacie Wiekuistego, którzy zapominacie o górze Mojej świętej, którzy zastawiacie dla «Szczęścia» stół, a nalewacie dla «Przeznaczenia» napój.

12 Was przeznaczę Ja na miecz, a wszyscy na rzeź poklękniecie; za to żem wołał, a wyście się nie ozwali, mówił a wyście nie słyszeli, a spełnialiście zło w oczach Moich, a to czegom nie chciał, wybieraliście.

13 Przeto tak rzecze Pan, Wiekuisty: Oto słudzy Moi pożywać będą, a wam łaknąć: oto słudzy Moi pić będą, a wam - pragnąć; oto słudzy moi weselić się będą, a wam - się wstydzić.

14 Tak, sługom Moim śpiewać z radości serdecznej, a wam wykrzykiwać od bólu serca, a od skruszenia ducha wyć.

15 I zostawicie imię wasze na przekleństwo wybranym Moim: «Oby cię tak zgładził Pan, Wiekuisty», a sługom Swoim nada imię inne.

16 Tak, że kto błogosławić się zechce na ziemi, błogosławić się będzie w Bogu prawdziwym, a kto przysięgać zechce na ziemi, przysięgać będzie na Boga prawdziwego; bo zapomniane będą utrapienia poprzednie i zakryte od oczu Moich.

17 Bo oto stworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy poprzednie, ani przejdą przez myśl.

18 Ale cieszyć się będziecie i radować na zawsze tém, co Ja stworzę; bo oto stworzę Jeruszalaim na radość, a naród jego na wesele.

19 I rozraduję się Jeruszalaimem, i rozweselę narodem Moim, a nie będzie słychać głosu płaczu i głosu narzekania.

20 Nie ubędzie ztamtąd więcej młody latami, ani starzec, któryby nie dopełnił dni swoich; bo młodzieniec jako stoletni umrze, a grzesznik, wiekiem stoletnim przeklętym będzie.

21 I pobudują domy i mieszkać w nich będą, i zasadzą winnice, i będą pożywali owoce ich.

22 Nie będą budowali, aby inny zamieszkał, nie będą sadzili, aby inny pożywał, bo jako dni drzewa będą dni ludu Mojego, a pracę rąk swoich spożytkują wybrańcy Moi.

23 Nie będą się trudzili daremnie, ani rodzić na zagubę; bo rodem błogosławionych od Wiekuistego będą oni, i potomkowie ich wraz z nimi.

24 I będzie, że zanim zawołają, Ja odpowiem, zaledwie wypowiedzą, Ja wysłucham.

25 Wilk z barankiem paść się będą razem, a lew jako wół zajadać będzie słomę, a wąż - proch pokarmem jego; nie będą szkodzić, ani niszczyć na całej górze Mojej świętej, rzecze Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 66

✦

1 Tak rzecze Wiekuisty: Niebo stolicą Moją, a ziemia podnóżkiem stóp Moich; gdzież stanie dom, który zbudujecie Mi, i gdzież miejsce odpoczynku dla Mnie?

2 Wszak to wszystko moc Moja zdziałała, i stanęło to wszystko za wyrzeczeniem Wiekuistego. Przeto na tego tylko spoglądam, - na pokornego i złamanego na duchu, który gorliwie spełnia słowo Moje.

3 Ten zarzyna wołu, ów morduje człowieka, ten ofiaruje baranka, ów ścina psa, ten przynosi objatę, ów ofiaruje krew wieprza, ten kadzi tymianem, ów korzy się bałwanom; ale jako oni sobie obrali drogi swoje, a w ohydach swoich znalazła upodobanie dusza ich,

4 Tak i ja upodobam sobie tych, którzy poswawolą nimi, a obawy ich sprowadzę na nich; przeto, że wołałem, a nikt się nie odezwał, mówiłem, a nikt nie słyszał, a spełniali zło w oczach Moich, a to czegom niechciał wybierali.

5 Słuchajcie słowa Wiekuistego spełniający gorliwie słowo Jego! Mówią bracia wasi, nienawidzący was, odtrącający was dla imienia Mojego: Niech się wsławi Wiekuisty, abyśmy widzieli radość waszę! - ale pohańbieni będą.

6 Głos zgiełku z miasta, głos z przybytku, - głos to Wiekuistego, który oddaje zapłatę wrogom Swoim.

7 Ona bowiem, zanim dreszcz uczuje porodzi, zanim ogarnie ją ból powije dzieci męzkie.

8 Kto słyszał o czemś podobném, kto widział co podobnego? Czyż kiedy wyłonił się kraj dnia jednego, albo narodził się naród za jednym razem, bo zaledwie dreszcz poczuła zrodziła już (córa) Cyonu synów swoich.

9 Czyżbym Ja, którym do rozwiązania doprowadził, rodzić nie dał, rzecze Wiekuisty, czyżbym Ja, który przygotowuje poród, Sam powstrzymał? rzecze Bóg twój.

10 Cieszcie się wraz z Jeruszalaim, a radujcie się niém wszyscy, którzy je miłujecie, weselcie się z niém weselem jego wszyscy, którzyście płakali nad niém.

11 Chciejcie się karmić i nasycać z piersi jego pociech, ssać i roskoszować się z pełni jego chwały.

12 Bo tak rzecze Wiekuisty: Oto zwrócę na nie jako strumień pomyślność, i jako potok wezbrany bogactwo ludów, abyście się nasycić mogli; jakby na ręku tam noszeni, a jakby na kolanach tam piastowani będziecie.

13 Jako tego, którego matka jego cieszy, Ja cieszyć was będę; tak, w samém Jeruszalaim pocieszeni będziecie.

14 I ujrzycie i rozraduje się serce wasze, a członki wasze jako zieleń zakwitną; i poznaną będzie ręka Wiekuistego u sług Jego, ale wywrze On gniew na wrogach Swoich.

15 Bo oto Wiekuisty w ogniu nadejdzie, i jako burza zaprzęgi Jego, aby wylać żarem gniew Swój, a grozę Swoję płomieniami gorejącymi.

16 Tak, ogniem Wiekuisty się rozprawi, i mieczem Swoim z wszelkiém ciałem, a liczni będą porażeni Wiekuistego.

17 Ci, którzy się uświęcają i oczyszczają dla ogrodów (idąc) za jednym, w pośrodku, - którzy jedzą wieprzowinę i plugastwo i myszy społem wytępieni będą, rzecze Wiekuisty.

18 Dla Mnie zaś, przy tych sprawach i myślach ich nadeszła pora, aby zgromadzić wszystkie ludy i plemiona, aby przyszły i oglądały chwałę Moję.

19 I położę znamiona na nich, i wyszlę z pomiędzy nich rozbitków do ludów, do Tarszyszu, do Pula i Luda, napinających łuk, do Tubala i Jawana - na pomorza dalekie, które nie słyszały wieści o Mnie, ani widziały chwały Mojej, aby głosili chwałę Moję między narodami.

20 I sprowadzą braci waszych z pośród wszystkich ludów, jakoby dań Wiekuistemu, na koniach i na wozach, i w powózkach i na mułach i na wielbłądzicach na górę świętą Moją, do Jeruszalaim, rzecze Wiekuisty, tak jako przynosili niegdyś synowie Israela dary w naczyniu czystém do domu Wiekuistego.

21 I z tych téż wybiorę dla kapłanów i Lewitów rzecze Wiekuisty.

22 Bo jako te niebiosa nowe i ta ziemia nowa, które stworzę, staną przedemną, rzecze Wiekuisty, tak stanie ród wasz i imię wasze.

23 I będzie, że za każdym nowiem i za każdym sabbatem przyjdzie wszelkie ciało, aby ukorzyć się przedemną, rzecze Wiekuisty.

24 I wyjdą, oglądając zwłoki ludzi, którzy odstąpili odemnie, bo robak ich nie wyginie, a ogień ich nie przygaśnie, i będą ohydą dla wszelkiego ciała.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0